PASJA CAŁEGO ŻYCIA
— prezentujemy laureata naszej „Gazety", szwedzkiego profesora Knuta Olofa Falka
str. 4

Waldemar Wasilewski
CZAS WIELKIEGO MONTAŻU
str. 5

PRZECIW ZABIJANIU CZASU
Andrzej Koziara
str. 6

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

magazyn

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 150 (7943) Białystok — Łomża — Suwałki, 2—3—4 lipca 1976 r. NAKŁAD: 188.087 Cena 1 zł

Jedyna droga

W północno-wschodnim regionie kraju polityka pogrudniowa trafiła na grunt silnie łaknący zmian.

Okazało się, że ludzie u nas chcą i potrafią pracować chętnie i coraz efektywniej. Po raz pierwszy w dziejach, woj. białostockie osiągnęło wyższe niż średnio w kraju tempo rozwoju gospodarczego. Wynikiem tego jest znaczne zmniejszenie dystansu w stosunku do innych regionów oraz w następstwie nasze — mieszkańców województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego — wysokie i stale rosnące aspiracje społeczne i indywidualne.

Z przyspieszonym postępem gospodarczym szła w parze poprawa warunków życia ludzi. Zakres tej poprawy, choć bez precedensu szeroki, nikogo jeszcze nie zadowala. Takie już jest prawo życia.

Z łatwością wskażemy wiele przykładów, które świadczą o istniejącym jeszcze zapóźnieniu w rozwoju — czy to w dziedzinie komunikacji kolejowej, czy stanu sieci dróg kołowych, technicznym wyposażeniu rolnictwa, budowy placówek szkolnych, zwłaszcza na wsi, czy też domów kultury.

Czy można jeszcze szybciej zaspokajać te potrzeby, likwidować dystans i dysproporcje? Teoretycznie — tak. Myślę, że wystarczyłoby dodatkowo wesprzeć wysiłek społeczny mieszkańców naszych miast i wsi środkami przeznaczonymi na budowę jednej wielkiej huty, a w ciągu kilku lat odczulibyśmy radykalny postęp. Tylko byłby to jedynie doraźny efekt. Nie mielibyśmy huty niezbędnej dla rozwoju kraju i dla tworzenia dobrych warunków życia. Takie jest żelazne prawo rozwoju społecznego, że budowa huty jest pierwsza, a późniejsza musi być np. regulacja stosunków wodnych w białostockich glebach.

Stosujemy w ostatnich latach jedynie trafną metodę przyspieszania postępu. Inicjatywa miejscowych władz, praca i ofiarność społeczeństwa, sprzyjająca ogólna polityka i troska o regiony niegdyś bardzo zaniedbane, wszystko to w jednym harmonijnym nurcie prowadzi najpewniej do celu.

Odpowiednia jest chwila, aby zastanowić się nad pytaniami, jak nam to się udaje, co nam sprzyja, a co przeszkadza?

Jesteśmy świadkami i uczestnikami dokonań niezwykłych. Rośnie Białystok, jako ośrodek przemysłu, nauki i kultury — pięknieje. Podobnie inne miasta i miasteczka. Fascynują nas znaczące ośrodki przemysłu i klasy robotniczej w całym regionie: Łomży, Suwałkach, Hajnówce, Zambrowie, Grajewie, Ełku, Giżycku.

Równocześnie jakże ciekawe przemiany dokonują się na wsi. Zadziwia nas rozmach inicjatywy i przyspieszanie rytmu pracy w województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim. Z przyjemnością prezentujemy kolektywy robotnicze, interesujących ludzi w mieście i na wsi. Cechuje tych ludzi dobrze pojęte przywiązanie do swoich miejsc pracy i zamieszkania. Przywiązanie to nie ma nic wspólnego z ciasnym zaściankiem. Wynikająca z tego przywiązania siła mobilizująca dobrze służy regionowi i Polsce.

Przed tygodniem rozmawiałem z robotnikami hajnowskich zakładów przemysłowych. Z dużym znawstwem mówili oni o skomplikowanych sprawach ekonomicznych. Projekt zmiany struktury cen wywołał i tam, jak wszędzie zresztą, naturalne i żywe dyskusje. Nie brakło krytycznych uwag i ciekawych propozycji. Były to szczere dyskusje ludzi współodpowiedzialnych za nasz wspólny dom — Polskę. A potwierdzających to nade wszystko solidną pracą.

Taka postawa jest pierwszym warunkiem naszego szybkiego rozwoju. Natomiast kłody pod nogi kładą swojemu krajowi ci, którzy uznają tylko negację, malkontenctwo, żądają niezasłużonych przywilejów i lekceważą elementarne obowiązki obywatelskie. To oni poszukują możliwości lekkiego zarobku, mając wstręt do uczciwej pracy. Sądzę, że z takich rekrutowali się głównie inspiratorzy bolesnych wydarzeń w zeszłym tygodniu.

Dlatego też reakcja opinii publicznej na to, co się stało, głównie w Radomiu i Ursusie, była tak spontaniczna, wielka i bezkompromisowa. Cała pracująca Polska żywo i zdecydowanie poparła politykę partii i rządu oraz naszych przywódców, towarzyszy Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza — na wiecach i stanowiskach roboczych. Potwierdziła się w ten sposób dobitnie jedność ludzi pracy wokół programu VII Zjazdu partii i wyraziło się zarazem poparcie dla koniecznej zmiany struktury cen, choć jednocześnie w tonie powagi i rzeczowości zgłoszono wiele uwag i opinii, które są wnikliwie rozpatrywane.

Opowiedzieliśmy się raz jeszcze za istotą pogrudniowej polityki, która wyraża się w słowach: wyższa jakość pracy — lepsze warunki życia. Nie ma innej drogi. Praca, racjonalne gospodarowanie energią społeczną, mądrość i kultura polityczna, ścisła więź partii ze społeczeństwem, odpowiedzialność i honor obywatelski — oto fundamentalne warunki urzeczywistniania naszych wspólnych zamierzeń i indywidualnych pragnień.

Polskę lat siedemdziesiątych cechuje wielki rozmach inwestycyjny. To gwarancja lepszego życia. Ale przecież — mimo tak kosztownych nakładów i właśnie na dłuższą metę dzięki nim — rodzinom polskim powodzi się zdecydowanie lepiej niż jeszcze przed pięciu laty. Dokonaniom tym towarzyszy wzrost prestiżu naszego kraju w świecie — tyleż w wyniku aktywnej polityki zagranicznej, co i solidnej pracy Polaków. Nasze nadzieje potęguje nakreślona przez partię ambitna wizja socjalistycznego rozwoju kraju — Polski z najśmielszych marzeń wielu pokoleń.

J. SOCHA

Dziś spotkanie E. Gierka i P. Jaroszewicza z aktywem robotniczym woj. katowickiego

WARSZAWA (PAP) — 2 lipca Polskie Radio w programie I, II i III oraz Telewizja w programach I i II o godz. 15.55 transmitować będą przebieg spotkania I sekretarza KC PZPR EDWARDA GIERKA i prezesa Rady Ministrów PIOTRA JAROSZEWICZA z aktywem robotniczym woj. katowickiego.

Dokument końcowy Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy zamieszczamy wewnątrz numeru.

Zebrania załóg

Dobra praca — warunkiem pomyślnej realizacji zadań społeczno-ekonomicznych kraju

WARSZAWA (PAP) — W zakładach pracy, instytucjach i gminach całego kraju odbywały się w czwartek zebrania załogi, otwarte zebrania organizacji partyjnych, w których wyrażono poparcie dla linii partii przyjętej na VI Zjeździe PZPR i rozwiniętej na VII Zjeździe polskich komunistów.

Dominującym akcentem wszystkich zebrań było stwierdzenie o potrzebie zwielokrotnienia wysiłków w celu terminowej realizacji wszystkich, podstawowych założeń bieżącego planu 5-letniego. Rytmiczna, dobrze zorganizowana praca, w połączeniu z pełnym wykorzystaniem wszystkich twórczych inicjatyw ludzi, uruchomieniem i zagospodarowaniem rezerw — tak w przemyśle jak i rolnictwie — stanowi, jak podkreślano, podstawowy warunek osiągnięcia założonych wskaźników ekonomicznych oraz wykonania zadań w dziedzinie podniesienia warunków życia i pracy całego społeczeństwa.

Przedstawiciele wszystkich środowisk i pokoleń, robotnicy, rolnicy, inżynierowie, kobiety i młodzież, wskazują

Ciąg dalszy na str. 3

Rzetelna praca—dobre rezultaty

Zadania I półrocza wykonane z nadwyżką

W poczuciu rzetelnie wykonywanej pracy dla dobra kraju, narodu i własnego, wkroczyły załogi przemysłowe województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego w drugie półrocze pierwszego roku realizacji uchwał VII Zjazdu partii. Sumienne wykonywanie obowiązków w minionych miesiącach przyniosło piękne efekty. Jak wynika z napływających bez przerwy meldunków, zadania pierwszego półrocza zostały zrealizowane przez nasze załogi w pełni, a w bardzo licznych zakładach ze znacznymi nadwyżkami. W rezultacie gospodarka narodowa i społeczeństwo otrzyma dodatkowe ilości wyrobów.

Dobrym finiszem zakończyły pierwsze półrocze załogi **Białostockiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego.** Dzięki pełnemu zaangażowaniu, co przejawiło się w uruchomieniu trzecich zmian, załogi tartaczne wykonały zadania czerwca z nadwyżką o wartości 5.172 tys. zł. Między innymi **wyprodukowano dodatkowo ponad tysiąc metrów sześciennych tarcicy.** Szczególnie wyróżnili się dobrymi rezultatami pracownicy zakładów w **Augustowie, Czarnej Białostockiej, Ełku, Supraślu, Nurcu, Wydminach i Łomży.**

Z satysfakcją podsumowały miniony okres załogi przemysłu włókienniczego. Na przykład włókniarze **FWR „Biruna" w Białymstoku** wyprodukowali po-

Ciąg dalszy na str. 3

Zespół tkacki mistrza Władysława Ostrowskiego Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Tkaczki: Zofia Lutostańska, Krystyna Orłowska, Zofia Syga i Celina Tyszko — zawsze przekraczają swe dzienne plany produkcji. Fotoreportaż „Ludzie zambrowskiej bawełny" — str. 4.

Fot. Z. Lenkiewicz

Stępka pod gazowiec w drugim suchym doku gdyńskiej stoczni

GDYNIA (PAP) — W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni rozpoczęto prace przy położeniu stępki pod kadłub statku przeznaczonego do przewozu gazu skroplonego. Kadłub zostanie zbudowany w nowym suchym doku.

Wielka niecka o rozmiarach 70 na 380 m wymagała wykopania 400 tys. metrów sześc. ziemi i zużycia 100 tys. metrów sześc. betonu. Pierwszy etap budowy doku zrealizowano w czasie zaledwie 28 miesięcy, pół roku wcześniej niż pierwotnie planowano.

Rozpoczęły się egzaminy wstępne na wyższe uczelnie

WARSZAWA (PAP) — 1 bm., we wszystkich szkołach wyższych, podległych resortowi nauki, rozpoczęły się egzaminy wstępne. O przyjęcie na I rok studiów dziennych ubiega się ok. 150 tys. młodych ludzi; czeka na nich ogółem we wszystkich uczelniach 68.300 miejsc — a właściwie mniej, gdyż ok. 6 tys. absolwentów szkół średnich — prymusów i zwycięzców olimpiad wiedzy — ma już zapewnione miejsca na studiach, bez egzaminów wstępnych.

Odświętnie ubrani i niejednokrotnie stremowani zdający, zdenerwowani rodzice, zaaferowani profesorowie i asystenci - ten nastrój trwać będzie przez najbliższe dni, aż do ogłoszenia ostatecznych rezultatów tegorocznej rekrutacji na studia. W czwartek rozpoczęły się w uniwersytetach, uczelniach technicznych, pedagogicznych, ekonomicznych, rolniczych, egzaminy pisemne z przedmiotów kierunkowych. 2 bm. — egzamin pisemny z języka obcego.

Postępowanie kwalifikacyjne prowadzone będzie — podobnie jak w latach poprzednich — przy zastosowaniu systemu punktowego. Kryterium podstawowym są wyniki egzaminów wstępnych: po łącznej ocenie egzaminu pisemnego i ustnego przyznaje się od 12 (ocena b. dobra) do 0 (ocena niedostateczna) punktów za przedmioty kierunkowe i odpowiednio od 4 do zera punktów za język obcy. Dwie oceny niedostateczne na egzaminach pisemnych — dyskwalifikują kandydata. Kandydaci, którzy uzyskają na egzaminie wstępnym średnią ocenę z przedmiotów kierunkowych powyżej dobrej — będą przyjęci na studia niezależnie od dodatkowych kryteriów kwalifikacyjnych. W przypadku zbyt dużej liczby zgłoszeń na dany kierunek studiów — rektor może podnieść granicę średniej oceny.

Dodatkowe punkty przyznawane są: kandydatom pochodzącym z rodzin robotniczych lub chłopskich — 5 pkt. (nie przysługują one kandydatom, którzy już studiowali i zostali skreśleni z listy studentów); kandydatom, którzy przepracowali co najmniej dwa lata w uspołecznionym zakładzie pracy (2 lub 3 pkt.); kandydatom, którzy w dwu ostatnich klasach szkoły średniej i na świadectwie maturalnym uzyskali co najmniej dobre oceny z przedmiotów egzaminacyjnych na dany kierunek studiów (maksimum 3 pkt. — dotyczy to wyłącznie zdających na studia po raz pierwszy); wreszcie kandydatom odbywającym służbę wojskową (3 pkt.).

1 lipca był drugim z kolei dniem egzaminów wstępnych w akademiach medycznych: kandydaci zdawali w czwartek drugą część pisemnego egzaminu testowego.

wiadomości dnia

Odpowiedź rządu RFN

▶ BONN — Rząd RFN opublikował w czwartek w oficjalnym biuletynie swą odpowiedź na oświadczenie Agencji TASS z 22 maja br., które omawiało w szczególności stan i perspektywy wzajemnych stosunków między obu państwami. Rząd zachodnioniemiecki stwierdza m. in., że osiągnięte w latach siedemdziesiątych zmniejszenie napięcia w Europie byłoby niemożliwe bez poprawy stosunków między RFN a ZSRR.

Rząd RFN podkreśla również, że zgodnie z doświadczeniami historii oba kraje „powinny kroczyć drogą odprężenia", ponieważ nie ma żadnej innej możliwości. Rząd federalny zapewnia, że zgodnie z układem zawartym z ZSRR 12 sierpnia 1970 r. będzie konsekwentnie kroczył tą drogą.

Zacięte walki w rejonie Bejrutu

▶ KAIR — Z Kairu udała się w czwartek do Bejrutu delegacja Ligi Arabskiej z sekretarzem generalnym tej organizacji, Mahmudem Riadem na czele. Podejmie ona próbę doprowadzenia do przerwania działań bojowych między antagonistycznymi ugrupowaniami.

Tymczasem agencje prasowe donoszą o zaciekłych walkach w rejonie Bejrutu. Siły prawicowe, po zdobyciu obozu uchodźców palestyńskich w Dżisr Basza, zaciekle atakują inny obóz palestyński — Tel Zaatar, położony na wschód od stolicy Libanu. Proponowane przez Ligę Arabską zawieszenie broni (czwartek godz. 10 czasu warszawskiego) nie weszło w życie.

Rokowania wiedeńskie

▶ WIEDEŃ — 1 bm. odbyło się w Wiedniu kolejne posiedzenie plenarne uczestników rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Wzrost cen w Finlandii

▶ HELSINKI — Od 1 lipca br. w Finlandii wzrosły ceny mięsa, cukru i artykułów mleczarskich. Podwyżka cen nastąpiła po pięciomiesięcznym okresie zamrożenia cen.

Zwyżka cen w Norwegii

▶ OSLO — Od czwartku zdrożały produkty mleczne w Norwegii. Od poniedziałku Norwegowie płacą więcej za benzynę i olej opałowy. Dyrektor państwowego urzędu cen, Rolf Semmingsen zapowiedział w wywiadzie radiowym dalsze podwyżki cen w ciągu najbliższych miesięcy. Roczna zwyżka cen w Norwegii wynosi 14 procent.

Poszukiwania aeronauty

▶ NOWY JORK — W środę amerykańska straż przybrzeżna wysłała specjalny samolot na poszukiwania 27-letniego Karla Thomasa, który w piątek wystartował z USA balonem usiłując przelecieć do Europy. Poszukiwania te zarządzono w związku z przerwaniem kontaktu radiowego z samotnym podróżnikiem.

Corvalan ciężko chory

▶ MEKSYK — Luis Corvalan, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Chile, jest ciężko chory i cierpi m. in. na ostre zapalenie stawów i owrzodzenie żołądka. Informację tę podał w środę dziennik wenezuelski „El Nacional", powołując się na informację włoskiego prawnika Guido Alvi. Adwokat ten uzyskał ostatnio widzenie w więzieniu z Luisem Corvalanem.

Chłody w Japonii

▶ TOKIO — Niezwykłe chłody, jak na porę letnią zapanowały w Japonii. W rejonie Tokio termometry wskazują tylko 13 stopni Celsjusza, czyli o 12 stopni mniej od przeciętnej temperatury typowej dla tego okresu roku. Z danych meteorologicznych wynika, że tak niskich temperatur w okręgu stołecznym nie notowano od 22 lat.

O pokój, bezpieczeństwo, współpracę i postęp społeczny w Europie

Dokument końcowy Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych

W dniach 29 i 30 czerwca 1976 r. w stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej Berlinie odbyła się Konferencja 29 Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy. W Konferencji wzięły udział delegacje następujących partii:

Komunistycznej Partii Austrii, pod kierownictwem tow. **Franza Muhriego**, przewodniczącego partii;

Komunistycznej Partii Belgii, pod kierownictwem tow. **Jeana Terfve**, zastępcy przewodniczącego partii;

Zachodnioberlińskiej Socjalistycznej Partii Jedności, pod kierownictwem tow. **Ericha Zieglera**, wiceprzewodniczącego partii;

Bułgarskiej Partii Komunistycznej, pod kierownictwem tow. **Todora Żiwkowa** — I sekretarza KC;

Postępowej Partii Ludu Pracującego Cypru, pod kierownictwem tow. **Christosa Petasa**, członka Biura Politycznego KC;

Komunistycznej Partii Czechosłowacji, pod kierownictwem tow. **Gustava Husaka**, sekretarza generalnego KC;

Komunistycznej Partii Danii, pod kierownictwem tow. **Knuda Jespersena**, przewodniczącego partii;

Komunistycznej Partii Finlandii, pod kierownictwem tow. **Aarne Saarinena**, przewodniczącego partii;

Francuskiej Partii Komunistycznej, pod kierownictwem tow. **Georgesa Marchais**, sekretarza generalnego;

Komunistycznej Partii Grecji, pod kierownictwem tow. **Charilaosa Florakisa**, I sekretarza KC;

Komunistycznej Partii Hiszpanii, pod kierownictwem tow. **Santiago Carrillo**, sekretarza generalnego;

Komunistycznej Partii Holandii, pod kierownictwem tow. **Henka Hoekstry**, przewodniczącego partii;

Komunistycznej Partii Irlandii, pod kierownictwem tow. **Michaela O'Riordana**, sekretarza generalnego;

Związku Komunistów Jugosławii, pod kierownictwem tow. **Josipa Broz Tito**, przewodniczącego partii;

Komunistycznej Partii Luksemburga, pod kierownictwem tow. **Dominiquesa Urbani**, przewodniczącego partii;

Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, pod kierownictwem tow. **Ericha Honeckera**, sekretarza generalnego KC;

Niemieckiej Partii Komunistycznej, pod kierownictwem tow. **Herberta Miesa**, przewodniczącego partii;

Komunistycznej Partii Norwegii, pod kierownictwem tow. **Martina Gunnara Knutsena**, przewodniczącego partii;

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod kierownictwem tow. **Edwarda Gierka**, I sekretarza KC;

Portugalskiej Partii Komunistycznej, pod kierownictwem tow. **Alvaro Cunhala**, sekretarza generalnego;

Rumuńskiej Partii Komunistycznej, pod kierownictwem tow. **Nicolae Ceausescu**, sekretarza generalnego;

Komunistycznej Partii San Marino, pod kierownictwem tow. **Ermenegildo Gasperoniego**, przewodniczącego partii;

Szwajcarskiej Partii Pracy, pod kierownictwem tow. **Jakoba Lechleitera**, członka Biura Politycznego, sekretarza KC;

Szwedzkiej Partii Lewica-Komuniści, pod kierownictwem tow. **Larsa Wernera**, przewodniczącego partii;

Komunistycznej Partii Turcji, pod kierownictwem tow. **Ismaila Bilena**, sekretarza generalnego KC;

Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, pod kierownictwem tow. **Janosa Kadara**, I sekretarza KC;

Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, pod kierownictwem tow. **Gordona McLennana**, sekretarza generalnego;

Włoskiej Partii Komunistycznej, pod kierownictwem tow. **Enrico Berlinguera**, sekretarza generalnego;

Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, pod kierownictwem tow. **Leonida Breżniewa**, sekretarza generalnego KC.

Przedstawiciele tych partii dokonali wymiany poglądów dotyczących ograniczonego kręgu zagadnień: **walki o pokój, bezpieczeństwo, współpracę i postęp społeczny w Europie.** Dla osiągnięcia tych celów gotowe są współdziałać wszystkie uczestniczące w Konferencji partie.

Uczestnicy Konferencji podkreślają zdecydowaną wolę swych partii, **aby uwzględniając linię polityczną wypracowaną całkowicie samodzielnie i suwerennie oraz przyjętą przez każdą partię zgodnie z warunkami społeczno-gospodarczymi, politycznymi i specyfiką narodową własnego kraju prowadzić nadal konsekwentną walkę dla zapewnienia pokoju, demokracji i postępu społecznego, co jest zgodne ze wspólnymi interesami klasy robotniczej, sił demokratycznych i mas ludowych wszystkich krajów.**

Z całą stanowczością oświadczają, że polityka pokojowego współistnienia, aktywna współpraca państw, niezależnie od ich ustroju społecznego, i odprężenie międzynarodowe, **odpowiadają zarówno interesom narodowym każdego narodu, jak i postępowi całej ludzkości i nie tylko, w żadnym wypadku nie oznaczają zachowania politycznego i społecznego status quo w różnych krajach, lecz wręcz przeciwnie, stwarzają najlepsze warunki dla rozwoju walki klasy robotniczej i wszystkich sił demokratycznych o potwierdzenie niezbywalnego prawa każdego narodu do swobodnego wyboru drogi własnego rozwoju, do kroczenia nią w imię walki przeciwko panowaniu monopoli, w imię walki o socjalizm.**

★

Uczestnicy Konferencji **stwierdzili, że w sytuacji międzynarodowej nastąpiły istotne pozytywne zmiany, będące rezultatem przesunięć w układzie sił na korzyść pokoju, demokracji, wyzwolenia narodowego, niezależności i socjalizmu, rezultatem wzmożenia walki mas ludowych i szerokich sił społeczno-politycznych. Umożliwiło to proces przejścia od polityki napięcia i konfrontacji do utrwalenia kursu ku odprężeniu, normalizacji i wszechstronnemu rozwojowi nowych stosunków oraz współpracy między państwami i narodami.**

Na tej podstawie również i w Europie ukształtowała się nowa sytuacja. Ważne problemy, zatruwające atmosferę międzynarodową, w tym także niektóre problemy nie uregulowane od czasów drugiej wojny światowej, zostały rozwiązane na drodze rokowań. W duchu pokojowego współistnienia zawarto między państwami liczne układy, porozumienia, przyjęto deklaracje i inne uzgodnienia. Wszystko to stworzyło warunki rozwoju nowych stosunków i współpracy między państwami, przezwyciężenia podziału kontynentu na przeciwstawne bloki militarne, rozbrojenia.

Już sam fakt odbycia w Helsinkach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w sposób najbardziej oczywisty odzwierciedla przemiany, jakie dokonały się na kontynencie w wyniku zwycięstwa narodów w wojnie przeciwko faszyzmowi, i ich pragnienia życia i współpracy w warunkach pokoju i bezpieczeństwa, budowy swojej przyszłości zgodnie z ich słusznymi dążeniami. Konferencja ta, mająca historyczne znaczenie, wypracowała i potwierdziła zasady przyjacielskich stosunków i współpracy państw: suwerenną równość; poszanowanie praw wynikających z suwerenności; powstrzymywanie się od groźby użycia siły lub jej użycia; nienaruszalność granic; integralność terytorialną państw; pokojowe załatwianie sporów; nieingerencja w sprawy wewnętrzne; poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności, włączając w to wolność myśli, sumienia, religii lub przekonań; równouprawnienie i prawo narodów do samostanowienia; współpraca między państwami; wykonywanie w dobrej wierze zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego.

Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie potwierdziła możliwość i realne korzyści płynące z rozpatrzenia i rozwiązania złożonych problemów międzynarodowych przy udziale wszystkich zainteresowanych krajów na podstawie ich pełnego równouprawnienia. **Otworzyła ona nowe perspektywy dalszego umocnienia pokoju i bezpieczeństwa, owocnego rozwoju stosunków i współpracy między wszystkimi krajami Europy. Przyniesie to pozytywne następstwa dla wszystkich narodów świata.**

Efektywność osiągniętych w Helsinkach ustaleń w decydującym stopniu zależeć będzie od tego, na ile konsekwentnie i ściśle wszystkie państwa w niej uczestniczące będą przestrzegać 10 uzgodnionych przez nie zasad i wcielać w życie wszystkie postanowienia aktu końcowego, stanowiące jednolitą całość. Będzie ona tym większa, im konsekwentniej państwa uczestniczące będą kontynuować, w duchu przyjętych na Konferencji ustaleń, wysiłki dla zbudowania bezpieczeństwa europejskiego i rozwoju równoprawnej współpracy. Jest to konieczny warunek tego, aby odprężenie stało się procesem ciągłym, coraz bardziej żywotnym, wszechstronnym i powszechnym. Jak wskazują na to dotychczasowe doświadczenia, osiągnięcie tego celu wymaga nowych, aktywnych wysiłków ze strony partii komunistycznych i robotniczych, wszystkich sił demokratycznych i pokojowych, szerokich kręgów społecznych i mas ludowych naszego kontynentu.

Demokratyczna i antyfaszystowska walka klasy robotniczej oraz mas ludowych Europy zachodniej osiągnęła obecnie nowy poziom. Obalony został reżim faszystowski w Portugalii. W kraju tym toczy się walka o głębokie przemiany demokratyczne i społeczne. Obalona została dyktatura faszystowska w Grecji. Monarchia w Hiszpanii — spadkobierczyni ostatniej ostoi faszyzmu w Europie, usiłuje kontynuować frankizm wbrew rosnącej, jednolitej opozycji wszystkich sił antyfaszystowskich i demokratycznych. W całej kapitalistycznej Europie rozszerzył się ruch ludzi pracy i sił postępowych, dążących do przeobrażeń demokratycznych i we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i politycznego.

Uczestnicy Konferencji witają historyczne zwycięstwo narodu wietnamskiego, narodów Laosu i Kambodży nad agresorami imperialistycznymi i wewnętrzną reakcją. Zwycięstwa te mają znaczenie międzynarodowe, dowodzą, że nie ma siły, która byłaby zdolna złamać wolę walki narodów o wolność i niezależność.

Ważnym wkładem w sprawę pokoju i bezpieczeństwa jest zakończenie portugalskiej wojny kolonialnej, wywalczenie niezależności narodowej przez Gwineę-Bissau, Mozambik, Wyspy Św. Tomasza i Książęcą, Wyspy Zielonego Przylądka i Angolę, co przybliża upadek rasistowskich reżimów na południu Afryki, a także walka wszystkich pozostałych ruchów wyzwoleńczych o pełną likwidację kolonializmu. Fiasko imperialistycznej blokady Kuby, międzynarodowe uznanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i normalizacja stosunków z nią przez wielką liczbę krajów stanowia istotny wkład w umocnienie bezpieczeństwa międzynarodowego i pozycji socjalizmu.

Jest to wynik wieloletniej walki wszystkich sił antyimperialistycznych, demokratycznych i postępowych.

Kraje socjalistyczne odgrywają wybitną rolę w zapobieżeniu nowej wojnie światowej, umocnieniu bezpieczeństwa i dalszym rozwoju procesu odprężenia, dzięki swemu rozwojowi, niezachwianemu wzrostowi gospodarczemu, wynikającemu już z samej istoty społeczeństwa socjalistycznego, służącemu interesom mas pracujących, dzięki swej polityce zagranicznej zmierzającej do umocnienia pokojowego współistnienia i wywierającej coraz większy wpływ na stosunki międzynarodowe.

Narody, które wywalczyły sobie wolność i niezależność, stanowią wpływową siłę międzynarodową. Ruch państw niezaangażowanych, w którym uczestniczy większość krajów rozwijających się, jest obecnie jednym z ważniejszych czynników polityki światowej. Wnosi on swój aktywny wkład do walki o pokój, bezpieczeństwo, odprężenie i współpracę, opartą na równoprawnych zasadach, do walki o zbudowanie sprawiedliwego systemu międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych, do walki przeciwko imperializmowi, kolonializmowi, neokolonializmowi oraz wszystkim formom dominacji i wyzysku.

W krajach kapitalistycznych wzrasta aktywność klasy robotniczej i innych szerokich sił społecznych i politycznych, opowiadających się za pokojem i współpracą między narodami i stanowiących ważny czynnik w walce o umocnienie odprężenia.

W krajach tych coraz silniej rozwija się walka klasy robotniczej — głównej siły rozwoju społecznego, wyrażającej interesy wszystkich mas pracujących, interesy postępu społecznego i interesy ogólnonarodowe oraz walka innych sił demokratycznych i antymonopolistycznych. Walka ta jest skierowana przeciwko podstawom panowania kapitału monopolistycznego. Dla coraz szerszych warstw społecznych staje się oczywistą historyczna konieczność zamiany społeczeństwa kapitalistycznego na socjalistyczne, zgodnie z wolą każdego narodu.

W państwach neutralnych wzmagają się wysiłki mas ludowych żądających skuteczniejszego wykorzystania możliwości, jakie stwarza status neutralności, w interesie pokoju i umocnienia bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

Poprawie klimatu politycznego na świecie i w Europie sprzyjała i sprzyja walka wszystkich sił antyimperialistycznych, antykolonialnych i postępowych.

Wszystkie te czynniki mają decydujące znaczenie dla ugruntowania polityki pokojowego współistnienia i rozwoju aktywnej współpracy między wszystkimi krajami jako jedynej alternatywy wobec światowej wojny nuklearnej.

Wszystko to otwiera nowe możliwości dla skutecznej walki narodów o dalsze przekształcenie stosunków międzynarodowych w Europie w duchu odprężenia, o demokrację i postęp. Sprzyja ono wzrostowi wpływu idei socjalizmu na rozwój społeczny.

Uczestnicy Konferencji stwierdzili, że został osiągnięty postęp w zakresie odprężenia. Jednocześnie podkreślili, że powszechny pokój bynajmniej nie jest jeszcze zagwarantowany, że odprężenie nie stało się trwałym, a na drodze do trwałego bezpieczeństwa i współpracy nadal istnieją poważne przeszkody.

Skoncentrowanie na kontynencie europejskim potężnych sił militarnych, dysponujących najbardziej niebezpiecznym niszczycielskim potencjałem, dalsze wzmaganie wyścigu zbrojeń, gromadzenie coraz większych zapasów broni, w tym środków masowej zagłady, istnienie obcych baz wojskowych i obcych sił zbrojnych na terytorium innych państw, nacisk ze strony imperializmu i ingerencja w sprawy wewnętrzne — stanowią źródła bezpośredniego zagrożenia dla pokoju, bezpieczeństwa i współpracy między państwami, przeszkodę w dążeniu narodów europejskich do niezależności i postępu.

Polityka imperializmu, neokolonializmu oraz wszelkie formy ucisku i wyzysku stanowią główne niebezpieczeństwo dla pokoju, niepodległości i równouprawnienia narodów. Jednocześnie nierównomierny rozwój gospodarczy, nierównoprawne stosunki ekonomiczne i polityczne stanowią źródło napięć i konfliktów, są poważną przeszkodą na drodze do niezależności i postępu społecznego.

W wyniku zmian w układzie sił osłabła pozycja imperializmu, przy czym jego natura nie uległa zmianie. Znajduje to swój wyraz w tym, że nie jest on już w stanie ani przekreślić historycznych zdobyczy socjalizmu, ani powstrzymać zwycięskiego marszu sił postępowych i ruchu narodów na rzecz wyzwolenia i niezależności.

Trudności, jakie przeżywa imperializm, stanowią wynik dalszego pogłębiania się ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego, ogarniającego wszystkie sfery życia społeczeństwa kapitalistycznego — gospodarczą, społeczną, moralną i polityczną i przejawiają się w różnych krajach, w różnych formach i w różnym zakresie. Ze szczególną ostrością ujawniają się takie cechy charakterystyczne obecnego poważnego kryzysu, jak chroniczna inflacja, kryzys systemu walutowego, rosnące niewykorzystywanie mocy produkcyjnych, bezrobocie milionów ludzi. Wywołuje on wszędzie poważne konsekwencje dla warunków pracy i bytu klasy robotniczej, chłopstwa i warstw średnich, a szczególnie dotkliwie odczuwa go młodzież, kobiety i robotnicy cudzoziemscy. Kryzysowi temu towarzyszą zjawiska upadku moralnego i wstrząsy, świadczące o jego politycznym charakterze.

Kryzys ten rodzi głębokie sprzeczności w międzynarodowych stosunkach politycznych i gospodarczych. Szczególnie przejawia się on w poważnych konfliktach w handlu, ostrej walce konkurencyjnej między grupami monopoli różnych krajów, w tym krajów EWG, oraz w sprzecznościach między monopolami kapitalistycznymi a krajami rozwijającymi się.

Wszystko to dowodzi, że gospodarcza i socjalna struktura społeczeństwa kapitalistycznego popada w coraz większe sprzeczności z potrzebami mas pracujących i ludowych oraz z wymogami postępu społecznego i demokratycznego rozwoju politycznego.

Klasa robotnicza, masy pracujące Europy kapitalistycznej, walczą o demokratyczne rozwiązanie tego kryzysu, o rozwiązanie, które byłoby zgodne z interesami mas ludowych i otworzyło drogę do socjalistycznych przeobrażeń społeczeństwa.

Koła reakcyjne wielkiego kapitału usiłując znaleźć wyjście z tej sytuacji ograniczają prawa demokratyczne i społeczne mas i przerzucają brzemię kryzysu na ich barki. Jednocześnie te same siły starają się przeszkodzić polityce odprężenia i aktywnej współpracy, podważyć wynik konferencji w Helsinkach i stworzyć ponownie atmosferę napięcia i konfrontacji w stosunkach międzypaństwowych. Wciąż jeszcze istnieją określone siły występujące na rzecz powrotu do polityki „zimnej wojny", która doprowadziła do podziału kontynentu na przeciwstawne bloki. Przeciwko tej polityce walczyły i nadal walczą partie komunistyczne i inne siły demokratyczne i pokojowe.

Konieczne jest położenie kresu wyścigowi zbrojeń, rozpoczęcie procesu redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Wzrastające wydatki na zbrojenia coraz cięższym brzemieniem spadają na barki ludzi pracy i mas ludowych. Gdyby te ogromne środki zostały wykorzystane na podniesienie stopy życiowej narodów, na przezwyciężenie zacofania gospodarczego, na pomoc i poparcie dla krajów rozwijających się oraz na ochronę środowiska naturalnego — to mogłyby w dużym stopniu przyczynić się do postępu całej ludzkości.

O te cele walczą kraje socjalistyczne, niezaangażowane i inne kraje pokojowe, partie komunistyczne i robotnicze, postępowe i demokratyczne siły Europy. Przezwyciężenie oporu stawianego przez koła reakcyjne w krajach NATO, jak i przez inne siły konserwatywne — stanowi niecierpiącą zwłoki sprawę o żywotnym znaczeniu dla wszystkich narodów naszego kontynentu.

Partie uczestniczące w Konferencji, opowiadając się za przezwyciężeniem podziału Europy na bloki i za realizacją polityki rozbrojenia, wypowiadają się przeciwko wszelkim działaniom sprzecznym z tym stanowiskiem.

Uczestniczące w Konferencji partie komunistyczne i robotnicze stoją na stanowisku, że cele te można osiągnąć tym szybciej, im skuteczniejsze będą wysiłki zmierzające do przezwyciężenia wszelkich tendencji o charakterze reakcyjnym i autorytatywnym, do zaprzestania wyścigu zbrojeń, do osiągnięcia rozbrojenia, do ograniczenia i przezwyciężenia władzy monopoli w życiu poszczególnych krajów i w skali międzynarodowej.

Walkę o odprężenie traktują one jako ważny wkład w stworzenie warunków międzynarodowych sprzyjających postępowi społecznemu. Uważają, że coraz pełniejsze utrwalanie zasad pokojowego współistnienia, w szczególności — w odniesieniu do Europy — zasad zawartych w Akcie Końcowym KBWE, stwarza sprzyjające przesłanki dla pełnej niezależności i samodzielnego rozwoju krajów, sprzyja walce narodów o postęp gospodarczy i społeczny. Stwarza ono bardziej sprzyjające warunki dla walki ruchów na rzecz przemian demokratycznych i socjalistycznych w krajach kapitalistycznych. Sprzyja ono dalszemu wszechstronnemu rozwojowi gospodarczemu, społecznemu i politycznemu krajów socjalistycznych, pełniejszej realizacji możliwości społeczeństwa socjalistycznego.

Wskutek działania wszystkich tych czynników wzmagają się dążenia narodów do sprawiedliwości i pokoju. Jednocześnie ideały socjalizmu coraz mocniej utrwalają się w świadomości coraz szerszych mas.

Partie komunistyczne i robotnicze krajów europejskich wspólnie z innymi siłami demokratycznymi i pokojowymi odegrały decydującą rolę w posunięciach politycznych, które umożliwiły zwrot ku odprężeniu, umocnieniu bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Partie uczestniczące w Konferencji nadal będą aktywnie występować na rzecz Europy pokoju, współpracy i postępu społecznego.

Partie komunistyczne i robotnicze są świadome tego, że Europa postępu i pokoju może powstać jedynie w wyniku różnorodnych wysiłków, w wyniku zbliżenia, wzajemnego zrozumienia i współpracy jak najszerszych sił politycznych i społecznych.

Uważają, że niezbędny jest dialog i współpraca między komunistami i wszystkimi innymi siłami demokratycznymi i pokojowymi. Biorąc przy tym za punkt wyjścia to, co łączy wszystkich, opowiadają się za usunięciem nieufności i uprzedzeń, które mogą przeszkadzać w ich współpracy.

Uważają za swój obowiązek zwrócić uwagę wszystkich sił ludowych na szkody, jakie wojujący antykomunizm wyrządza rozwojowi ruchu na rzecz postępu i pokoju. Partie komunistyczne nie uważają za antykomunistów tych wszystkich, którzy nie zgadzają się z ich polityką lub zajmują krytyczne stanowisko wobec ich działalności. Antykomunizm był i pozostaje orężem sił imperialistycznych i reakcyjnych w ich walce nie tylko przeciw komunistom, ale także przeciw innym demokratom i przeciwko swobodom demokratycznym. Siły te rozpętują kampanie przeciwko partiom komunistycznym, krajom socjalistycznym, poczynając od Związku Radzieckiego, przeciwko siłom socjalizmu i postępu, kampanie mające na celu zdyskredytowanie w oczach mas ludowych polityki i ideałów komunistycznych, niedopuszczenie do jedności ruchu robotniczego i współpracy sił demokratycznych i ludowych. W interesie dążeń sił ludowych do postępu i demokratycznego rozwoju leży odizolowanie antykomunizmu i zwycięstwo nad nim. Partie komunistyczne i robotnicze będą działać tak, aby ich polityka i ideały sprawiedliwości i postępu, których są nosicielami, stawały się coraz bardziej siłą sprzyjającą jak najszerzej jedności mas pracujących i ludowych.

Uczestnicy Konferencji witają osiągnięte w wielu krajach i w skali międzynarodowej sukcesy w rozwoju współpracy partii komunistycznych i socjalistycznych lub socjaldemokratycznych. Uważają, że podstawowe interesy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy wymagają przezwyciężenia istniejących przeszkód na drodze do współpracy, utrudniających walkę mas pracujących przeciwko kapitałowi monopolistycznemu, przeciwko siłom reakcyjnym i konserwatywnym.

Uczestniczące w Konferencji partie komunistyczne i robotnicze potwierdzają raz jeszcze, że odrzucają każdą politykę i poglądy, oznaczające w istocie rzeczy podporządkowanie klasy robotniczej systemowi kapitalistycznemu. Podkreślają swą wolę konsekwentnego umacniania własnych partii i rozszerzania ich więzi z klasą robotniczą i wszystkimi ludźmi pracy. Jednocześnie podkreślają ponownie, że w walce o pokój, demokrację i postęp społeczeństwa są gotowe wnieść wkład do równoprawnej współpracy ze wszystkimi siłami demokratycznymi, a szczególnie z partiami socjalistycznymi i socjaldemokratycznymi.

Walka, którą prowadzą partie komunistyczne i inne siły demokratyczne w krajach kapitalistycznych naszego kontynentu o likwidację wszystkich przeżytków reżimów faszystowskich, o rozwój demokracji, o pokój, przeciwko wciąż rosnącej groźbie, jaką stanowi dla suwerenności i niezależności każdego kraju działalność monopoli międzynarodowych i wielonarodowych kompanii, ma duże znaczenie dla przekształcenia Europy w kontynent pokoju i postępu.

Uczestniczące w Konferencji partie komunistyczne i robotnicze podkreślają, że interesy mas pracujących są wspólne i że ich wspólne działania odgrywają decydującą rolę w skutecznej obronie ich praw. Dlatego uważają, że ważne jest, aby wszyscy ludzie pracy, niezależnie od ich poglądów politycznych i przekonań religijnych, zjednoczyli wysiłki w walce o swe żywotne interesy.

Ważną rolę w walce o prawa ludzi pracy, o demokrację i pokój odgrywają coraz szersze siły katolickie, reprezentanci innych chrześcijańskich stowarzyszeń religijnych i wierzący innych wyznań. Parte komunistyczne i robotnicze świadome są konieczności dialogu i wspólnych działań z tymi siłami, które stanowią nieodłączną część składową walki o rozwój Europy w duchu demokratycznym, zmierzającej ku postępowi społecznemu.

Uczestnicy Konferencji popierają dążenie młodzieży, w której rękach spoczywa przyszłość naszego kontynentu, do coraz energiczniejszego udziału w walce o Europę pokoju, postępu i wolności, Europę zmierzającą ku przyszłości socjalistycznej.

Uczestniczące w Konferencji partie komunistyczne i robotnicze zwracają się do robotników i urzędników, do chłopów i warstw średnich, do inteligencji naukowo-technicznej, działaczy kultury, do wszystkich partii politycznych, organizacji masowych i stowarzyszeń, do wszystkich ludzi zainteresowanych postępem i pokojową przyszłością Europy z apelem o aktywny udział w walce w imię następujących celów:

1. O pogłębienie procesu odprężenia przez podjęcie skutecznych kroków w dziedzinie rozbrojenia i umocnienia bezpieczeństwa w Europie.

Uczestnicy Konferencji wzywają do walki o ścisłe przestrzeganie i pełne wcielenie w życie zasad i ustaleń zawartych w Akcie Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz wszystkich umów i porozumień służących sprawie pokoju i bezpieczeństwa.

W celu zapewnienia trwałości, dalszego pogłębienia i rozszerzenia odprężenia konieczne jest, aby postanowienia, które zostały podjęte w Helsinkach, zostały potwierdzone i poparte walką mas ludowych o ich pełne urzeczywistnienie, o okiełznanie i odparcie sił reakcyjnych, odrzucających wyniki Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, próbujących podważyć kurs na odprężenie i bezpieczeństwo narodów.

Uczestnicy Konferencji opowiadają się za aktywnym działaniem mas ludowych, wszystkich sił pokojowych, aby w sposób zdecydowany — także poprzez solidarne wystąpienia — zapobiec wszelkim próbom ingerencji w sprawy wewnętrzne jakiegokolwiek kraju, pokrzyżować każdą próbę naruszenia niezaprzeczalnego prawa każdego narodu do swobodnego i suwerennego decydowania o własnym losie.

Aby utrwalić i pogłębić odprężenie niezbędne jest podjęcie wspólnym wysiłkiem wszystkich krajów konkretnych środków w dziedzinie rozbrojenia i stworzenia skutecznego bezpieczeństwa w Europie, przezwyciężenia podziału kontynentu na bloki militarne. Europa może i powinna stać się przykładem praktycznej realizacji kroków zmierzających do odprężenia w dziedzinie militarnej.

Dla urzeczywistnienia tych celów decydujące znaczenie mają masowe wystąpienia klasy robotniczej, ludzi pracy i wszystkich narodów naszego kontynentu.

Partie komunistyczne i robotnicze Europy usilnie wzywają wszystkie narody i rządy do energicznych działań na rzecz:

— zaprzestania wyścigu wszystkich rodzajów zbrojeń, przede wszystkim nuklearnych;

— przyspieszenia rokowań w sprawach rozbrojenia w ramach ONZ i podjęcia skutecznych kroków mających na celu realizację powszechnego i pełnego rozbrojenia pod ścisłą kontrolą międzynarodową;

— likwidacji obcych baz wojskowych, wycofania obcych wojsk i uzbrojenia z obcych terytoriów, demobilizacji tych wojsk;

— systematycznej redukcji budżetów wojskowych wszystkich państw, w pierwszej kolejności — jądrowych, a także innych państw, dysponujących silnym potencjałem militarnym; konieczna jest niezwłoczna likwidacja groźby wojny nuklearnej, której rozpętanie byłoby największą zbrodnią wobec ludzkości.

Wymaga to:

— zobowiązania się wszystkich państw do niestosowania broni jądrowej i do niegrożenia nią, do niestosowania, niezależnie od okoliczności, siły i groźby jej użycia w stosunkach międzynarodowych;

— zaprzestania wyścigu zbrojeń jądrowych włącznie ze środkami przenoszenia, zakazu wszelkich doświadczeń z bronią jądrową we wszystkich środowiskach;

— podjęcia skutecznych kroków w zakresie wycofania broni jądrowej z terytoriów innych państw, zapobieżenia jej rozpowszechnianiu, utworzenia stref bezatomowych — jako kroków na drodze do powszechnego i całkowitego rozbrojenia;

— redukcji uzbrojenia jądrowego i środków przenoszenia, uznania go za niezgodne z prawem oraz zaprzestania produkcji i zniszczenia wszystkich rodzajów broni jądrowej.

Niezbędne jest, aby wszystkie państwa, które sobie tego życzą, miały możliwość wykorzystania, na równoprawnej zasadzie, energii jądrowej w celach pokojowych, bez jakiejkolwiek dyskryminacji;

Konieczne jest również dalsze dążenie do:

■ ratyfikacji przez wszystkie państwa konwencji o zakazie i zniszczeniu broni bakteriologicznej;

■ szybkiego zawarcia układu o zakazie i zniszczeniu broni chemicznej i innych środków masowej zagłady oraz zawarcia konwencji o zakazie wpływania na środowisko naturalne i klimat w celach militarnych;

■ zakazu opracowywania i produkcji nowych typów broni masowej zagłady i nowych systemów takiej broni;

■ opracowania środków, zapobiegających przypadkowemu powstawaniu incydentów zbrojnych i ich przekształceniu się w kryzysy międzynarodowe;

■ rezygnacji z wszelkich demonstracji siły wobec innych państw lub jakiegokolwiek narodu.

Uczestnicy Konferencji opowiadają się za odbyciem międzypaństwowych spotkań i konferencji, poświęconych problemom rozbrojenia wraz z zabezpieczeniem warunków równoprawnego udziału w nich wszystkich państw. Uważają, że byłoby wskazane szersze wykorzystanie w tym celu możliwości ONZ.

Opowiadają się za przekształceniem różnych rejonów Europy i świata w strefy pokoju i współpracy, wolne od obcych wojsk i baz.

Wychodząc z założenia, że istnieje ścisły związek wzajemny między bezpieczeństwem europejskim i zapewnieniem bezpieczeństwa w rejonie Morza Śródziemnego, partie uczestniczące w Konferencji opowiadają się przeciwko dalszemu gromadzeniu broni w tym rejonie, za wycofaniem z Morza Śródziemnego okrętów wyposażonych w broń jądrową, za likwidacją wszystkich baz wojskowych i — w procesie przezwyciężenia podziału Europy na bloki militarne — za wycofaniem wszystkich obcych flot wojennych i wojsk, co służyć będzie przekształceniu Morza Śródziemnego w morze pokoju.

Opowiadają się za:

— ścisłym przestrzeganiem wszystkich zawartych układów i porozumień zmierzających do ograniczenia i zaprzestania wyścigu zbrojeń;

— redukcją sił zbrojnych i uzbrojenia, przede wszystkim w tych rejonach, gdzie konfrontacja militarna jest szczególnie niebezpieczna, a także w innych rejonach kontynentu — w drodze zawarcia przez wszystkie zainteresowane państwa porozumień nie przynoszących uszczerbku bezpieczeństwu któregokolwiek kraju;

— niedopuszczeniem do tworzenia nowych bloków militarnych lub ugrupowań wojskowych.

Partie komunistyczne i robotnicze Europy będą zdecydowanie występować przeciwko wszelkim działaniom zmierzającym do wzmożenia wyścigu zbrojeń, nasilenia konfrontacji militarnej.

Przy rozwiązywaniu problemów rozbrojenia i bezpieczeństwa leżących w żywotnym interesie wszystkich państw i narodów świata, należy uwzględniać interesy bezpieczeństwa wszystkich krajów i zapewnić równoprawny udział wszystkich państw.

Przekonani o tym, że przezwyciężenie podziału Europy na bloki stanie się istotnym wkładem do osiągnięcia trwałego bezpieczeństwa i pokoju na naszym kontynencie i na całym świecie uczestnicy Konferencji opowiadają się za jednoczesną likwidacją NATO i Układu Warszawskiego, a jako pierwszy krok — za likwidacją ich organizacji wojskowych. Opowiadają się za konkretnymi krokami, których realizacja doprowadzi do tego celu.

Uczestnicy Konferencji uważają za sprawę nie cierpiącą zwłoki zaprzestanie i zakazanie propagandy wojen agresywnych lub dowolnej formy użycia siły czy też groźby jej użycia.

Niezbędne jest także zapewnienie szerokiej i regularnej informacji dla społeczeństw, narodów wszystkich krajów o przebiegu negocjacji i podejmowanych środkach zmierzających do zaprzestania wyścigu zbrojeń i do rozbrojenia.

2. Wykorzenić faszyzm, obronić demokrację i niezawisłość narodową.

W Hiszpanii powstała nowa sytuacja. Zespolona i potężna walka rozwijająca się w tym kraju w coraz bardziej oczywisty sposób zapowiada bliski koniec ostatniego reżimu faszystowskiego w Europie.

Rządząca obecnie w Hiszpanii monarchia stanowi kontynuację frankizmu, odmawia ogłoszenia amnestii dla więźniów politycznych oraz uznania praw związkowych i politycznych; dławi ona siły, występujące coraz aktywniej o pełną i rzeczywistą demokratyzację kraju. Uczestnicy Konferencji żądają natychmiastowego zaprzestania represji i natychmiastowej amnestii dla wszystkich więźniów politycznych i emigrantów.

Występują oni przeciwko wszelkim próbom kontynuowania polityki frankizmu w jakiejkolwiek formie oraz wzywają siły demokratyczne i postępowe Europy do wzmożenia aktywnej i konkretnej solidarności ze wszystkimi siłami antyfaszystowskimi w Hiszpanii w ich walce o demokrację i wolność. Demokratyczna i całkowicie wyzwolona od wszystkich faszystowskich przeżytków Hiszpania stanowi żywotną konieczność dla bezpieczeństwa i postępu w Europie.

Partie komunistyczne i robotnicze wyrażają solidarność z komunistami hiszpańskimi i witają proces postępującej jedności opozycji demokratycznej, antyfaszystowskiego i demokratycznego ruchu w Hiszpanii. Jedność i współpraca tych sił stanowi podstawową przesłankę tego, że walka mas ludowych doprowadzi już wkrótce do utworzenia wolnej i demokratycznej Hiszpanii.

Uczestnicy Konferencji witają postępowy rozwój nowej Portugalii, wyzwolonej

Ciąg dalszy na str. 3

Ciąg dalszy ze str. 2

spod faszyzmu 25 kwietnia 1974 r. Popierają każdy krok w kierunku jedności działań komunistów, socjalistów, ruchu sił zbrojnych, wszystkich sił demokratycznych, które postawiły przed sobą potwierdzony obecnie w konstytucji cel zbudowania demokratycznej i niezależnej Portugalii, zmierzającej ku socjalizmowi. Wyrażając swoją solidarność z komunistami i wszystkimi demokratami portugalskimi, broniącymi wolności i postępu przed niebezpieczeństwem reakcji i faszyzmu — występują w sposób zdecydowany przeciwko wszelkiej ingerencji z zewnątrz w sprawy narodu portugalskiego.

Uczestnicy Konferencji wyrażają solidarność z narodem Cypru. Żądają natychmiastowego wykonania rezolucji ONZ w sprawie Cypru, przewidujących poszanowanie niezależności, suwerenności i integralności terytorialnej niezaangażowanej Republiki Cypru, niezwłoczne i bezwarunkowe wycofanie wszystkich obcych wojsk z Cypru, natychmiastowy powrót do kraju wszystkich uchodźców, w warunkach zapewniających im bezpieczeństwo oraz pokojowe rozwiązanie problemu cypryjskiego na drodze racjonalnych i konstruktywnych rokowań między dwoma wspólnotami cypryjskimi pod patronatem Organizacji Narodów Zjednoczonych, zmierzających do tego, aby w atmosferze wolności i równouprawnienia można było osiągnąć rozwiązanie zgodne z interesami obu grup ludności Cypru — Greków i Turków.

Uczestnicy Konferencji wyrażają solidarność z walką, którą po obaleniu dyktatury prowadzą komuniści i wszystkie siły demokratyczne Grecji o konsekwentny, demokratyczny rozwój i odnowę kraju, o umocnienie jego niezawisłości narodowej.

Uczestnicy Konferencji są solidarni ze słuszną walką sił demokratycznych Irlandii Północnej o zapewnienie i urzeczywistnienie praw demokratycznych i obywatelskich.

Uczestnicy Konferencji zdecydowanie opowiadają się za legalizacją Komunistycznej Partii Turcji i deklarują swą solidarność z siłami demokratycznymi w Turcji.

Uczestnicy Konferencji występują przeciwko wszelkiej dyskryminacji i prześladowaniom komunistów oraz innych sił postępowych, przeciwko antydemokratycznym praktykom zakazującym działalności zawodowej komunistom i innym demokratom w RFN.

Dla zapewnienia demokracji i postępu społecznego, zachowania pokoju i rozwoju stosunków międzynarodowych opartych na wzajemnym zaufaniu i przyjaznej współpracy — konieczne jest wykorzenienie i zapobieżenie odradzaniu się faszyzmu w jawnej lub zawoalowanej formie oraz przeciwstawienie się organizowaniu i działaniom organizacji terrorystycznych, grup faszystowskich i neofaszystowskich, a także rasistowskiej propagandzie i działaniom mającym na celu rozbicie klasy robotniczej oraz innych sił postępowych. W tym celu niezbędne jest przeciwdziałanie wszelkim próbom wywierania nacisku i ingerencji z zewnątrz gdziekolwiek i w jakiejkolwiek formie by się to przejawiało.

3. O rozwój wzajemnie korzystnej współpracy, o lepsze wzajemne zrozumienie między narodami.

Uczestnicy Konferencji wychodzą z założenia, że rozwój współpracy obejmującej różnorodne sfery działalności ludzkiej sprzyja umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa narodów, wzbogaceniu osobowości ludzkiej w duchu ideałów pokoju, demokracji i humanizmu. Przesłanką i koniecznym warunkiem tego jest poszanowanie prawa narodu każdego kraju do samodzielnego, bez ingerencji z zewnątrz, wyboru i rozwijania własnego systemu politycznego, ekonomicznego, społecznego i prawnego, do ochrony i pomnażania wartości własnej historii i kultury.

Uczestnicy Konferencji zwracają się przede wszystkim do klasy robotniczej, chłopstwa, inteligencji, do wszystkich ludzi pracy z wezwaniem do działania dla pogłębienia demokratycznej treści tej współpracy, do żywego i czynnego udziału w niej ich organizacji. W związku z tym uczestnicy konferencji wzywają do walki:

▶ o rozwój i rozszerzenie współpracy między państwami w skali ogólnoeuropejskiej, odnie z zasadami zawartymi w Akcie Końcowym Konferencji w Helsinkach;

▶ o rozwój równoprawnej, partnerskiej na poszanowaniu suwerenności każdego państwa i zajemnie korzystnej współpracy gospodarczej między wszystkimi państwami europejskimi, niezależnie od ich systemów ekonomicznych i społecznych, co zakłada stosowanie klauzuli największego uprzywilejowania, likwidację dyskryminacji i ograniczeń hamujących rozwój handlu ogólnoeuropejskiego. Odpowiadałoby to całkowicie zarówno interesom walki ludzi pracy ze skutkami kryzysu, jak też interesom rozwoju ekonomicznego krajów europejskich;

▶ o rozwój współpracy w dziedzinie kultury, nauki i techniki, oświaty, informacji i kontaktów międzyludzkich w celu lepszego wzajemnego poznania i umocnienia zaufania, dalszego zbliżenia między krajami i narodami europejskimi, wzbogacenia życia duchowego ludzi przy pełnym poszanowaniu równych praw każdego narodu i każdego człowieka oraz przestrzeganiu suwerenności i zasady nieingerencji w sprawy wewnętrzne każdego kraju;

▶ o ratyfikację i ścisłe przestrzeganie przez wszystkie państwa europejskie opracowanych przez ONZ międzynarodowych paktów praw człowieka. Jest to zgodne z interesem walki klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy o realne prawa społeczne i polityczne, łącznie z prawem do pracy, oświaty oraz niezbędnych świadczeń komunalnych i socjalnych, do dostatecznej pomocy w wypadku choroby, inwalidztwa i na starość, o urzeczywistnienie równouprawnienia kobiet i faktyczny udział ludzi pracy w rozwiązywaniu spraw społecznych i państwowych;

▶ o zapewnienie robotnikom-cudzoziemcom takich samych warunków pracy i wynagrodzenia, jakie mają robotnicy danego kraju. Prawa socjalne, kulturalne i polityczne robotników - cudzoziemców i ich rodzin powinny opierać się na zasadzie równouprawnienia z obywatelami kraju pobytu. Należy zagwarantować korzystanie z praw obywatelskich przysługujących im w ojczyźnie;

▶ o ścisłe i pełne wcielenie w życie przez wszystkie państwa postanowień Aktu Końcowego Konferencji w Helsinkach dotyczących mniejszości narodowych;

▶ o aktywizację i solidarne poparcie dla walki przeciwko polityce monopoli wielonarodowych, wywierającej negatywny wpływ na warunki pracy i życia ludzi pracy, brutalnie naruszającej interesy narodów i suwerenność państw;

▶ o popieranie kontaktów między miastami, załogami zakładów pracy, instytucjami naukowymi i kulturalnymi; o rozszerzenie wymiany delegacji między różnymi organizacjami i zrzeszeniami, o rozwój turystyki;

▶ o to, aby środki masowego przekazu, zachowując obiektywizm, służyły wszędzie sprawie wzajemnego poznania, upowszechnieniu idei sprzyjających lepszemu zrozumieniu wzajemnemu, pogłębieniu atmosfery zaufania i współpracy między narodami;

▶ o intensyfikację wymiany dóbr kultury i sztuki, co służy umocnieniu ideałów sprawiedliwości, wolności, braterstwa i przyjaźni między narodami. Uczestnicy Konferencji zwracają się do działaczy nauki, kultury i sztuki z wezwaniem do rozszerzania współpracy w tej dziedzinie.

4. O pokój, bezpieczeństwo, współpracę, niezawisłość narodową i postęp społeczny na całym świecie.

Uczestniczące w Konferencji partie komunistyczne i robotnicze sa przekonane, że walka o Europę pokoju, współpracy i postępu społecznego stanowi ważny wkład w rozwiązanie problemów politycznych, gospodarczych i społecznych całego świata, wymagających równoprawnego udziału wszystkich krajów. Pozytywne przemiany na naszym kontynencie tworzą pomyślne warunki dla walki wyzwoleńczej narodów, walki przeciwko zagrożeniu wojennemu, dla odprężenia także w innych częściach świata, walki narodów z neokolonializmem i wszelkimi formami ucisku narodowego. Partie komunistyczne i robotnicze Europy podkreślają wielką wagę podjętych przez państwa uczestniczące w KBWE zobowiązań rozwijania wzajemnych stosunków ze wszystkimi innymi krajami w duchu zasad uzgodnionych w Helsinkach.

Jednocześnie walka narodów krajów, które niedawno zdobyły niepodległość, przeciwko imperializmowi i wszelkim formom dominacji i wyzysku, o ustalenie nowego, zgodnie z interesami narodów, międzynarodowego ładu gospodarczego — ma wielkie znaczenie dla postępowego przeobrażenia świata i stanowi potężne wsparcie dla walki narodów europejskich o pokój, bezpieczeństwo, współpracę i postęp społeczny.

Uczestnicy Konferencji opowiadają się za:

■ likwidacją ognisk zagrożenia wojennego w drodze rokowań i ścisłej realizacji zawartych porozumień, a przede wszystkim za całkowitym i sprawiedliwym uregulowaniem konfliktu na Bliskim Wschodzie, zapewniającym wycofanie wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych w 1967 roku terytoriów arabskich, niezależnością narodową, bezpieczeństwem i integralnością terytorialną wszystkich państw w tym rejonie i zapewnieniem narodowi palestyńskiemu jego słusznego prawa do własnej państwowości;

■ wypowiadają się przeciwko wszelkiej ingerencji z zewnątrz w sprawy narodów Bliskiego Wschodu;

■ udzieleniem dalszego poparcia narodom Wietnamu, Laosu i Kambodży w ich dążeniu do likwidacji strat spowodowanych przez agresywną wojnę, w ich walce o pokojowy i demokratyczny rozwój swych krajów;

■ udzieleniem poparcia dla rządu i narodu Ludowej Republiki Angoli, dla ich wysiłków na rzecz umocnienia niezależności narodowej i postępowego rozwoju;

■ uwolnieniem wszystkich demokratów i patriotów chilijskich gnębionych w katowniach faszystowskiej junty, nasileniem międzynarodowych kampanii na rzecz poparcia dla narodu chilijskiego, o przywrócenie praw człowieka i swobód demokratycznych w Chile; natychmiastowym zaprzestaniem terroru i represji wobec komunistów i innych demokratów w Urugwaju, Paragwaju, Gwatemali oraz innych państwach Ameryki Łacińskiej;

■ wszechstronnym poparciem dla Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w jej walce o pokojowe, demokratyczne zjednoczenie kraju, bez jakiejkolwiek ingerencji z zewnątrz;

■ udzieleniem poparcia dla antyimperialistycznej walki narodów arabskich, narodów Południowej Afryki, Namibii i Zimbabwe, dla wszystkich bojowników walczących z kolonializmem i rasizmem, wszystkich ofiar agresji;

■ ścisłym wykonaniem rezolucji ONZ dotyczących embarga na handel z reżimami rasistowskimi, za zerwaniem przez wszystkie państwa stosunków z rządem RPA, a przede wszystkim za całkowitym zaprzestaniem dostaw broni dla tego kraju.

Szeroka współpraca międzynarodowa staje się coraz bardziej konieczna dla zapewnienia pokoju, sprawiedliwego uregulowania konfliktów międzynarodowych, utrwalenia bezpieczeństwa i podjęcia praktycznych kroków w dziedzinie rozbrojenia. Jest ona niezbędna dla postępu w sprawie ustalenia nowych, sprawiedliwych międzynarodowych stosunków gospodarczych. Współpraca taka sprzyjałaby również rozwiązaniu skomplikowanych i ważnych problemów, jak głód na świecie, analfabetyzm, ochrona środowiska naturalnego, zanieczyszczenie atmosfery i mórz, dla zagospodarowania i wykorzystania nowych źródeł energii, zapobiegania klęskom żywiołowym, profilaktyki i leczenia najbardziej niebezpiecznych chorób.

Wymaga to likwidacji kolonializmu i neokolonializmu, stworzenia nowego międzynarodowego ładu gospodarczego, zapewnienia wszystkim krajom warunków rozwoju ekonomicznego i społecznego, w pierwszej kolejności — słabo rozwiniętym; organizacji szerokiej współpracy międzynarodowej, która wsparłaby wysiłki podejmowane przez kraje rozwijające się, zmierzające do likwidacji dystansu dzielącego je od krajów rozwiniętych; nieograniczonego urzeczywistnienia przez każdy naród swego prawa do suwerennego dysponowania bogactwami narodowymi; dostępu wszystkich państw do osiągnięć współczesnej nauki i techniki; ustanowienia sprawiedliwej relacji cen surowców i produktów rolnych oraz cen wyrobów przemysłowych; szeroki rozwój stosunków handlowych, pozbawiony wszelkich sztucznych barier i dyskryminacji.

Uczestniczące w Konferencji partie komunistyczne i robotnicze przywiązują wielką wagę do roli ONZ w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych, przy zachowaniu zasady równoprawnego udziału wszystkich państw, w rozwijaniu współpracy i wzajemnego zrozumienia między państwami, w umacnianiu bezpieczeństwa i zapewnieniu trwałego pokoju na całym świecie.

Uczestnicy Konferencji wzywają ludzi pracy i wszystkie siły demokratyczne i pokojowe Europy do nowych wysiłków i działań dla umocnienia solidarności ze wszystkimi narodami świata, broniącymi swej wolności i niezależności.

Reprezentowane na Konferencji partie komunistyczne i robotnicze opowiadają się za konstruktywnym dialogiem ze wszystkimi siłami demokratycznymi, przy pełnym zachowaniu ich niezależności i samodzielności, w celu doprowadzenia do owocnej współpracy w walce o pokój, bezpieczeństwo i postęp społeczny. Zwracają się one do klasy robotniczej, chłopstwa, warstw średnich, do przedstawicieli nauki i kultury, do kobiet i młodzieży, do wszystkich postępowych, demokratycznych i pokojowych sił i partii, do masowych organizacji demokratycznych z apelem o wzmożenie wysiłków w interesie pokojowej przyszłości i rozkwitu wszystkich narodowości i narodów naszego kontynentu.

Minęły ponad trzy dziesięciolecia od dnia wielkiego zwycięstwa nad faszyzmem. Przekształcenie Europy w kontynent trwałego pokoju będzie najlepszym pomnikiem wzniesionym ku czci tych, którzy walczyli i oddali życie w walce o to zwycięstwo. Uczestniczące w berlińskiej Konferencji partie komunistyczne i robotnicze są przekonane, że wcielenie w życie wytyczonych na niej szczytnych celów leży w interesie wszystkich narodów i stanowi istotny wkład w dzieło pokoju, niezawisłości narodowej, demokracji i socjalizmu na całym świecie.

Światowe echa Konferencji berlińskiej

Prasa całego świata przynosi obszerne relacje i komentarze na temat wyników Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy. To ogromne międzynarodowe zainteresowanie Konferencją jest niewątpliwym dowodem siły i prestiżu międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego oraz wyrazem wagi, jaką światowa opinia publiczna przywiązuje do spraw, które stały w centrum obrad berlińskich — do sprawy pokoju i umacniania międzynarodowego bezpieczeństwa.

Obrady Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy były głównym tematem środków masowego przekazu krajów socjalistycznych. Komentatorzy prasy socjalistycznej zgodnie podkreślają, że Konferencja należała do najważniejszych wydarzeń politycznych obecnego okresu, a jej przebieg i wyniki są historycznym wkładem europejskich komunistów w dzieło umacniania pokoju i bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

Dzienniki NRD, CSRS, Węgier, Bułgarii i Rumunii, oprócz tekstu komunikatu i przemówień, podają obszerne informacje na temat spotkań, jakie towarzyszyły Konferencji oraz komentarze i doniesienia swoich korespondentów z Berlina.

Organ KC KPCz „Rude Pravo" w komentarzu redakcyjnym podkreśla znaczenie Konferencji dla ogólnej atmosfery, jaka panowała na politycznym forum europejskiego kontynentu. Komentator tego dziennika pisze, m.in.: „W interesie pokoju w Europie i na całym świecie leży to, by siły postępowe i miłujące pokój zwierały swoje szeregi i coraz skuteczniej przeciwstawiały się wrogom pokojowego współistnienia. Konferencja berlińska była właśnie wielkim krokiem w kierunku umacniania europejskich sił pokoju i pokojowych tendencji na naszym kontynencie".

Organ Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej „Nepszabadsag" zamieszcza komentarz swego specjalnego wysłannika do stolicy NRD. Komentator stwierdza, że głównym celem Konferencji było: **„wzmocnienie wspólnego wysiłku komunistów Europy w walce o pokój, o współpracę narodów i krajów naszego kontynentu, jeszcze mocniejsze zwarcie szeregów we wspólnym marszu w kierunku socjalizmu".**

Komentator węgierski stwierdza również, że w walce o wyżej wymienione cele europejscy komuniści kierują się „zasadą odpowiedzialności każdej partii wobec własnego narodu jak i wobec międzynarodowego ruchu robotniczego oraz zasadą pełnej równości wszystkich partii".

A oto tytuły komentarzy prasy bułgarskiej: „Jedność i wspólna walka o pokój, bezpieczeństwo i socjalistyczny postęp", „Historyczne wydarzenie w historii ruchu komunistycznego Europy", „Komuniści europejscy ukazują nowe horyzonty w walce o pokój i socjalizm". Organ BPK „Rabotniczesko deło" w jednym z komentarzy stwierdza: „Fakt zwołania konferencji jest najbardziej wymownym dowodem jedności i woli ścisłej współpracy wszystkich komunistów Europy".

* * *

Informacje i komentarze na temat Konferencji berlińskiej znajdują się również na czołówkach prasy zachodnioeuropejskiej i to zarówno lewicowej jak i prawicowej. Organ Włoskiej Partii Komunistycznej „UNITA" stwierdza, że: „Konferencja była wydarzeniem o ogromnej wadze, która wniesie nowe ważkie elementy do atmosfery politycznej Europy". Komentator tego dziennika podkreśla: „Komunistyczne partie naszego kontynentu spotkały się, by przeprowadzić swobodną debatę na temat działania zmierzającego do umocnienia pokoju, bezpieczeństwa i postępu społecznego w Europie".

Dla prasy zachodnioniemieckiej przebieg Konferencji jest jednym z czołowych tematów minionych dwóch dni.

Z równie wielką uwagą śledziła i komentowała przebieg berlińskiej Konferencji prasa francuska. M. in. „Le Figaro" wyraża pogląd, że przebieg Konferencji był niewątpliwym sukcesem europejskiego ruchu komunistycznego i osobistym sukcesem jej inicjatorów. Zdaniem organu kół gospodarczych „Les Echos", zarówno przemówienia jak i dokument końcowy Konferencji wnoszą wiele nowych elementów w działalność każdej partii komunistycznej i całego ruchu komunistycznego w Europie.

Waszyngtoński korespondent PAP informuje, że Konferencja berlińska przykuwa również uwagę środków masowego przekazu w Stanach Zjednoczonych, a telewizja, prasa i radio amerykańskie na bieżąco i obszernie relacjonowały przebieg Konferencji i jej wyniki. Poinformowano m. in. o wystąpieniach szefów poszczególnych delegacji i obszernie komentowano przemówienie Leonida Breżniewa podając w pełnym tekście te fragmenty, które poświęcone były sprawie stosunków pomiędzy ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

Dziennik „Vjesnik" komentując Konferencję berlińską podkreśla, że stała się ona ważnym wydarzeniem w historii naszego kontynentu. Podobnie jak Helsinki — pisze komentator — obecnie również Berlin może stać się nowym pojęciem politycznym, zwłaszcza dla międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistów Europy. Pojęcie to może stać się znamieniem nowego ducha i nowych stosunków między partiami komunistycznymi i robotniczymi.

Dziennik „Unsere Zeit" — organ DKP, komentując zakończoną Konferencję pisze: „W Berlinie zwycięstwo odniosły najbardziej świadome stabilne i dalekowzroczne siły naszych czasów — zwyciężył ruch komunistyczny i tendencja do współpracy komunistów ze wszystkimi demokratycznymi siłami Europy. W Berlinie zwyciężyła świadomość, że umocnienie solidarności proletariackiego internacjonalizmu w pełni odpowiada interesom mas pracujących i wszystkich narodów Europy". Przebieg i wyniki Konferencji berlińskiej znajdują się również w centrum uwagi całej zachodnioniemieckiej prasy burżuazyjnej, która podkreśla, że problemy pokoju i bezpieczeństwa były głównymi tematami wypowiedzi przywódców partii komunistycznych, zebranych w Berlinie. Komentatorzy prasowi określają przemówienie przewodniczącego delegacji radzieckiej Leonida Breżniewa jako rzeczowe i konstruktywne.

Dzienniki belgijskie zamieszczają obszerne sprawozdania z zakończonej Konferencji berlińskiej oraz podają streszczenie dokumentu końcowego. W komentarzach podkreśla się wagę Konferencji, wyrażając pogląd, że jej znaczenie wykracza daleko poza wewnętrzne problemy partii komunistycznej. Organ KP Belgii „Le Drapeau Rouge" podkreśla, że uczestnicy obrad opowiedzieli się za rozwojem braterskiej i dobrowolnej współpracy wszystkich partii komunistycznych i robotniczych, podkreślając znaczenie tego współdziałania dla sprawy pokoju i europejskiego bezpieczeństwa.

Prasa włoska zarówno lewicowa, jak i burżuazyjna obszernie relacjonuje przebieg Konferencji berlińskiej oraz podaje fragmenty dokumentu końcowego. Organ WłPK „Unita" zamieszcza komentarz swego wysłannika w Berlinie, który omawia znaczenie Konferencji dla pozycji i autorytetu partii komunistycznych, działających w krajach kapitalistycznych, „Corriere Della Sera" wyraża pogląd, że przebieg i końcowy dokument Konferencji berlińskiej będzie miał wpływ na całokształt atmosfery politycznej w Europie.

Relacje na temat Konferencji berlińskiej przekazały wszystkie stacje telewizyjne USA, a wielkie dzienniki, takie jak „Washington Post", czy „New York Times" relacjonują treść dokumentu końcowego. Komentatorzy podkreślają, że Konferencja była znakomicie przygotowana, a uwaga jej uczestników koncentrowała się na problemach żywo interesujących nie tylko komunistów, a więc na sprawie pokoju i bezpieczeństwa. Komentator Agencji UPI wyraża pogląd, że Konferencja berlińska przyczyni się do umocnienia pozycji partii komunistycznych, działających w krajach kapitalistycznych.

Zebrania załóg

Ciąg dalszy ze str. 1

na pomyślny klimat panujący w ich zakładach pracy, meldowali o rozlicznych zobowiązaniach i czynach produkcyjnych podejmowanych przez poszczególne brygady i wydziały. Głównym celem wszystkich zobowiązań jest zwiększenie ilości towarów przeznaczonych na rynek wewnętrzny oraz przyspieszenie terminu realizacji ważnych zamówień eksportowych.

Wiele uwagi w toku dyskusji poświęcono aktualnym problemom gospodarczym i społecznym kraju, w tym zwłaszcza kompleksowi zagadnień związanych ze zmianą struktury cen na artykuły spożywcze.

Wszyscy zabierający głos na zebraniach i masówkach stwierdzali zrozumienie ekonomicznych względów, które legły u podstaw proponowanej zmiany struktury cen. Z uznaniem podkreślano — zawartą w wystąpieniu prezesa Rady Ministrów — zapowiedź uwzględnienia w dalszych pracach nad tym problemem wszystkich konstruktywnych wniosków zgłoszonych w czasie ostatnich konsultacji.

Rzetelna praca - dobre rezultaty

Ciąg dalszy ze str. 1

nadplanowo tkaniny futerkowe dla przemysłu odzieżowego o wartości 15 mln zł, a **włókniarze ZPB w Zambrowie** około 40 ton przędzy i ponad 150 tys. m tkanin.

Powody do zadowolenia ze swej pracy ma też załoga **BZPW im. Sierżana w Białymstoku,** która wytworzyła dodatkowo 9 ton przędzy i 8,5 tys. m tkanin. Na duże uznanie zasługują wyniki m. in. zespołów mistrzów zmianowych z przędzalni — **Genadiusza Bobko** i z tkalni — **Eugeniusza Łuniewskiego** oraz pracowników wykończalni: **Teresy Michaluk, Jana Sochora, Heleny Gawryluk i Władysława Saniukiewicza.**

Ze znacznymi nadwyżkami zrealizowały także zadania półroczne załogi **Zakładów Stolarki Budowlanej w Sokółce, Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego w Łomży, KZKS w Starosielcach, FMR „Agromet" w Czarnej Białostockiej, ZNTK w Łapach, ZPD w Hajnówce.**

(rk)

★

Również załogi zakładów pracy województwa suwalskiego zamanifestowały swoje poparcie dla polityki partii i rządu poprzez zwiększenie produkcji i przedterminowe wykonanie zadań planowych.

Na przykład **Zakłady Produkcji Żelbetowych Elementów Prefabrykowanych w Ełku** przekroczyły zadania planowe o ponad 12 proc. **Załoga Zakładu Sprzętu Oświetleniowego „Polam" w Wilkasach** wykonała zaś zadania w wysokości prawie 234 mln zł, przekraczając m. in. plan eksportowy. W wyniku wykorzystania ujawnionych rezerw wyprodukowano dodatkowo oprawy oświetleniowe o wartości 3 mln zł. Wyróżniły się brygady: **Elżbiety Burzyckiej, Tadeusza Wojtusa i Bolesława Basisty** oraz pracownicy, jak **Jadwiga Piotrowska, Leonarda Dworzecka, Kazimierz Wierzbicki, Jan Masiul, Piotr Józefów i Wojciech Andruszkiewicz.**

O wykonaniu planów zameldowały też **Zakłady Płyt Wiórowych i Pilśniowych w Rucianem-Nidzie.** Dostarczyły one dodatkowo dla przemysłu meblarskiego płyty wartości 9 mln zł. Na duże uznanie zasługuje praca brygad **Stanisława Lipki, Zbigniewa Żukowskiego, Józefa Pajaka i Mirosława Rzepki.**

Plan pierwszego półrocza wykonała z 3-procentową nadwyżką załoga **Zakładów Rybnych w Giżycku.** Podobne meldunki otrzymaliśmy z **Augustowskich Zakładów Obuwia, Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Ełku i „Polmo" z Węgorzewa.** (jag)

„Pływająca wyspa"

polski projekt dla rybołówstwa przyszłości

SZCZECIN (PAP) — W centrum techniki okrętowej przeprowadzono wstępne badania techniczne i teoretyczne oraz próby modelowe związane ze statkiem — wyspą stanowiącą wielofunkcyjną bazę dla rybołówstwa. Jednostkę tę zaprojektowano wstępnie jako statek-kolos o nośności 30 tys. ton, mający 220 m długości i 40 m szerokości. Według założeń będzie on spełniał równocześnie różnorodne funkcje — służąc łowiącej w pobliżu flocie, składającej się z około 40 wielozadaniowych trawlerów, jako baza przetwórczo-magazynowa, centrum zaopatrzenia, ośrodek remontowy z własnym suchym dokiem; zaprojektowano również na statku-bazie szpital i duży ośrodek rekreacyjny oraz pomieszczenia mieszkalne i jadalne dla około 700 osób.

Po wielu rozważaniach i próbach modelowych wybrano dla tej oryginalnej jednostki kształt litery „Y" — z rozwidleniem w części rufowej. W ten sposób powstanie specyficzny ruchomy port, zabezpieczony przed falami i wiatrem. Naukowcy — projektanci przewidują również zastosowanie na statku reaktora jądrowego, napędzającego siłownie i urządzenia bazy.

„Pływająca wyspa" rybacka, mogąca przetwarzać na dobę około tysiąca ton ryb, mogłaby przebywać na odległych łowiskach przez okres co najmniej czterech lat. Według założeń paliwo, wodę, żywność, sprzęt uzupełniający, części zamienne itp. — dostarczałyby na nią specjalne jednostki transportowe, zabierając równocześnie w podróż powrotną do kraju ryby oraz dokonując wymiany załóg.

Polska koncepcja „rybackiej wyspy", opracowana wstępnie w centrum techniki okrętowej w Gdańsku, wzbudziła duże zainteresowanie w świecie.

tydzień na świecie

BERLIŃSKIE FORUM

Z żywym zainteresowaniem opinia światowa śledziła ogólnoeuropejskie **forum komunistów** w Berlinie. W rok po Helsinkach, gdzie kraje europejskie opowiedziały się za pokojowym współistnieniem i współpracą, komuniści określili swoją **wolę nadania** procesowi odprężenia charakteru trwałego, nieodwracalnego.

Polska klasa robotnicza i jej partia mają w berlińskiej konferencji szczególny udział. To właśnie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wspólnie z Komunistyczną Partią Włoch, wystąpiła z inicjatywą zwołania europejskiej narady partii komunistycznych i robotniczych Europy. Dziś, gdy powszechnie podkreśla się ogromną rolę konferencji i przyjętego przez nią dokumentu o pokoju mamy świadomość roli i miejsca Polski w świecie; świadomość autorytetu, jakim cieszy się w ruchu robotniczym i wśród narodów Europy kierownictwo naszej partii i naszego kraju. Berlińska narada ukazała głęboką wolę sił socjalizmu i całego ruchu komunistycznego w dziele konsekwentnego umacniania pokoju i nadania mu nieodwracalnego procesu. Ukazała ona zarazem, że komuniści są na europejskim kontynencie najbardziej liczącą się dziś siłą, która jest i pozostanie moralnym oparciem w walce o postęp i pokojową przyszłość świata.

Berlińskie forum było przeglądem siły i zwartości ruchu robotniczego. Jego dokument końcowy stanowi **kolejny, doniosły wkład** w dzieło utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

PREZYDENT Z WYBORU

Portugalia ma nowego prezydenta. Nie z nominacji, lecz po raz pierwszy od 50 lat **z wyboru.** Zgodnie z wolą większości głosujących został nim gen. Ramalho Eanes.

Zwycięstwo generała (szef wojsk lądowych) było z góry wiadome. Miał bowiem za sobą poparcie trzech ugrupowań politycznych: Partii Socjalistycznej, burżuazyjnej Partii Ludowo - Demokratycznej i jawnie prawicowego Centrum Demokratyczno - Społecznego. Kim więc jest nowy prezydent i czego Portugalczycy mogą po nim oczekiwać? W Lizbonie mówi się, że gen. Ramalho Eanes stoi i stać będzie na gruncie przestrzegania zasad nowej Konstytucji. Przypomina się, że w czasie przewrotu kwietniowego w 1974 r. miał bliski kontakt „z oficerami z czerwonym goździkiem w klapie munduru", choć sam przebywał wówczas w Angoli. Znany jest również z licznych wystąpień przeciwko tym, którzy żyją z pracy innych. Ale jednocześnie pojawiają się tu istotne pytania. Mianowicie, jak zdoła on pogodzić sprzeczne przecież interesy socjalistów i prawicy. Więcej — czy prawica, która oddała na niego głosy, nie zechce go szantażować i wymuszać takie rozwiązanie, które byłoby jej na rękę? Takie — jak się wydaje — obawy nurtowały zapewne część socjalistów, skoro wielu z nich oddało swoje głosy na innych kandydatów.

Prezydent — jak oświadczył — zamierza przekazać rządy w ręce cywilów. Sam zaś, z pomocą Rady Rewolucyjnej i wojska będzie stał na straży **zdobyczy kwietniowej rewolucji.** Czy tak rzeczywiście będzie — zobaczymy.

CO DALEJ?

Inflacja i drożyzna legły **ciężkim brzemieniem** na życiu społeczno-gospodarczym Włoch. Skalę trudności pogłębia jeszcze bardziej katastrofalna susza, która sieje prawdziwe spustoszenie w rolnictwie.

W tej sytuacji rząd włoski zwrócił się do państw zachodnich o udzielenie jednorazowej pożyczki w wysokości 530 milionów dolarów. Spotkał się jednak z chwilową odmową. Powód? Otóż okazało się, że długi zagraniczne Italii sięgają już 16 miliardów. Suma niebagatelna, stąd każdy ewentualny pożyczkodawca chciałby mieć pewność, że udzielona przezeń pożyczka zostanie odpowiednio spożytkowana i w odpowiednim czasie zwrócona. Okazją do rozważenia tego problemu stała się konferencja na szczycie siedmiu najbardziej rozwiniętych państw kapitalistycznych, odbyta kilka dni temu w Puerto Rico. Jej zasadniczym celem było znalezienie wyjścia z nękającego Zachód kryzysu gospodarczego. Na ile jednak przedsięwzięte środki będą w tej mierze skuteczne pokaże przyszłość. Ale już dziś wiadomo, że Włochy mogą liczyć na wspomnianą pożyczkę. Zostanie ona im jednak udzielona dopiero po utworzeniu nowego rządu, po niedawnych wyborach, w których komuniści odnieśli niekwestionowany, olbrzymi sukces. Lecz utworzenie silnego i stabilnego rządu nie jest łatwe. Bo choć rządząca od 30 lat chadecja zdobyła — obok komunistów — najwięcej mandatów, to przecież nie jest sama w stanie utworzyć większościowego gabinetu. Z kolei koalicja z socjalistami i powrót do formuły rządu centrolewicowego, też nie wchodzi w rachubę. Socjaliści bowiem, w obawie o utratę swej klienteli wyborczej, nie chcą iść na współpracę z chadekami. W tej sytuacji ci ostatni mogą liczyć na współpracę z nielicznymi ugrupowaniami, co nie gwarantuje istnienia rządu zdolnego do wydźwignięcia gospodarki z ciężkiego kryzysu.

Jakie więc wyjście, **co dalej?** Panuje pogląd, że w końcu sojusznicy pomogą rządowi włoskiemu. Ale nie będą patrzeć nań z założonymi rękami. Będą po prostu od niego więcej wymagać.

GŁOS AFRYKI

Dwa dni trwały obrady Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA). Wzięło w nich udział blisko 50 niepodległych państw Czarnego Lądu. Na porządku dnia stanęło **aż 40 tematów.**

Ta mnogość problemów i ich różnorodność sprawiła, że obrady nie miały zwartego, jednolitego charakteru, a niektóre głosy i problemy musiały z konieczności zabrzmieć kontrowersyjnie. Tak było na przykład z problemem Sahary Zachodniej. Przyjęty w tej sprawie dokument głoszący, że ludność tego terytorium ma prawo do samostanowienia, a więc decydowania o swoim losie, wywołał gwałtowny sprzeciw Maroka i Mauretanii. Oczywiście, trudno było oczekiwać innej reakcji skoro oba te państwa podzieliły Saharę, po wycofaniu się stamtąd Hiszpanii, między siebie. Ale mimo tych i podobnych zgrzytów konferencja OJA miała wyraźne akcenty jednościowe, wynikające z solidarności klasowej. Dotyczyło to przede wszystkim stosunku do bezprawia i przemocy rządów białych rasistów w Republice Południowej Afryki i Rodezji. Uczestnicy konferencji zapowiedzieli podjęcie wspólnych działań przeciwko polityce rasistów z Pretorii i Salisbury. Jedną z płaszczyzn takich działań ma być udzielenie ruchom narodowo-wyzwoleńczym w RPA i Rodezji pomocy materialnej i wojskowej.

Jest to pierwsze tego rodzaju **tak wyraźne ostrzeżenie.** Jest to zarazem **głos** niepodległej **Afryki,** która nie chce i nie może przyglądać się biernie niedoli swoich braci w państwach rządzonych przez rasistów.

AMERYKAŃSKIE WETO

Sprawa Palestyńczyków i Palestyny jest wciąż przedmiotem rozważań na forum międzynarodowym. Trudno się temu dziwić. Jest to bowiem jeden z **istotnych kluczy** do rozwiązania kryzysu bliskowschodniego.

W środę Rada Bezpieczeństwa zakończyła dyskusję nad raportem specjalnego Komitetu ONZ do spraw wprowadzenia w życie niezbywalnych praw narodu palestyńskiego. Projekt rezolucji, zgłoszony przez Gujanę, Panamę, Pakistan i Tanzanię — precyzyjny i wyważony w słowach — akcentował dwie sprawy. Po pierwsze — prawo powrotu Palestyńczyków do ich domostw, do niepodległości i suwerenności, co pozostaje w zgodności z Kartą Narodów Zjednoczonych. Po drugie — trwały i sprawiedliwy pokój w tej strefie można osiągnąć jedynie w warunkach rozwiązania problemu palestyńskiego. Projekt ów spotkał się z jednoznacznym przyjęciem i poparciem. Jedynie przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, korzystając z prawa weta przysługującego wielkiemu mocarstwu, głosował przeciwko projektowi rezolucji.

Amerykańskie weto raz jeszcze uniemożliwiło zgodne z odczuciem opinii światowej rozwiązanie bolesnego problemu. Powód tej decyzji jest znany — granie na nutę Tel Awiwu. Rodzi się więc mimo woli pytanie, jak długo można udawać głuchego w obliczu powszechnego żądania domagającego się wprowadzenia w życie **niezbywalnych** praw Arabów palestyńskich?

MIECZYSŁAW CHAJA

LAUREACI „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"

Pasja całego życia

WIGRY. Jezioro tysiąca toni i tyluż legend. Największy akwen na terytorium zamieszkanym przez Jaćwingów, istne „mare nostrum" dla ludu, który nigdy się nie zetknął z prawdziwym morzem. Wigry obfitujące w ryby, lecz i w niebezpieczeństwa, jakie niosą ze sobą wzburzone fale człowiekowi pokonującemu jego przestworza w prymitywnej dłubance. A wokół jeziora — zwarta puszcza, na której przebycie ważą się tylko nieliczni śmiałkowie, bo na podróżnika na każdym kroku czyhają bezdenne bagniska, pokryte zielonym kożuchem rzęsy „sucharki", zbutwiałe olbrzymy leśne obalone przed wiekami przez wichurę i od wieków butwiejące.

Straszna puszcza, groźna. I błogosławiona. To dzięki niej na jeziornych ostrowach i półwyspach przetrwały we względnym spokoju ostatnie relikty groźnego niegdyś i licznego plemienia, które Ptolemeusz w swym słynnym dziele uwiecznił pod nazwą Soudinoi, krzyżacy nazywali Sudovią, Rusini — Jatiwiagami, a Polacy — Jaćwięgami. Ostatnia wzmianka o tym plemieniu — które nie zdołało utworzyć własnego państwa i nie pozostawiło po sobie żadnych kronik — pochodzi z roku 1280. Gdzie szukać najtrwalszych śladów bytu narodowego i języka tego ludu, jeśli nie nad Wigrami? To tu, jeszcze w roku 1569, a więc w trzy wieki od momentu, gdy Jaćwież została ostatecznie wykreślona z mapy Europy, na największej spośród 16 wysp mieszkali ludzie, których narodowości ówczesny pisarz królewski nie potrafił sprecyzować, więc nazwał ich „Wigranami".

1...

Gdzież więc, jeśli nie tu, nad Wigry miał przybyć młody Szwed, którego intrygowały tragiczne dzieje i język tego wymarłego ludu? Dziś wydaje się to oczywiste, ale nawet ten fakt, że tak właśnie jest, stanowi pośredni — bo niezamierzony — rezultat ponad czterdziestoletniej pracy Knuta Olofa Falka, szwedzkiego slawisty, który wiosną 1934 roku zamieszkał w chacie murarza Jana Nowosadki przycupniętej u stóp wigierskiego kościoła, aby stąd „kajakiem czy rowerem czy wreszcie pieszo" — jak sam pisze — wyprawiać się na badania terenowe. Przyjeżdżał tu także w roku 1936 i 1937, zaś rok przerwy wykorzystał na badania porównawcze nad jeziorem Duś w sąsiedniej Litwie, gdzie przebywał jako lektor języka szwedzkiego uniwersytetu w Kownie.

Zainteresowanie językiem Jaćwingów stanowiło naturalny niejako rezultat zafascynowania Polską. Kiedy się to i jak zaczęło — trudno precyzyjnie określić. Może w trakcie studiów na wydziale filologii słowiańskiej w Uppsali, a może jeszcze wcześniej, gdy „zdradził" neofilologię, aby zająć się językami słowiańskimi? Decydujący wpływ na bliższe zainteresowanie się nie tylko językiem polskim, ale i naszą historią oraz kulturą miała niewątpliwie przyjaźń, jaka łączyła początkującego naukowca szwedzkiego z polskim germanistą zajmującym się językami skandynawskimi, prof. Stanisławem Sawickim z Uniwersytetu Warszawskiego. Pod jego wpływem w 1931 roku osiadł na krótko w Warszawie, aby pogłębiać znajomość języka polskiego. A potem był Kraków z jego zabytkami, Uniwersytetem Jagiellońskim, gdzie mgr Knut Olof Falk objął lektorat języka szwedzkiego, z jego wybitnymi znawcami nie tylko naszej mowy ale i kultury. Profesorowie Kazimierz Nitsch i Tadeusz Lehr-Spławiński — oto ludzie, w których gronie młody Szwed nie tylko doskonalił swoją znajomość polszczyzny, ale i chłonął to co niezbyt precyzyjnie zwykło się określać terminem „ducha narodu".

Nie ma w tym przesady. Mało kto wie, że Knut Olof Falk — naukowiec zajmujący się studiami nad jednym z martwych języków bałtyjskich, a więc badaniami z zakresu gramatyki — jest także... tłumaczem literatury. Przełożył zaś nie byle co, bo „Lato w Nohant" Jarosława Iwaszkiewicza, sztukę wystawioną po raz pierwszy w roku 1936 zaś wydaną drukiem rok później. Jest to, jak pamiętamy, sztuka o Szopenie. Zainteresowanie szwedzkiego językoznawcy najwybitniejszym polskim kompozytorem nie skończyło się na tym. I znów tylko nieliczni zainteresowani wiedzą, że pracę biograficzną L. Binentala „Chopin" wydał nakładem własnym właśnie Knut Olof Falk.

Dopiero znając te wszechstronne zainteresowania polską kulturą zrozumiemy należycie intencje towarzyszące K. O. Falkowi w momencie, gdy rezultaty jego badań językoznawczych prowadzonych na Suwalszczyźnie miały ujrzeć światło dzienne. Był rok 1941. Suwałki znajdowały się pod hitlerowską okupacją. Propaganda faszystowska nazywała to „powrotem na rdzenne niemieckie ziemie" chlubiąc się faktem, że zakon krzyżacki wymordował Jaćwingów, prawowitych gospodarzy tych terenów, aby „narodowi panów" przyczynić sławy i dać im większą „przestrzeń życiową". Negowano nie tylko cały dorobek unicestwionego plemienia bałtyjskiego, ale także i tych, co się tu zaczęli osiedlać w XV i XVI stuleciu, aby karczować puszcze i zaludniać na nowo brzegi jezior. Wymazano z mapy nazwę „Suwałki" i „Suwalszczyzna" zastępując je terminami zaczerpniętymi z krzyżackich kronik.

2...

I właśnie wtedy, w Uppsali ukazała się książka „Wody wigierskie i huciańskie". Napisał ją szwedzki slawista po polsku, co wymagało wiele trudu — z punktu widzenia naukowego — całkiem zbędnego, jako że treść książki stanowią przecież dociekania naukowe. Autor mógł je wyrazić bardziej precyzyjnie po szwedzku. I uczynił to zresztą, bo badania toponomastyczne nad Wigrami stanowiły temat jego pracy doktorskiej. Polską edycję swego dzieła przygotowywał do druku po roku 1939. Jej drugi tom — to fotokopie dokumentów z Archiwum Skarbowego w Warszawie, ze zbiorów klasztoru wigierskiego, z Biblioteki Ordynacji Krasińskich. Gdy książka „Wody wigierskie i huciańskie" wyszła spod prasy drukarskiej, zbiory, z których K. O. Falk czerpał dokumenty, już nie istniały lub w najlepszym razie były poważnie przetrzebione przez twórców i propagatorów „kultury nadludzi". Można wprawdzie wątpić, czy obywatel neutralnego kraju zdawał sobie w pełni sprawę z sytuacji, jaka panowała w okupowanej Polsce. Jedno nie ulega wątpliwości: swoim dziełem chciał on wyrazić wdzięczność narodowi, który chwilowo — jak w to głęboko wierzył — utracił niepodległość

Wiem, brzmi to nazbyt patetycznie i Profesor czytając te słowa, będzie miał mi za złe, że nie znalazłem na wyrażenie tego formy bardziej bezpośredniej, prostszej. Takiej, jaką sam stosuje w kontaktach z ludźmi, bez względu na to czy są to koledzy — naukowcy, czy rolnicy lub rybacy, czy... dziennikarze. Ci ostatni wprawdzie rzadko mu dokuczają, czemu trudno się specjalnie dziwić. Na wielu już takie terminy jak „hydronimia" czy „toponomastyka" działają odstraszająco. No, a jeśli się doda, że o tych wszystkich problemach trzeba mówić ze Szwedem, trudno mieć za złe kolegom po piórze, że nie nachodzą profesora zbyt często.

I ja też, przyznaję, miałem duszę na ramieniu, gdy równo czternaście lat temu, w dniu 15 czerwca 1962 r. jechałem do Jasionowa na Suwalszczyźnie, aby przeprowadzić wywiad z K. O. Falkiem, który właśnie zjechał z grupą szwedzkich studentów, aby kontynuować swoje badania. O toponomastyce miałem jakie takie pojęcie. Gorzej było z językiem. Przez tydzień grzebałem w zakamarkach pamięci szukając — bez wielkiego powodzenia — resztek tego, co pozostało z lekcji francuskiego oraz lektoratów niemieckiego i rosyjskiego. I kiedy wreszcie przed niepozornym budyneczkiem szkoły w Jasionowie spotkałem się ze starszym panem w kraciastej koszuli, a ten spytał mnie: „czym mogę służyć?" — zbaraniałem tak, że wziąłem profesora za jego asystenta. Kto zamierza rzucić we mnie kamieniem, niech pierwej posłucha pięknej polszczyzny Profesora.

Ten mój wyjazd nie był, oczywiście, przypadkowy. Profesor po wieloletniej przerwie znów począł regularnie zjeżdżać każdego lata w otoczeniu młodych slawistów szwedzkich, którzy pomagali mu w pracy, a w większym jeszcze stopniu — doskonalili znajomość języka polskiego i polskiej kultury. Ilu ich przewinęło się przez Suwalszczyznę — nie potrafię powiedzieć. W każdym razie dziesiątki jeśli nie setki. Każdy wyniósł jakąś cząstkę wiedzy o naszym kraju, a chyba i cząstkę tego umiłowania, jakim Polskę darzy ich mistrz.

3...

Tę wiedzę pogłębiali następnie młodzi Szwedzi w Instytucie Slawistyki i w bibliotece slawistycznej w Lundzie, w Towarzystwie Słowiańsko-Bałtyjskim, na lektoracie języka polskiego, który choć nie był obowiązkowy, miał zawsze duże grono uczestników. Wszystkie wymienione placówki tworzył lub współtworzył K. O. Falk. Jest jednym z tych ludzi, którzy w Szwecji uważani są nie tylko za znawców ale i propagatorów polskości. Było więc czymś całkiem naturalnym, że w „Przeglądzie Szwedzko-Polskim" wydanym z okazji wizyty Edwarda Gierka w Szwecji całą stronicę poświęcono wypowiedzi Knuta Olofa Falka, który mówił o swoich blisko półwiekowych kontaktach z polską nauką, w tym m.in. z Białostockim Towarzystwem Naukowym, Akademią Medyczną im. Marchlewskiego, Filią Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, Kompleksową Ekspedycją Jaćwieską.

Profesor zamierza się poddać skomplikowanej operacji, co uniemożliwiło mu przybycie na Białostocczyznę. Ale wkrótce znów do nas zjedzie, aby jak co roku od tylu lat kontynuować dzieło swego życia.

RYSZARD KRASKO
Fot. Z. Zaremba

LUDZIE zambrowskiej bawełny

★

Tkaczka Halina Frąckowiak pracuje na nowoczesnych krosnach pod okiem mistrza Kazimierza Saniewskiego.

★

Załoga Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, mimo upałów i okresu urlopowego z nadwyżką wykonuje plany produkcji, każdego dnia dając blisko sto sześćdziesiąt kilometrów tkanin, zaś rocznie czterdzieści dwa miliony metrów, czyli więcej niż wynosi obwód kuli ziemskiej.

Plany I półrocza br. wykonano z nadwyżką blisko 160 tys. metrów tkanin i 40 ton przędzy.

Zakład produkuje tkaniny bawełniane: bawełniano-elanowe, drelichy teksasopodobne, pościelówkę i tkaniny techniczne z których wykonuje się m. in. koła zębate zastępujące stal do maszyn i urządzeń.

Blisko 3,5-tysięczna załoga posiada własny ośrodek wypoczynkowy w Broku n/Bugiem na sześćdziesiąt osób w jednym turnusie. Włókniarki najchętniej tam spędzają swe urlopy z całymi rodzinami. Ponadto dzieci i młodzież mają zagwarantowane kolonie i obozy m. in. w Sopocie oraz Sobiszewie.

Tekst i fot.
Zdzisław Lenkiewicz

Dobra koleżanka, sumienna pracownica — tak mówią o Hannie Przychodzeń na wydziale zgrzeblarek.

W kwestii formalnej

Moja miłość, gastronomia

Gastronomikiem nigdy nie byłem, gastronomii nie znam, może dlatego gastronomii nie lubię. Zresztą, czy każdy człowiek musi się na wszystkim znać. Na przykład na hodowli pieprzu i pieprzeniu zupy. Niby w jednym i w drugim przypadku idzie o pieprz, a jednak do uprawy pieprzu trzeba innych kwalifikacji, a do pieprzenia zupy innych. Dlatego też na gastronomię nie patrzę od kuchni, a od frontu, i nie badam gastronomii metodami statystycznymi, lecz podniebieniem oraz całym swoim systemem wzrokowo-węchowo-smakowym.

Gastronomię odwiedzam z kilku powodów. Z dwóch zaś — przede wszystkim. Raz, ponieważ muszę jeść, żeby żyć. Dwa, ponieważ należę do tej grupy społecznej, w której mieści się rodzina o pełnej aktywizacji zawodowej.

Nasza gastronomia nie ma dobrej tradycji, nad gastronomią, nie wiadomo dlaczego, wisi odium śledzika i pół basa. Utarło się w narodzie przeświadczenie, też nie wiadomo skąd, że ktoś kto wchodzi do restauracji, jest albo pijakiem, albo milionerem. Bywanie w restauracji nawet w porze obiadowej grozi etykietą, posądzeniem, odsądzeniem, od czci i wiary, zniweczeniem dobrej opinii, zrujnowaniem prestiżu. Tymczasem, tak jak wszystko zmienia się radykalnie w Polsce, tak samo zmieniają się powody, dla których ludzie chodzą do restauracji. Coraz więcej ludzi pragnie zjeść, coraz mniej wypić. Wedle moich prywatnych obserwacji, gastronomia chce się do tych trendów dostosować. I tak na miejsce żytniej wprowadza napoje co najmniej trzygwiazdkowe. W najgorszym wypadku winiak. To pociągnięcie niewątpliwie sprzyja zwiększaniu miejsc w restauracjach — właśne dla głodnych kosztem spragnionych. Ale już sale bezalkoholowe nie zdały egzaminu, chociaż wcale nie były ustanowione eksperymentalnie. Również spaliła zdaje się na panewce inicjatywa wydawania napojów wyskokowych w porze obiadowej, a także zakaz palenia papierosów.

Obserwuję gastronomię, badam ją — jak wspomniałem — swoim systemem i chcę stwierdzić, że nigdzie nie widzę takiego miotania się z koncepcją. Nigdzie też nie ma tyle braku konsekwencji, co w gastronomii. Dziś mamy hasło: gastronomia żywi, ale nie bawi. Hasło jest słuszne. Podpisuję się pod nim oburącz. Kto się chce bawić, niech weźmie sobie kubełek ze szpadelkiem i pospieszy do piaskownicy. Ale co robić, jeżeli gastronomia robi wszystko, żeby się bawić jej kosztem. W gastronomii ostatnio mnogość zakazów. W tej restauracji nie wolno tego, w tamtej czego innego, a w innej trzeciego. W jednej podaje się piwo tylko do konsumpcji, ale znowu koniak bez konsumcji. W innej wolno jeść, ale nie wolno palić. I tak dalej. Tu odwołuję się do doświadczeń moich czytelników. Tymczasem restauracja to takie miejsce, gdzie normalny obywatel (wykluczam tych pod dobrą datą) powinien być w całym tego słowa znaczeniu gościem. Pierwszą bowiem powinnością gastronomii, obojętnie czy żywi, czy bawi, jest gościnność. Kultura, uśmiech, życzliwość i spełnianie wszystkich życzeń. Znowu z moich obserwacji wynika, może się mylę, że podstawowym daniem jest nonszalancja wobec konsumenta oraz demonstrowanie bezinteresownej obojętności. Charakterystyczne: gościnność wzrasta w zależności od kategorii.

Nieraz siedzę nad talerzem, jem zimne zakąski na ciepło, gorącą zupę na zimno, i tak sobie myślę: a gdybyśmy zrobili eksperyment, gdybyśmy tym ludziom przymusowo kazali się stołować przez miesiąc. Przypuszczalnie dokonano by ważnego odkrycia: pojęcia dyscypliny.

Piszę o gastronomii, proszę mi wierzyć, z wielką troską. Nie tylko w imieniu iluś milionów żołądków. Piszę, bo trzeba wiedzieć, że gastronomia jest w dzisiejszym świecie oknem wystawowym. W tym oknie widać strasznie dużo. Więcej, niż nam się wydaje, zwłaszcza że wszystkie narody wyznają zasadę: przez żołądek do serca.

(Interpress)
TOMASZ JEROKO

★

Tkalnia otrzymała nowe wysoko wydajne krosna produkcji radzieckiej.

★

Nauczyciel-badacz

Obecnie coraz częściej dochodzi do łączenia pracy dydaktycznej z badawczą. Systematycznie wzrasta ilość nauczycieli z otwartym przewodem doktorskim. Pierwszy „plon" wydały seminaria w Łomży, pedagodzy nasi utrzymują kontakty naukowe z czołowymi ośrodkami akademickimi, powoli acz z trudem formują się takowe zespoły i w samym Białymstoku. Władze oświatowe schlebiają doktorom in spe, chociaż to nie zawsze idzie w parze z realną pomocą. Nie wystarcza zwrot kosztów przejazdów, najcenniejszą wartość dla owych zapaleńców stanowi czas (zniżki pensum, urlopy, wolne dni) i dostęp do źródeł, księgozbiorów, aparatury badawczej. Oczywiście, że wtedy trzeba zrezygnować z rozrywki, ograniczać udział w życiu rodzinnym, godziny snu i wypoczynku. Barierę zazwyczaj trudną do pokonania stanowią możliwości druku i dyskusji, i to mimo istnienia stowarzyszeń, instytucji, towarzystw, które w swych programach zawarły hasło rozwoju miejscowych środowisk naukowych.

A przed laty? Warunki były jeszcze gorsze a liczyć należało wyłącznie na własne siły. Efekty? Mniej było „profesorów" — badaczy, lecz śmiem twierdzić że jeśli już ktoś podjął ten podwójny trud, to spełniał o wiele istotniejszą rolę społeczną jako jedyny reprezentant nauki w mieście, powiecie, okolicy. Do naszych czasów dotrwała pamięć o najwybitniejszych osobistościach tego rodzaju.

W 1972 roku odbyła się w Łomży sesja poświęcona rodowi Wagów, w dwa lata później ukazała się drukiem monografia. Spośród wielu Wagów zasłużonych dla kultury i nauki polskiej na szczególną uwagę zasługują postacie: Teodora — historyka, geografa i prawnika, dalej zoologa Antoniego, poety Władysława, no i botanika, Jakuba. Jakub Ignacy urodził się w 1800 roku we wsi Grabowo, w dawnej ziemi łomżyńskiej. Zdobywał wiedzę w Szczuczynie, Łomży i Warszawie (Uniwersytet). Po skończeniu studiów podjął pracę nauczycielską i jako wykładowca botaniki, zoologii oraz mineralogii osiadł w 1828 roku w Łomży. W tutejszym gimnazjum pozostał aż do 1852 roku, by po przejściu na emeryturę jeszcze dziesięć lat kontynuować w nadnarwiańskim grodzie zaczęte wcześniej badania. Dla większości łomżyniaków był zacnym profesorem, dyrektorem miejscowej alma mater, w świecie nauki był ceniony jako autor trzytomowego dzieła „Flora Polska jawnokwiatowych rodzajów, czyli botaniczne opisy tak dziko

I Wojewódzka Giełda Programowa Klubów i Domów Kultury w Piszu

Między skrajnościami

Wubiegłą sobotę i niedzielę odbyła się w Piszu I Wojewódzka Giełda Programowa Klubów i Domów Kultury zorganizowana przez WDK w Suwałkach. Wystąpił m. in. prezenter DK z Olecka. Po jego przedstawieniu imprezy czy spektaklu (a może rock-opery?) pt. „Ostatnie spotkanie" — mam nadzieję, że było to moje ostatnie z nim spotkanie. Jeśli można sobie wyobrazić osiemnastoletniego Królikiewicza w peryferyjnym powiedzmy wydaniu, reżyserującego całkiem na serio dialog „para-ment" z radiowego magazynu „60 minut na godzinę" — to by było mniej więcej to. Żem w tym sądzie nie odosobniony, dowodzą głosy z sali. Pan, o myślącym jakby nie było wyrazie twarzy, pytał o co chodzi, bo nic, ale to zupełnie nic nie zrozumiał, jury chciało wiedzieć dlaczego właśnie taki o nie inny jest tytuł — na co młody człowiek odpowiedział, że jest to „Ostatnie spotkanie", bo klęcząca przed kolumną dziewczyna i dowódca moździerzy właśnie się spotkali, zostaną razem i spotykać się więcej nie potrzebują, jasne? Kolumna i witraż pozostały tajemnicą prezentera, wszelako po kilkunastu minutach dopytywań wyszło na jaw, że autorowi chodziło o inne spojrzenie na wojnę. O jakie mianowicie — nie zdołano dociec. Jury, którego cierpliwość miałem okazję podziwiać kilkakrotnie, pochwaliło ambicje prezentera i zaleciło scenariusz uściślić.

Moim zdaniem pochwała i zalecenie w tym przypadku wykluczają się wzajemnie, bo jakby rzecz uściślić, to z ambicji niewiele by zostało. Jest to bowiem dość klasyczny przykład nieporozumienia wynikającego z dysproporcji ambicji i możliwości, z zapatrzenia w awangardę podziwianą trochę intuicyjnie, trochę z poczciwego snobizmu. Być może kiedyś dojdzie do festiwalu gminno-miejskich teatrów eksperymentujących, ale póki co warto nieco pilniej zająć się wypracowaniem form równie ambitnych co komunikatywnych. Zwłaszcza przy okazji Giełdy, w której założeniach ogólnych jest „upowszechnianie akcji, imprez i wieczorów klubowych, w których głównymi uczestnikami, współtwórcami i odbiorcami są członkowie załóg robotniczych i ich rodziny, społeczność wiejska, młodzież szkolna, studencka itp. Zaprezentowane na Giełdzie programy powinny przedstawiać zarówno długofalowe, szerokie akcje kulturalne, jak i pomysły wieczorów i spotkań klubowych o dużym znaczeniu społecznym, ideowo-wychowawczym oraz gwarantującym dobry wypoczynek".

Przerost ambicji — to była pierwsza skrajność piskiej Giełdy. Skrajność druga — to brak ambicji. Giełda miała być prezentacją pomysłów nowych i ciekawych. Tymczasem sami gospodarze imprezy, obok propozycji, jeśli niezupełnie nowych to przynajmniej nie tak starych jak gra w palanta, zaproponowali z całą powagą — rowerowe wycieczki. Pod szyldem I Wojewódzkiej Giełdy... Nazywa się to wprawdzie dość chytrze „Na leśnym szlaku", ale pedałowanie nawet w kierunku leśniczówki Gałczyńskiego w Praniu, to zawsze jest tylko pedałowanie i trudno na nim budować kulturę. Nie zbywało na świeżości także innym pomysłom, takim jak propozycje stareńkich zgaduj-zgadul przemianowanych na quizy oraz nieśmiertelnych wieczorów przy świecach. Z przedstawionych scenariuszy co najmniej kilka sprawiedliwie zasługiwało na odrzucenie w eliminacjach wstępnych bez względu na to czy była to pierwsza, czy piąta Giełda.

Między tymi skrajnościami, między eksperymentującym teatrem a rowerową przejażdżką, między happeningiem a majówką leży pies jeszcze nie odgrzebany, czyli kulturalna impreza, której atrakcyjność, walory dydaktyczne i zabawowość byłyby na miarę małego miasta i gminy. Chodzi tu oczywiście o miarę aktualną, a więc pasującą do tuszy i wzrostu dzisiejszego odbiorcy, któremu wypadło mieszkać z dala od zawodowych teatrów, koncertowych sal, galerii sztuki i głośnych festiwali. Diagnoza jest pomyślna, to znaczy rośnie aptetyt tzw. prowincji na kulturę i coś z tym trzeba zrobić jeśli chcemy doczekać się rozumnego i kulturalnego społeczeństwa, zdolnego do świadomego i harmonijnego uczestnictwa w przemianach społecznych i mentalnych naszej doby. Gra warta świeczki. I nie jest to żaden gest łaskawości w stosunku do tych małych ośrodków lecz obowiązek.

Giełda, o której mowa, miała swoje skrajności; ambicjonalne przyrosty i niedostatki, pomylone kierunki i żenujące progi techniczne w rodzaju zacinającego się rzutnika i pomieszanych przeźroczy, ale to były gaffy, o których trzeba nie tylko mówić, ale również pisać, żeby „towarzystwo" było naprawdę dobre już w przyszłym roku. Zwłaszcza, że co najmniej kilka z przedstawionych scenariuszy to scenariusze dobre, w pełni zasługujące na realizację w domach kultury i klubach. Zatem jury bez uciekania się do metod nagradzania („na wyrost") mogło przyznać pierwszą nagrodę Krystynie Juzwuk z DK w Węgorzewie za cykl imprez pod hasłem „Rodzinne spotkania". Cykl ten realizowany wspólnie z zakładami pracy podejmuje problematykę, którą sygnalizują tytuły poszczególnych spotkań zorganizowanych w wolne soboty: „Jak w pracy — tak w domu", „Czy jesteś partnerem żony?", „Tradycje wigilijne", „Karnawałowe spotkania" etc. Bezpretensjonalne, z kwiatami i piosenką, ale nie bez estradowego temperamentu zaplanowane imprezy z Węgorzewa zostały „zakupione" na pniu przez uczestników Giełdy i to była druga, być może bardziej satysfakcjonująca nagroda dla ich pomysłodawczyni.

ANDRZEJ KOZIARA

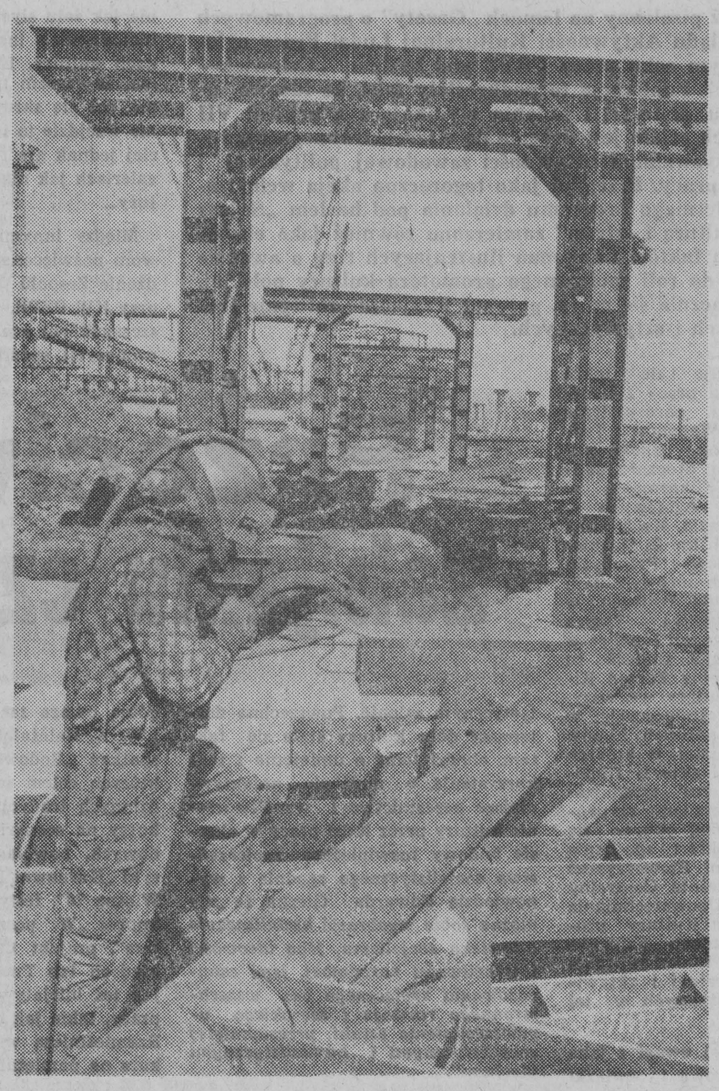

Andrzej Lewandowski z krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Wykończeniowych czyści konstrukcje przeznaczone do malowania. CAF—Seko

Czas wielkiego montażu

Stoimy z inżynierem Bogusławem Kościółkiem na pomoście wbiegającym do wnętrza... wielkiego pieca, największego w Polsce. Owe 3200 metrów sześciennych pojemności, charakteryzujących zdolność produkcyjną agregatu, dopiero tu stają się wyobrażalne i wymierne.

Piec widziany z daleka, wtopiony w panoramę huty jest jednym z jej dominujących akcentów. Oglądany od środka najbardziej chyba przypomina... salę cyrkową. Wrażenie to sprawia, że nie tylko kolisty kształt ogromnego pomieszczenia, lecz i „rekwizyty": podwieszone na dużej wysokości podesty, drabinki, wyciągi. Praca ludzi graniczy tu z prawdziwą ekwilibrystyką. Teraz zajęci są przygotowywaniem „areny". Trwa wykładanie dna pieca blokami węglowymi.

— Robi się to po to, aby surówka nie wypłynęła z pieca — tłumaczą przyszli jego użytkownicy. Są tutaj nie od dzisiaj: na placu budowy znajduje się już 120 pracowników wydziału wielkopiecowego. W montażu uczestniczą przede wszystkim ci, na których spoczywać będzie odpowiedzialność za utrzymanie ruchu.

Notuję skrzętnie informacje. Konferować w piecu jednak nie sposób. Nie tylko dlatego, że dudni, chociaż miejsca nie brak, po prostu ciągle komuś przeszkadzam. Oto przedziera się ekipa uzbrojona w statywy i metalowe skrzynki. Mierniczowie.

— Robota tu zegarmistrzowska. Dokładność układania bloków mierzy się w milimetrach — powiada inżynier Kościółek. Praca przy tym idzie — jak się tu mówi — na pełny zegar. Na zmiany, ale bez przerwy, w piątek i świątek. Właśnie w piątek położyliśmy pierwsze bloki. Od tej roboty oderwać się nie można. Nie dlatego, że aż tak fascynująca, po prostu masa szybko krzepnie...

Wykładanie pieca blokami węglowymi jeszcze potrwa, trzeba je podciągnąć aż pod szczyt. Na nie dopiero położy się warstwę szamotowej wymurówki.

Biali murarze z krakowskich „pieców przemysłowych" mają doświadczenie. Wielu z nich „wygrzewało się" w nowohuckich piecach.

— O terminy się nie martwimy. Na nas nikt czekać nie będzie — słyszę w kierownictwie budowy rejonu.

Innymi słowy, znaczy to, że wielki piec włączy się do eksploatacji w stosownym momencie. Wówczas, gdy aglomerownia będzie mogła zaopatrywać go w spiek, a stalownia konwertorowa bez przeszkód zacznie dobierać surówkę.

Od namiarowni wsadu biegnie na szczyt pieca ogromna nośnica. Ostatnie 200-tonowe jej przęsło spoczęło na podporach 21 czerwca wieczorem. Na skośnie usytuowanym pomoście znajdują się wysokowydajne przenośniki taśmowe. To nimi wędrować będzie „pokarm" dla wielkiego pieca. Jest to pierwsze tego rodzaju w naszym hutnictwie urządzenie. Dotychczas wielkie piece, te najstarsze, ładowane były ręcznie, a nowsze zasypywano przy pomocy tzw. skipów.

Z drugiej strony płynną surówkę odwozić mają tzw. miksery do stalowni konwertorowej. Surówkowozy z mieszalnikami, podobnie jak cała konstrukcja wielkiego pieca, pochodzą ze Związku Radzieckiego.

Ta budowla techniczna jest jednak swoistą współczesną wieżą Babel. Oto bowiem podnośnik zasilający wielki piec wyprodukowano w Japonii, zamknięcie pieca — tzw. zsyp Wurtha — pochodzi z Luksemburga, zbiornik wieżowy z Węgier, rozwiązanie granulacji żużla — z RFN. Dołożyli coś do pieca także Anglicy.

Zagraniczni specjaliści nadzorujący montaż różnych elementów w tej jednej z największych w Europie wytwórni surówki, obiektu unikalnego, nie mającego nigdzie swego odpowiednika (z zastosowaniem tego rodzaju nowinek technicznych) — z uznaniem wyrażają się o pracy polskich ekip.

U nas mówi się często „ludzie ze smykałką". Tacy są ci z „Budostalu — 1", z pieców przemysłowych, z katowickiego „Elektromontażu", „Instalu", z kilkunastu innych firm, które przysłały tu swoich najlepszych fachowców. Chociaż każdy odpowiada tu za swoje, doping jest wzajemny. Rejon pierwszy — aglomerownia — szykuje się do przyjęcia pierwszego pociągu z rudą. Z drugiej strony, w stalowni, już zaczęto zapalać obie części potężnej gruchy konwertora. Trwa wyścig z czasem na wszystkich odcinkach frontu inwestycyjnego w hucie. Przy zgniataczu zabrzańscy mostostalowcy intensywnie montują samotoki.

Czerwcowy bilans na placu budowy huty „Katowice" wyraża się m.in. liczbą 19 tys. ton zamontowanych konstrukcji i 11 tys. ton zainstalowanych maszyn oraz urządzeń. Trwa gorący okres montażu.

(Interpress)

WALDEMAR WASILEWSKI

W kinie jak w życiu

Wielkie i małe układy

Jednym z kanonów wychowawczych, zawartych w pożytecznych książkach i filmach dla młodzieży, jest wyrabianie w młodych ludziach przekonań, że to kim będą w przyszłości, jak ułoży się ich życie, zależy od nich samych. Ucz się, jeśli chcesz być dobrym fachowcem, ucz się, jeśli chcesz mieć szacunek i poważanie wśród ludzi.

Wyobraźmy sobie, że taki młody człowiek, bardzo serio traktujący owe nauki, wybierze się na film „Wielki układ" w reżyserii A. Piotrowskiego. Z filmu tego dowie się m. in., że inżynier, zdolny fachowiec (dwa patenty, dwie technologie, nienaganna przeszłość służbowa itp.) pewnego dnia zostaje zwolniony. Co więcej, ani on, ani nikt w jego zakładzie pracy nie zna przyczyn zwolnienia .Jedno jest tylko wiadome, że ów zwolniony był przedmiotem niejasnych rozgrywek personalnych, w których to rozgrywkach fakt jego profesjonalnej perfekcji praktycznie nie miał żadnego znaczenia.

Zarówno film „Wielki układ" jak i wyświetlany już na małym ekranie film telewizyjny tegoż reżysera „Wyjazd służbowy", oba na podstawie opowiadań Zbigniewa Kubikowskiego, dotykają niesłychanie istotnej sprawy, mianowicie sprawy tzw. układów — skomplikowanej struktury zależności i powiązań międzyludzkich wynikłych z pozycji zawodowej i służbowej. Okazuje się, że pozycja współczesnego pracującego zależy nie tylko od tego co umie, ale i od tego jak potrafi się „znaleźć" w określonych sytuacjach, w określonych zależnościach personalnych, od tego czy trafnie ocenia daną sytuację i potrafi być dostatecznie elastyczny. Od tego w jakim stopniu pozwala sobą manewrować, a w jakim ma możliwości wpływania na manewry innych wobec własnej osoby. Od tego jakie ma znajomości, kontakty, z kim jest po imieniu, kogo może zaprosić do swego domu. A więc dla uzyskania dobrej pozycji w zawodzie nie wystarczy być dobrym fachowcem, trzeba być także znakomicie zorientowanym w układach — być graczem.

Twórcy tego filmu, za co im chwała, nie załamują rąk, nie płoną świętym oburzeniem, lecz dają rzetelną analizę zjawiska. Pokazują, że układy mają jedną swoją zaletę: pobudzają ambicje i pragnienia, wyzwalają aktywność, wymagają bowiem od ludzi jednego: bycia tym lepszym. Ale cena często jest wysoka — odhumanizowanie stosunków międzyludzkich. O bohaterach obu filmów trudno powiedzieć, że są przyjaciółmi, trudno w ich wzajemnych kontaktach doszukać się czegoś takiego jak szczerość, radość przebywania we własnym towarzystwie. Rządzą nimi ambicje małe i duże, rozgrywki personalne. Jedynym nadrzędnym celem jest kariera zawodowa, a dzięki niej, wygodne, dostatnie życie. Warto też zwrócić uwagę na dość charakterystyczny sposób bycia bohaterów: na szczerą i spontaniczną reakcję pozwalają sobie tylko ci, którzy już się nie liczą, którzy zostali usunięci ze stanowiska. Wszyscy inni zachowują „pokerowe twarze", wszyscy mają jakieś tam swoje małe układy funkcjonujące w ramach „Wielkiego Układu" obejmującego większą, określoną grupę społeczna.

I właśnie dlatego, że każdy z bohaterów filmu miał własne rachuby i prowadził własną grę, główny bohater filmu, mistrz nad mistrze w manewrowaniu ludźmi przegrywa: zapomniał bowiem, że on sam funkcjonuje w ramach układu, i że nie tylko on, ale i inni snują swe pajęcze sieci mini-intryg.

Ale film, co jest jego wielką zaletą, nie demonizuje układów, nie pokazuje ich jako jakiejś siły fatalnej, działającej ponad ludźmi. Układy tworzą ludzie i od nich zależy, by nie rezygnując z ambicji bycia lepszymi w pracy, byli również lepszymi wzajemnie dla siebie. By dbając o zawodową perfekcję, przywiązywali również wagę do perfekcji stosunków międzyludzkich.

HALINA SZYPULSKA

★

Wyróżniająca się obsługa okleiniarni: Zofia Ciborowska i Stanisław Gorszewski.

★

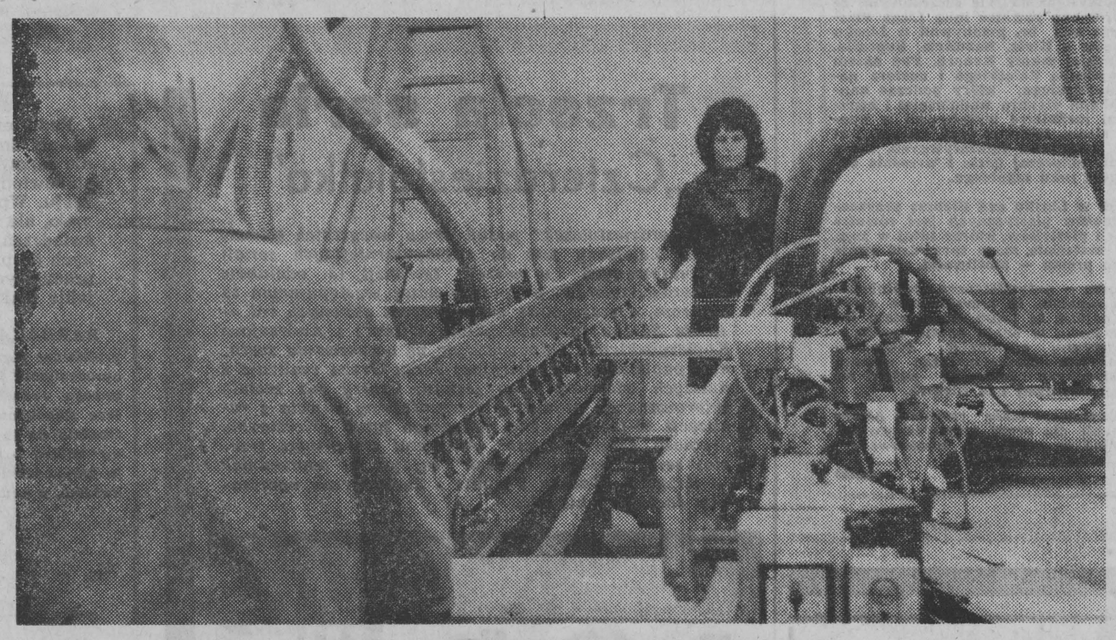

W fabryce produkującej „WIGRY"

Suwalski zakład Białostockich Fabryk Mebli jest znanym i popularnym producentem chętnie nabywanych kompletów stołowych „Wigry", i o tej samej nazwie kompletów wypoczynkowych. Plan produkcji jest systematycznie przekraczany; do tej pory wykonano ponad sześćdziesiąt dodatkowych kompletów mebli.

Zakład zatrudnia dwustu trzydziestu pracowników, którzy wytwarzają rocznie meble o wartości blisko stu dziesięciu milionów złotych.

Ostatnio wprowadzono do produkcji meble surowe wykonane z sosny o nazwie „Pina Pina".

Tekst i fot. Zdzisław Lenkiewicz

jak i hodowlanych pod otwartym niebem jednokwiatowych Królestwa Polskiego roślin..." (1847—8).

Dla wyjaśnienia tajemnic sukcesów Jakuba Wagi sięgnijmy do jego własnej wypowiedzi. 24 lat upłynęło od inauguracyjnej wycieczki florystycznej do ukazania się pierwszego tomu „Flory Polskiej". Wypełniły je zbieranie roślin w pięciu ówczesnych województwach, specjalnie zaś w okolicach Grajewa, Rajgrodu i Augustowa. „Na koniec, w ciągu 60 zwyczajnych z uczniami exkursyj w latach 1833—1839, w pobliżu Łomży odbytych, dodałem, rozszerzyłem lub sprostowałem to wszystko..." Zatem pracowitość i trud mozolny, systematyczny, ale także pewne novum w postaci wykorzystywania zajęć szkolnych i samych uczniów w procesie zbierania materiału .Dodajmy tu bez wahania, wykorzystywanie z korzyścią dla dydaktyki i samych gimnazjalistów. Nie wszystkie dyscypliny naukowe umożliwiają takie praktyki ,ale też nasi nauczyciele-badacze chyba zbyt rzadko korzystają z nadarzającej się w tym względzie możliwości.

Jakub Waga widział także potrzebę działania w odwrotnym kierunku. Na bazie szkoły, z pomocą uczniów, ale i dla usprawnienia nauczania, podniesienia wyników. „Pisząc zaś szczególnie dla uczniów... Aby zaś i osoby mniej obeznane z botaniczną naszą terminologią łatwo zrozumieć mnie mogły, wszędzie starałem się używać bardziej potocznego jak technicznego języka, nie wychodząc wszakże z granic ścisłości naukowej". Jakże często razi w dzisiejszych pracach nadużywany bez miary żargon specyficzny dla danej dyscypliny naukowej. Mierność treści maskuje się wprowadzaniem nic nie znaczących, obcych duchowi rodzimego języka, zbitek słów. Szkoda, że coraz więcej książek dotyczących nawet nauk humanistycznych nie nadaje się do czytania przez przeciętnego absolwenta szkoły średniej, może służyć raczej jako materiał do rozwiązywania łamigłówek. J. Waga przestrzegał przed wprowadzaniem słów „ukleconych naprędce, źle branych" — „Nie ułatwiają one nauki, owszem zrobią ją dla wielu niezrozumiałą, a dla wszystkich śmieszną".

Klarowność języka miała zdaniem autora „Flory Polskiej" umożliwić łączenie teorii z praktyką. Dbałość o zachowanie tego związku była charakterystyczna dla wszystkich wybitnych uczonych rodem z naszego regionu, winna się — moim zdaniem — stać zasadą działania także wśród współczesnych naukowców. U jej podstaw leżało głębokie umiłowanie stron rodzinnych, pielęgnowanie tradycji i chęć uczestniczenia w budowie nowego. Brat Jakuba, Antoni, członek zagranicznych towarzystw naukowych, ostatni „naturalista", podróżnik, autor 600 rozpraw, znalazł czas na ogłoszenie pozycji nie związanej z uprawianą dyscypliną nauki, a przecież... Jej tytuł brzmiał: „Abecadłowy spis wyrazów ludowego języka w okolicach Łomży, Wizny i przyległych". Absolwenci szkół w Łomży i Szczuczynie wracali na stałe, lub utrzymywali ciągły kontakt z „krajanami", służyli tym ostatnim pomocą, lecz i sami czerpali stąd materiał do badań, zapał, motywację wysiłku.

W bieżącym roku powstało Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów. Objęło ono patronat nad wspomnianymi już seminariami i myślę, że będzie kontynuować wartości reprezentowane przez uczonych z tego rodu. Kryje się w tym i postulat otoczenia opieką nauczycieli-badaczy.

ADAM DOBROŃSKI

★

Edward Bezdziecki brygadzista montażu montuje stół z kompletu „Pina Pina".

★

◆ INFORMACJE ◆ PROPOZYCJE ◆

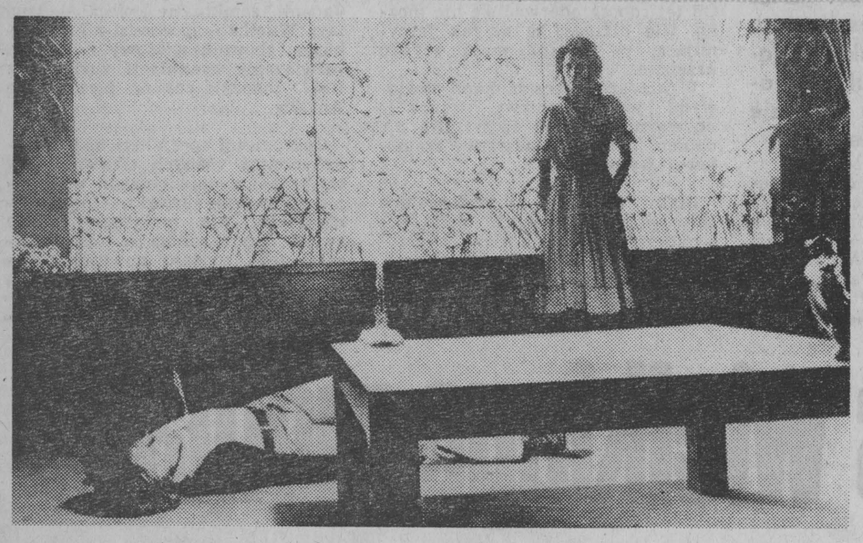

Scena z filmu „Ślady".

W KINACH

W czasie letniej kanikuły i tropikalnych upałów dobrze jest ochłodzić się w mrocznych salach kinowych tym bardziej, że czeka nas kilka interesujących premier.

Kino „POKÓJ"

Kończącą się falę „retro" pointuje super-gigant prod. angielskiej „Morderstwo w Orient-Expressie" w reżyserii wybitnego twórcy Signeya Lumeta zrealizowany na podstawie powieści Agathy Christie. Nie jest to wprawdzie typowy mrożący krew w żyłach kryminał, ale raczej propozycja dla konesera i znawcy tego popularnego gatunku. Wolne tempo narracji, pietyzm dla szczegółów, wspaniała scenografia, rewelacyjna gra aktorska, wysmakowana, pełna maestrii reżyseria są wystarczającymi jak sądzę wizytówkami filmu. Tajemnicze morderstwo, staranna rekonstrukcja wypadków, śledztwo prowadzone przez osławionego detektywa Herkula Poirota (w znakomitej kreacji Alberta Finneya) i zaskakujący suspens w zakończeniu filmu są gwarancją iście filmowej zabawy w dobrym angielskim stylu. W obsadzie obok Finneya same gwiazdy: Lauren Bacall (ostatnia żona Humphreya Bogarta), Ingrid Bergman, Jacgueline Bisset, Venessa Redgrave, Michael York („Kabaret" Boba Fosa), Jean Pierre Cassel, Sean Connery („Wzgórze"), Anthony Perkins i inni. Dla ciekawostki warto dodać, że fotosistą biorącym udział w realizacji filmu był lord Snowdown, mąż księżniczki Małgorzaty, a uroczysta londyńska premiera filmu odbyła się z udziałem królewskiej rodziny. Rekomendacja jak sądzimy wystarczająca!

Kino „TON"

Po rewelacyjnym „Ostatnim zadaniu" wchodzi na ekran zapowiadany już film prod. włoskiej „Ślady" z Florindą Bolkan w roli neurotycznej dziwaczki w roli głównej. Intryga z pogranicza czwartego wymiaru, rzecz niepokojąca, tajemnicza, wręcz metafizyczna. Warto polecić widzom o mocnych nerwach.

Kino „STUDIO"

proponuje film produkcji radzieckiej „Ostatnie spotkanie" w reżyserii Borisa Buniejewa. Film ten reprezentuje dość silną tendencję w nowym kinie radzieckim, a mianowicie utwory poświęcone generacji dzisiejszych czterdziestolatków, których dzieciństwo przypadło na okres wojny, a młodość na niełatwy powojenny start. Ekranową biografię pokolenia radzieckich Kolumbów zapoczątkowały utwory tej miary co „Dziecko wojny" Tarkowskiego, „Ewakuacja" Tałankina czy wchodzące wkrótce na ekran „Zwierciadło" tego reżysera. Heroizm wojennej generacji ukazywany jest w najnowszych filmach radzieckich dyskretnie, bez zbytniego patosu, bez koturnów, jest to po prostu ciche, powszednie bohaterstwo zwyczajnych bohaterów codziennego wojennego dnia.

Utwór Buniejewa, dotąd znanego głównie z filmów o tematyce dziecięcej i młodzieżowej wywołał w Związku Radzieckim szeroką, społeczną dyskusję. Wpłynął na to z pewnością fakt interesującego, nieszablonowego naszkicowania postaci obu bohaterów filmu, łączących w swych losach nie tylko dramat „dzieci wojny", lecz ludzi w różny sposób i różnymi drogami realizujących swoje życiowe posłannictwo. Ich losy, ich humanistyczna postawa w życiu posłużyły realizatorom do skonfrontowania poglądów ludzi naznaczonych wojną ze spojrzeniem na te sprawy pokolenia dzisiejszych dwudziestolatków zachowujących do wydarzeń sprzed ponad trzydziestu lat historyczny dystans.

(ABR)

★

Miejski Dom Kultury organizuje, głównie z myślą o młodych widzach, Kino Wakacyjne, Działać ono będzie w lipcu w Filii nr 1 MDK przy ul. Kawaleryjskiej 38.

Repertuar przygotowano bogaty i różnorodny, w sumie można będzie obejrzeć 15 tytułów. Znajdą się wśród nich filmy z dreszczykiem („Tylko dla orłów"), wojenne, przygodowe, westerny. Młodych widzów czeka spotkanie ze słynnymi wodzami indiańskimi oraz niesamowitymi potworami japońskimi — Godzillą i Hedorą.

Inauguracja nastąpi już w najbliższą sobotę i niedzielę. Otwarcia dokona Louis de Funes, kreujący główną rolę w znakomitej komedii francuskiej — „Zwariowany weekend". Projekcje zaczynać się będą o godz. 17.

W imieniu organizatorów zachęcamy młodzież, przebywającą w mieście, do wakacyjnej przygody z filmem.

(sos)

W Klubie MPiK

W piątek, 2 lipca, o godz. 12 w Klubie MPiK w Białymstoku zostanie otwarta wystawa fotograficzna red. Tadeusza Zagoździńskiego na temat: „Angola — marzec 1976" Wystawa zaprezentuje plon podróży po kraju, który święcił pierwsze dni niepodległości.

(N-C)

Spektakle Ewy Benesz

Ewa Benesz, niegdyś aktorka Teatru Grotowskiego, a także współtwórczyni słynnego teatru w Puławach, który łączył z niejakim powodzeniem dwie niezbyt często występujące razem cechy — ambicje artystyczne i peryferyjność miejsca — kontynuuje swój nowy program na Białostostoczczyźnie.

Za sprawą WDK w Białymstoku w dniach od 1 do 8 lipca w gminach i wsiach Krypno, Długołęka, Tykocin, Rzędziany, Jeżewo Stare, Choroszcz, Klepacze, Złotoria wystąpi ona z recytacjami poszczególnych ksiąg mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza". (ank)

W Lipsku nad Biebrzą

Plener młodych

W tych dniach zakończył się w Lipsku nad Biebrzą Ogólnopolski Plener Młodych Rzeźbiarzy. Plener zorganizowany z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Lipska nad Biebrzą jest kontynuacją ubiegłorocznych spotkań rzeźbiarskich, które przyniosły nadspodziewanie interesujące efekty. Pierwsze rzeźby wykonane przez uzdolnioną młodzież z supraskiego Liceum Sztuk Plastycznych zdobią dziś skwery i uliczki Lipska.

Wprowadzenie w małomiasteczkowy pejzaż elementów plastycznych tak wyraźnie podkreślających urodę nadbiebrzańskiej okolicy okazało się pomysłem na tyle szczęśliwym, że w tym roku na plener zaproszono również inne Licea Plastyczne. W dniach od 1—29 czerwca br. przebywali w Lipsku uczniowie i absolwenci Liceów z Kielc, Zamościa, Supraśla, a także ze słynnej zakopiańskiej szkoły Kenara. Pod okiem białostockich rzeźbiarzy Wojciecha Załęskiego i nestora naszej rzeźby Stanisława Wakulińskiego, który podczas konsultacji dzielił się z uczestnikami pleneru wieloletnim i bogatym doświadczeniem, młodzi rzeźbiarze wyrąbywali w lipowym drewnie swą przyszłą sławę. Efektem tych zmagań jest dziesięć okazałych rzeźb w większości figuratywnych, które staną w pobliżu nowej szkoły zbiorczej gdzie 1 września odbędzie się krajowa inauguracja roku szkolnego.

Warto odnotować, że plener w Lipsku nad Biebrzą przysparzając miastu cennych akcentów plastycznych jest również znakomitą szkołą dla młodych plastyków, którzy tutaj w konkretnej pracy na „żywym" materiale, mogą sprawdzić swoje koncepcje dzieła, a także po prostu — możliwości.

Za wcześnie jeszcze na hurra — optymistyczne uogólnienia, ale młodzi pracują z takim zapałem, że przysłowiowe wióry lecą gęsto i jak tak dalej pójdzie to Lipsk, obok wielu już posiadanych przymiotników zyska w kraju opinię „rzeźbionego miasta". Ani się obejrzymy, pochłonięci dysputami i sporami co zrobić z dorobkiem profesjonalnego pleneru w Hajnówce, jak w turystycznych folderach pojawi się Lipsk — miasteczko rzeźby plenerowej nad Biebrzą.

W zamknięciu pleneru uczestniczył także rzeźbiarz Alfons Karny, który w dowód uznania dla pracy artystycznego narybku przyznał dziesiątce młodych rzeźbiarzy honorowe dyplomy.

(ank)

Kilkakrotnie już pisaliśmy na łamach „Gazety" o programowych założeniach Przeglądu Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy ogłoszonego w bieżącym roku przez CRZZ pod hasłem „Człowiek—Praca—Twórczość". Publikacje te podkreślały fakt, że ideową inspiracją Przeglądu są treści i zadania wynikające z uchwał VII Zjazdu PZPR, a ich celem jest dążenie do wszechstronnego rozwoju osobowości i wyzwalania aktywności zawodowej, politycznej i kulturalnej ludzi pracy. Przegląd jako tegoroczna akcja wchodząca w skład wieloletniego programu działania pod hasłem „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką" zamierzono również jako ekspozycję konkretnych faktów i dokonań ilustrujących tezę o awansie klasy robotniczej do roli społecznego promotora kultury polskiej. Zjawisko to uwidacznia się m. in. poprzez wzajemne zbliżenie środowisk robotniczych i artystycznych.

Przeciw zabijaniu czasu

W skali kraju notuje się także współdziałania świata pracy z twórcami kultury jak np. porozumienie Świdnickiej Fabryki Wagonów z Teatrem Polskim i Wyższą Szkołą Muzyczną we Wrocławiu; Stoczni Gdańskiej z Państwową Filharmonią w Gdańsku; Zakładów Azotowych w Tarnowie i Filharmonią Krakowska i tarnowskim Teatrem im. L. Solskiego. Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju ze Związkiem Literatów Polskich w Łodzi oraz z Państwową Wyższą Szkołą Sztuk Plastycznych również w Łodzi. Lista jest długa, znaleźć tu można również Naczelny Zarząd Kinematografii, organizujący we wszystkich zakładach uczestniczących w „Sojuszu" premiery polskich filmów połączone ze spotkaniami, w których uczestniczyli twórcy i aktorzy filmowi. W ramach „Sojuszu" zorganizowano seminaria, przyznano stypendia twórcze plastykom, odbyły się także plenery malarskie i spotkania autorskie z członkami Stowarzyszeń Twórczych. Równocześnie Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury oraz Instytut Kultury prowadzą w kilku zakładach naukowe badania w zakresie funkcjonowania infrastruktury kulturalnej i aktywizacji środowisk robotniczych w tej dziedzinie.

Dowodzi to niemałej uwagi z jaką administracja państwowa i związki zawodowe towarzyszą aktualnym przemianom społeczno-kulturalnym naszego kraju. Dowodzi to również, że ludzie pracy znaleźli się w całkowicie odmiennej sytuacji, w której nikt nie musi korzystać z kuchennych schodów, żeby znaleźć się w artystycznym salonie. Powszechna dostępność dóbr kultury stała się faktem, chodzi teraz o umiejętne z tego korzystanie, o możliwie najaktywniejsze uczestnictwo i współtworzenie kultury przez ludzi pracy w okresie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego zgodnie z wypowiedzią Edwarda Gierka, że *„nie można sobie wyobrazić kształtowania człowieka socjalizmu, jego ideowości i wrażliwości narodowej, jego zaangażowania społecznego bez wszechstronnego rozwoju i szerokiego upowszechnienia sztuki, przesiąkniętej socjalistycznymi i humanistycznymi ideałami"*.

Program „Sojuszu świata pracy z kulturą i sztuką" jest jeden dla całego kraju. Możliwości jego realizacji różne, jak różne są regiony Polski. Białostocczyzna, której w ostatnich latach przyszło w podwójnym tempie odrabiać poczwórne opóźnienia — nie miała łatwego startu. Przecież jednak nie jęk żalu słychać najgłośniej w białostockich instytucjach i placówkach kultury. Ludzie pracują i mimo, że czasem tu i ówdzie coś pęknie, coś się skrzywi, albo zwyczajnie nie wzejdzie to i w Filharmonii częściej jednak gra niż skrzypi i „gra" w galeriach jak nigdy i w Domach Kultury...

Między innymi właśnie tym sprawom poświęcone było ostatnie posiedzenie Zespołu do spraw Kultury przy KW PZPR, na którym dokonano szczegółowej analizy przedstawionych propozycji, spośród których na szczególną uwagę zasługują plany WRZZ i WDK. Należałoby tu wymienić cykl spotkań „Rodowody pracą pisane", których celem jest utrwalanie rodzinnych tradycji zawodowych, konkursy na scenariusze imprez zakładowych, powołanie Sceny Amatora, cykl „Karnawał Dzieci i Młodzieży — Wiosna 76", festyny robotnicze, cykl imprez „W poszukiwaniu arcymistrza", projekt utworzenia w 16 zakładach Izb Tradycji i Perspektyw jak też inicjatywy samych zakładów pracy, takie jak ogłoszony przez Izbę Rzemieślniczą w Białymstoku konkurs na pamiętnik rzemieślnika.

Również pozytywnie oceniono realizację programu „Sojuszu" w BZPB „Fasty", a także w HPPD w Hajnówce, w „Agromecie" z Czarnej Białostockiej i w sokólskich Zakładach Stolarki Budowlanej. W wyniku porozumienia zakładów pracy z instytucjami artystycznymi i placówkami upowszechniającymi kulturę nawiązano współpracę z Teatrem im. Al. Węgierki, Filharmonią, BWA, Muzeum Okręgowym i Muzeum Wojska Polskiego.

W dyskusji podkreślano jednak konieczność dalszej intensyfikacji współpracy ze szczególnym uwzględnieniem form nowych i atrakcyjnych, a także z umacnianiem już wypróbowanych. Zgłoszono, słuszne w wielu wypadkach zastrzeżenie, że te wydłużające się listy imprez czy zgoła nic nie znaczących epizodów świetlicowego życia nie mogą wpłynąć w sposób istotny na jakościową zmianę zakładowej kultury. Jest prawdą, że próba dokonania przeobrażeń o niebagatelnym ciężarze gatunkowym wymaga precyzyjnego instrumentu. Znaczy to, że wobec niedostatecznego udziału w dotychczasowych przedsięwzięciach zarówno placówek kulturalnych jak też instytucji artystycznych należy opracować konkretne programy zawierające propozycje form ich uczestnictwa przede wszystkim w realizacji „Sojuszu świata pracy z kulturą i sztuką". Jeśli bowiem można zrozumieć niechęć do kultury dyrektora-technokraty, to nic nie może usprawiedliwiać placówki k.o., której „nie wychodzi" podstawowa działalność.

Niejaką rękojmię powodzenia szeroko zakrojonych planów i szlachetnych zakusów dysponentów kultury w województwie białostockim jest przykładne współdziałanie WRZZ i WDK zwłaszcza, że temu drugiemu przypadła rola koordynatora wszelkich poczynań, a więc także opracowanie ogólnego planu działań włącznie z Wojewódzką Giełdą Programów Domów Kultury i Klubów, a także organizacyjno-merytoryczna współpraca z zakładami, organizowanie imprez w sześciu wybranych zakładach oraz utworzenie systemu trafnej informacji na temat aktualnych wydarzeń kulturalnych.

ANDRZEJ KOZIARA

Spotkania z historią

Zamek krzyżacki w Malborku był przez niemal 150 lat stolicą państwa krzyżackiego. Kubatura zespołu zamkowego jest sześciokrotnie większa od zamku na Wawelu. Wielokrotnie odbudowywany ze zniszczeń, jest dziś nie tylko pomnikiem doskonałości dawnej architektury, ale także dawnej techniki użytkowej i obronnej. W tamtych czasach był twierdzą nie do zdobycia. Jeżeli został zdobyty, to tylko podstępem — nigdy szturmem.

Dziś zamek mieści w sobie bogate zbiory muzealne, skarby kultury narodowej. Codziennie przewija się tu niezliczona ilość zwiedzających.

(rp)

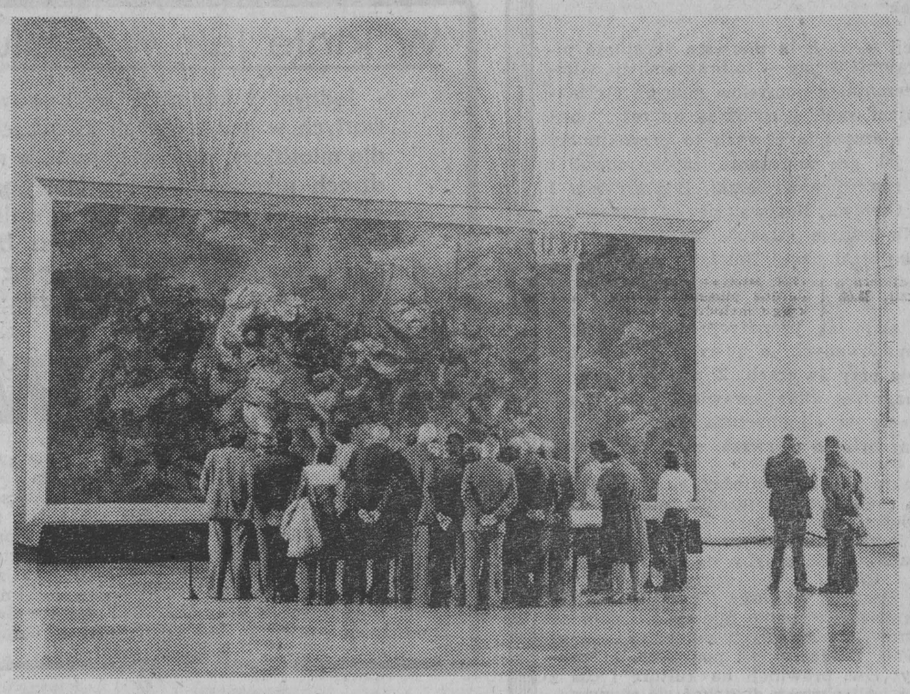

W Wielkim Refektarzu grupa zwiedzających ogląda przywieziony z Warszawy obraz Jana Matejki — „Bitwa pod Grunwaldem".

Fot. Roman Pruski

Trzecia seria „Czterdziestolatka"

„Czterdziestolatek" podbił serca wszystkich telewidzów. Zaliczany jest do najpopularniejszych seriali prezentowanych w naszej telewizji. 13 odcinków „Czterdziestolatka" przyniosło sławę występującym tu aktorom, a szczególnie wykonawcom głównych ról — Annie Seniuk (nagroda „Złoty Ekran") i Andrzejowi Kopiczyńskiemu. Odpowiadając na oczekiwania szerokiej publiczności telewizyjnej Jerzy Gruza realizuje 8 dalszych odcinków tego serialu. Cztery już zostały skierowane do produkcji. Prezentujemy zdjęcia z realizacji 16-tego odcinka, noszącego tytuł: „Kosztowny drobiazg, czyli rewizyta". Autorami scenariusza trzeciej serii „Czterdziestolatka" są, jak w poprzednich — Krzysztof Teodor Toeplitz i Jerzy Gruza, operatorem Jacek Stachlewski.

Anna Seniuk i Andrzej Kopiczyński.

CAF — Rozmysłowicz

Reporterzy miesięcznika „Architektura" odwiedzili kilka miast, które przed rokiem awansowały do rangi miast wojewódzkich. Celem tych dziennikarskich penetracji było uzyskanie odpowiedzi na pytanie co w zakresie architektury i urbanistyki wykonano czy raczej postanowiono wobec faktu jakim była uchwała Sejmu o nowym podziale administracyjnym kraju. Wprawdzie rok dla architekta, a jeszcze bardziej dla urbanisty to zdecydowanie mało, ale głównym celem publikacji („Architektura" nr 5 — 1976 r.) była wymiana doświadczeń i próba konfrontacji poczynań młodych województw. Jednym z siedmiu wybranych do prezentacji przez „Architekturę" miast była Łomża. Główne pytania skierowane do pracujących tam architektów to pytania o to jak widzą kształt miasta, co zamierzają robić, jakie mają problemy, czego już dokonali? A oto fragmenty wypowiedzi:

Jak zbudować miasto wojewódzkie

BARBARA KURDYBELSKA — generalny projektant planu ogólnego: Plan ogólny zaczęliśmy opracowywać jeszcze dla Łomży jako miasta powiatowego. Jednak zaplanowaliśmy rezerwy pozwalające zlokalizować program miasta 70-tysięcznego. Okazało się to słuszne, gdyż umożliwiło „bezbolesny" zabieg — przeprojektowanie Łomży jako miasta wojewódzkiego, które ma liczyć 70 tys. mieszkańców, a nawet według prognoz do 100 tys.

ZDZISŁAW HANYSZ - GRYGORUK — architekt wojewódzki: Projekt planu ogólnego jest dla nas dobrym materiałem wyjściowym. Istnieje jednak potrzeba bardziej szczegółowego opracowania Centrum, a zwłaszcza określenia stosunku nowej zabudowy do Starego Miasta.

Na terenie miasta poza funkcją administracji przewidujemy i planujemy znaczny rozwój zaniedbanych dotychczas usług i handlu, o znaczeniu miejskim i dla całego regionu. Dalej — rozbudowę zakładów bawełnianych i nową farbiarnię. Przewidujemy dalszy rozwój zakładów przetwórczo-spożywczych, budowę nowej mieszalni pasz, a w naszej „dzielnicy przemysłowej" — lokalizację zakładu przemysłowego „Bumar", budowę ciepłowni i przede wszystkim fabryki o technologii W-70. Dotychczasowe dostawy elementów prefabrykowanych z Białegostoku są nieregularne i niewystarczające

Współpraca między architektami a władzami politycznymi i administracyjnymi naszego województwa układa się bardzo dobrze, to znaczy na zasadach zaufania i wzajemnej konsultacji nad wszelkimi zamierzeniami. Wiąże nas wspólna troska o dobro miasta, o zabezpieczenie i uwypuklenie jego historycznych wartości. Jesteśmy o tych wartościach wszyscy głęboko przekonani, a także o specyficznym położeniu topograficznym naszego miasta. Nowe centrum zlokalizowane na południowym skraju ścisłego Starego Miasta nie zakłóca układu historycznego i nie ingeruje swymi kubaturami w jego sylwetkę widzianą od strony Narwi.

ALICJA MIESZKOWSKA — członek zespołu d/s planów miejscowych: Łomża nie ma określonego miejsca, gdzie najchętniej mieszkańcy wyjeżdżaliby „na niedzielną trawkę". W mieście brak zorganizowanego parku miejskiego. Są tylko skwery. W planie ogólnym przewidujemy zarówno ciągi piesze w zieleni, jak i tereny wypoczynku codziennego. Zlokalizowano je u podnóża skarpy nad rzeką. W przyszłości chcemy przeznaczyć na tereny sportowe — łąki po drugiej stronie Narwi.

JERZY TALAGA — członek zespołu d/s planów miejscowych: Mieszkania są pierwszą koniecznością. Będziemy mieli mieszkania to będą ludzie. Bez ludzi ani miasto, ani przemysł nie rozwiną się. Potrzeby będą pochłaniać całe moce przerobowe naszego jedynego przedsiębiorstwa budowlanego i załogi „fabryki domów".

Architekci łomżyńscy w dalszym ciągu publikacji zaprzeczyli ujawnianiu się jakichkolwiek ciągot miejscowego środowiska do wieżowców za wszelką cenę czy budowy wielkomiejskiego city. Wręcz przeciwnie, w wypowiedziach dominował rzeczowy ton i dokładne rozeznanie w ekonomicznych możliwościach i najpilniejszych potrzebach. Jako pierwsze inwestycje obok budownictwa mieszkaniowego wymieniono budynek WRN, rozbudowę Ratusza, siedzibę wojewódzkich władz politycznych, zespół kino-teatru, zespół sportowy z krytą halą oraz zespół domów towarowych „Centrum" i nowy sąd wojewódzki. W dalszej perspektywie: dworce PKP i PKS oraz szpital na 910 łóżek z pawilonem sanatoryjnym mogącym pomieścić 400 pensjonariuszy.

Architekci w Łomży pamiętają również o obowiązku zachowania i rewaloryzacji architektury zabytkowej i historycznej. Wspólnie z plastykami historykami i Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej utworzyli sztab ludzi chroniących stare budownictwo. Planuje się przebudowę niektórych kamieniczek na Rynku i renowacje elewacji — ogólnym projektem objęte będą nawet szyldy i informacja. Kilka uliczek przeznaczy się na ciągi o ruchu wyłącznie pieszym.

czytałem—polecam

Na dokładniej o USA

Wśród reporterów i publicystów panuje przekonanie, że po pierwszym, tygodniowym pobycie w jakimś kraju można napisać dwie książki, po dwutygodniowym tylko jedną, po miesięcznym cykl reportaży gazetowych, po półrocznym już zaledwie jeden reportaż; po roku człowiek zdaje sobie sprawę z kruchości własnej wiedzy i albo wraca do domu, albo zostaje na dłużej. Zbyt dużo mamy książek, w których autorzy określają dumnie swój tygodniowy pobyt np. we Francji i zastrzegają, że czytelnik znajdzie tu tylko garść refleksji. Książki są zbiorem znanych informacji poszerzonych o egzotyczne przygody autora. Toteż w lawinie owych reportaży i migawek tym bardziej ceni się rzecz napisaną przez fachowca, wielkiego erudytę, człowieka obdarzonego ogromną kulturą historyczną. „Zanim zaczną rządzić maszyny" Wiesława Górnickiego jest książką o dniu dzisiejszym Stanów Zjednoczonych: o problemach rolnictwa i skandalizującym tygodniku kryminalnym, o skutkach afery Watergate i o podejrzanych spelunkach Nowego Jorku, o Henry Kissingerze i recepcie na robienie pieniędzy.

Górnicki spędził w USA wiele lat, pracował jako polski korespondent w ONZ (bestseller „Wielki świat"), studiował, pisał, wyjeżdżał jeszcze kilkakrotnie. „Zanim zaczną rządzić maszyny" to efekt ostatniej, reporterskiej wizyty w tym kraju. Wizyty poparłszy zdobytą wcześniej wiedzą, nadzwyczajną umiejętnością przedstawiania syntez, świetnym piórem ubierającym ważne zagadnienia w lekką i dowcipną formę.

Ciekawa jest konstrukcja tej książki. Jak gdyby licząc na znużenie przeciętnego czytelnika publicystyką dotyczącą owych ważnych — ekonomicznym i politycznych — zagadnień, Górnicki umieszcza tuż po relacji farmera opowieść o „National Enquirer", tygodniku żerującym na makabrycznej sensacji; po nękających Amerykanów sprawach oszczędności zr[illegible] my opis tego, co można kupić w sklepach z absurdalnymi przedmiotami. Powaga miesza się z żartem, polityka z sensacją, relacja z anegdotą, przemówienia polityków z bełkotem rozbawionego tłumu. Dwadzieścia pięć reportaży kreśli obraz współczesnej Ameryki oglądanej raz z rządowego wieżowca, raz z ulicy oferującej szereg cielesnych atrakcji.

W marzeniach każdego reportera kryje się chęć napisania książki o USA, ale udaje się to tylko nielicznym. Z zachwytem przecież czytaliśmy amerykańską trylogię Wańkowicza, pokrytą już teraz patyną staroświeckości, opowieść o Ameryce ukazanej przez zbiór bardzo osobistych przeżyć autora; z identycznym zachwytem zanurzamy się w obiektywnym, publicystycznym pisarstwie Górnickiego, w książce-migawce, ale jakże rzetelnej i udokumentowanej. „Wielki świat" przede wszystkim bawił, „Zanim zaczną rządzić maszyny" nie daje się czytać tak szybko, trzeba wracać do niektórych reportaży kilkakrotnie, bo tylko w takim przy[illegible]ku osiągnięty zostanie jasny cel autora — zmusić do niebanalnej refleksji.

J. G.

Wiesław Górnicki: Zanim zaczną rządzić maszyny. Czytelnik. Warszawa 1976, s. 254, zł 20.

radio i tv

PIĄTEK

PROGRAM I
1322 m

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Program nocny z Poznania; 5.50 Gospodarskie rozmowy; 6.00 Sygnały dnia; 8.10 Melodie naszych przyjaciół; 8.35 Na gdańskiej pięciolinii; 9.05 Po jednej piosence; 9.30 Berlin z melodią i piosenką; 9.45 „Pamiętniki" J. Ch. Paska; 10.00 Lato z radiem; 12.25 Bydgoszcz na muzycznej antenie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Przypominamy „Hot Club de France"; 13.35 Motywy ludowe; 14.00 Muzyka baletowa; 14.25 Wakacje z muzyką; 15.10 Z polskiej fonoteki muzycznej; 15.35 Ciekawostki „Polskich Nagrań"; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Propozycje do listy przebojów; 16.35 Fonoserwis; 17.00 Radiokurier; 17.20 Parada piosenki polskiej; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Ork. PR i TV; 20.05 „Studnia pustelnika" — rep. lit.; 20.20 Melodie, do których chętnie wracamy; 21.05 Kronika sportowa; 21.18 Dźwiękowy plakat reklamowy;

PROGRAM II
219.6 m, 71.24 MHz

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 11.00 Koncert muzyki operowej; 11.45 Melodie ludowe z Rzeszowskiego; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego; 12.25 Rozmowa o kulturze; 12.45 „Romeo i Julia" Szekspira; 13.35 Wokół spraw naszego stołu; 13.50 Rytmy lat siedemdziesiątych; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Muzyka Ch. Ives'a; 15.00 Radioferie; 15.40 Studio „Słonecznik"; 16.00 Laureaci Konkursu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu 76; 16.25 Rodzice i dziecko; 16.30 Melodie z operetek J. Straussa; 16.50 „W regionie i w kraju" — aud. Z. Krzywickiego; 17.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 17.20 „Tam, gdzie król leczy zęby" — rep. lit.; 17.40 Nowe nagrania radiowe; 18.15 H. Pourcell: I Suita z opery „Czarodziejska królowa"; 18.40 Ludzie, wśród których żyjemy; 19.00 Gra H. Collum; 19.20 Szkic do portretu; 19.30 „Festiwal Młodych"; 20.17 Areopag; 21.18 A. Corelli: Concerto grosso D-dur; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.52 Muzyka T. Stańki; 22.10 Magazyn rekreacyjno-turystyczny; 22.30 Muzyka ze starych płyt; 23.40 Muzyka i poezja.

PROGRAM III
72.80 MHz

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 5.30 Muzyczna zegarynka; 6.30 Polityka; 7.30 Inny Kościuszko — gawęda; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Najdłuższe pożegnanie" — odc. pow.; 9.10 Przeboje „z myszką"; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Mistrzowie trąbki; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Próba ognia i wody" — odc. pow.; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.10 Piosenka przypomni ci musical; 15.50 Kieleckie obrachunki kulturalne; 15.30 Sielanki W. Warskiej; 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki; 16.20 J. Goodman — muzyk poszukiwany; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Reportaż J. Bilewicza; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 Przeboje czterdziestolatków; 19.00 „Lekcja Poloneza" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Najdłuższe pożegnanie" — odc. pow.; 20.00 Interradio; 20.50 Teatr PR: „Trójkąt z pieskiem"; 21.50 Aktorzy o piosence; 22.08 „The Pointer Sisters"; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Koncert dla melomanów.

PROGRAM IV
70.01 MHz

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Jak fotografować?; 6.15 Graj, kapelo; 6.30 Zespół Instrumentalny J. Miliana; 6.45 Poranne rytmy; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Mozaika melodii i piosenek; 7.25 Danie na dziś; 7.30 Mozaika melodii i piosenek; 7.40 W ludowych rytmach; 8.00 Transmisja z programu I; 11.55 Zespół B. Ciesielskiego; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. S. Poznańskiego; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 13.25 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Wakacje na własny rachunek; 14.25 Portret pisarza; 14.55 Wiersze; 15.05 „Powodzenia" — fragm. prozy; 15.25 Muzyka i poezja; 16.05 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 16.50 „W regionie i w kraju" — aud. Z. Krzywickiego; 17.00 Piosenki Juliusza Loranca; 17.15 „Nasze małe malowanie" — rep. T. Jańskiej-Ratajczak; 17.30 „W tanecznych rytmach" (stereo); 17.55 Wiadomości; 18.00 Muzyka i Aktualności (z programu I); 18.25 Zaginione cywilizacje; 18.40 Nauka i świat współczesny; 19.00 Jak działać sprawnie?; 19.15 Język rosyjski; 19.30 „Festiwal Młodych"; 20.17 Areopag; 21.18 Gra Ohlsson; 22.15 Kulisy historii; 22.30 Świat nowej muzyki.

TELEWIZJA
PROGRAM I

15.55 Sprawozdanie ze spotkania I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów tow. Piotra Jaroszewicza z aktywem woj. katowickiego.
Ok. 17.30 Program muzyczny „Lato w Żelazowej Woli".
17.45 Program filmowy.
19.20 Dobranoc — „Dwie myszki" (kolor).
19.30 Dziennik TV (kolor).
20.20 „Spacer w wiosennym deszczu" — film fab.
21.55 Dziennik TV (kolor).
22.10 Informacyjny mag. sportowy.

PROGRAM II

15.50 Program dnia.
15.55 Sprawozdanie ze spotkania I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów tow. Piotra Jaroszewicza z aktywem woj. katowickiego.
Ok. 17.30 Program muzyczny.
17.40 „W krainie białego bociana" — film TV CSRS (kolor).
18.10 „Podróże detektywa" — film ser. prod. ang. (kolor).
19.00 Program lokalny.
19.20 Dobranoc (kolor).
19.30 Dziennik TV (kolor).
20.20 Program turystyczny.
20.45 Sprawozdawczy mag. sportowy.
21.25 24 godziny (kolor).
21.35 U progu kariery muzycznej — Zdzisława Rychlewska: fortepian.
22.00 Kino Letnie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.30 — Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.
8.15 — Opowiadania o teatrze.
11.15 — Dzień pracowników floty morskiej i rzecznej. Program filmów dokumentalnych.
13.05 — Po ziemi ojczystej. Kazachska SRR.
13.35 — Twórczość O. Gonczara.
15.30 — Moskwa i moskwianie.
16.15 — Chcę wszystko poznać (kolor).
16.25 — Film dokumentalny — „Wojna skończona — walka trwa" (kolor).
17.55 — „Sprzeciw Marka Twaina" — fab. film tel.
19.00 — Program informacyjny „Czas".
19.30 — Festiwal sztuki „Białe noce" (kolor).
Dalszy ciąg programu ze studia TV Białoruskiej.

SOBOTA

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.11 Program nocny ze Szczecina; 5.06 Sąsiedzkie posiady; 6.00 Sygnały dnia; 8.05 Z melodią w samochodzie; 8.30 Kielecki koncert rozrywkowy; 9.05 Karuzela z przebojami; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.45 „Pamiętniki" J. Ch. Paska; 10.00 Lato z radiem; 12.10 Magazyn turystyczny; 12.25 Z amfiteatru kołobrzeskiego; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Muzyka i poezja; 13.45 Południowe rytmy; 14.00 „Pigułka pamięci" — słuch.; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.05 Teatr TV: „Drobne ogłoszenia"; 16.06 Radiowa kronika muzyczna; 16.40 Fonoteka folkloru muzycznego; 17.00 Studio Młodych; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.30 Parada piosenki polskiej; 19.15 W kręgu melodii operetkowych; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Sobotnia dyskoteka; 23.10 „Maturzyści" — rep. lit.; 23.30 Sobotnia dyskoteka.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 5.00 Poranek muzyczny z Poznania; 5.35 Mozaika polskich melodii ludowych; 5.45 Melodie na dziś; 6.10 Kalendarz Radiowy; 6.35 Mozaika polskich melodii ludowych; 6.55 Chwila muzyki; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Tańce słowiańskie; 7.45 W kręgu muzyki scenicznej; 8.35 Sprawy codzienne; 9.00 Muzyka i poezja; 10.00 Teatr PR: „Powrót mamy"; 11.00 Z włoskiej muzyki operowej; 11.35 Melodie kurpiowskie; 12.05 Terminarz muzyczny; 12.25 „Peleryna, ciupaga i znak tajemny" — fragm. książki; 12.45 Koncerty instrumentalne Haydna i Mozarta; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Wakacje z przebojem; 14.25 Muzyka Ch. Ives'a; 15.00 Radioferie; 16.00 Laureaci Konkursu Kapel i Śpiewaków Ludowych; 16.25 Melodie z musicali; 16.50 „Sobotynka" — wydanie 27 — opr. A. Mielniczuk; 17.00 Nowe nagrania radiowe; 17.20 „Narastanie" — wiersze; 17.40 Czata; 17.55 Beethoven: Sonata c-moll; 18.35 Czas i ludzie; 19.00 „Matysiakowie"; 19.30 Gra E. List; 20.30 Zwierzenia wieczorne; 20.45 76 lat muzyki naszego stulecia; 21.35 Wiadomości sportowe; 21.40 Muzyka i poezja; 22.00 Lekarz domowy; 23.00 Barok dla wszystkich; 23.35 Kącik starej płyty.

PROGRAM III

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.30, 12.05, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 5.06 Hej, dzień się budzi; 5.30 Muzyczna zegarynka; 6.30 Polityka; 6.45 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Najdłuższe pożegnanie" — odc. pow.; 9.10 Standardy; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interradio; 10.25 Zespół „Hagaw"; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11.00 Życie rodzinne — magazyn; 11.30 Słynne orkiestry jazzowe; 12.10 Pocztówka dźwiękowa z Japonii; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Próba ognia i wody" — odc. pow.; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.10 Jak w starym kinie; 15.50 Humoreski J. Przybory; 16.30 Dwa razy „Baca"; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Studio nad łódką; 18.00 Muzykobranie; 18.30 Polityka; 18.45 „Procol Harum"; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Najdłuższe pożegnanie" — odc. pow.; 20.00 Zapraszamy do Trójki; 22.08 „The Pointer Sisters"; 22.15 „Lekcja Poloneza" — odc. pow.; 22.45 Śpiewa G. Becaud; 23.05 „Opole po raz czternasty".

PROGRAM IV

Wiadomości: 12.00, 16.00; 6.00 Język angielski; 6.15 Jak zrobić maszynę; 6.30 Zespół Instrumentalny S. Rosołińskiego; 6.45 Poranne rytmy; 6.55 Chwila muzyki; 7.00 Magazyn informacyjny; 7.10 Muzyczny cocktail; 7.25 Danie na dziś; 7.30 Muzyczny cocktail; 7.40 W ludowych rytm.; 8.00 Transm. z programu I; 11.55 „Studio S-1"; 12.05 Białoruski Magazyn Radiowy — opr. W. Rudczyk; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Dworzak: Kwartet smyczkowy As-dur; 14.25 Teatr PR: „Dewajtis"; 15.35 Teatr PR: „To i owo — właściwie zaś ani to ani i owo"; 16.05 Muzyka polska ubiegłego stulecia; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.50 „Sobotynka" — wydanie 27 — opr. A. Mielniczuk; 17.00 C.d. „Sobotynki" — Dyskoteka A. Danilczuka (stereo); 17.55 Wiadomości; 18.00 Muzyka i Aktualności (z programu I); 18.25 Czy znasz swoje prawo?; 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19.00 Rozmowy o filozofii; 19.15 Język rosyjski; 19.30 „Festiwal Młodych" w Filharmonii Narodowej w Warszawie; 21.00 Liszt: „Faust" — symfonia; 22.15 Radiowe portrety Polaków; 22.35 Z. Kodaly: Suita orkiestrowa z opery „Hary Janos".

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.40 Program I proponuje.
8.55 Program dnia.
9.00 „Kurs pierwszy, kurs ostatni" — film fab. prod. radz.
10.20 „Kubańskie rytmy" — rep.
11.00 „Kółko i krzyżyk" — teleturniej.
11.20 Gdy królowały gwiazdy" — program publ. kult.
12.30 Studio 2 — „Halo, tu wakacje" — rozpoczęcie akcji.
12.45 „Jamajka — wyspa lasów i rzek" — rep. film.
13.00 Znajomi z festiwali.
13.20 Halo, tu wakacje — pokaz mody.
13.30 „Wędrówka do ziemi augustowskiej" — film dokument.
13.45 Ewa i Jadwiga.
13.55 Nasz gość.
14.00 Wimbledon.
14.10 Halo, tu wakacje.
14.20 Wimbledon.
14.30 Śpiewa Andrzej Sikorowski.
14.45 TV NRD przedstawia.
15.00 Wimbledon.
15.10 Muzyka i dobre obyczaje.
15.20 Co o tym myślicie? — przed kamerami maturzyści — olimpijczycy.
15.35 Halo, tu wakacje.
15.45 Wimbledon
15.55 „Strzały w Dodge City" — film ser.
16.45 „Służewiec" — bieg z przeszkodami o Puchar Studia 2.
16.55 Halo, tu wakacje.
17.05 Brązowy lajkonik.
17.50 Halo, tu wakacje.
18.00 „Sport i piosenka" — m.in. transmisja meczu l.a. Polska — Anglia — Kanada.
18.25 Co o tym myślicie?
18.35 Rytmy i melodie.
18.50 „Lekcja polskiego" — doc. W. Pisarek.
19.10 Dobranoc — Wydanie wakacyjne.
19.30 Monitor.
20.15 Halo, tu wakacje.
20.30 „Pokochajmy się" — komedia prod. USA.
22.30 „Kwadrans z B. Borgiem" — specjalnie dla Studia 2.
23.00 Kino Nocne — film sensacyjny.
0.50 Wimbledon replay — powtórzenie najciekawszych spotkań turnieju tenisowego.
1.05 Gimnastyka poranna

PROGRAM II

16.10 Program II proponuje.
16.20 Program dnia.
16.25 TV Klub Seniora.
17.40 Przegląd widowisk plebiscytu widza: Henryk Ibsen — „Nora" (kolor).
19.20 Dobranoc (kolor).
19.30 Monitor (kolor).
20.20 Sprawozdawczy mag. sportowy (kolor).
21.40 24 godziny (kolor).
21.50 Kino Letnie: „Kuchenne schody" — film fab.
22.50 Godzina Mieczysława Fogga (kolor).

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kolor).
7.30 — Twórczość młodych.
8.00 — Program dla rodziców.
8.30 — Program muzyczny „Poczta poranna".
9.00 — Muzeum A. S. Puszkina — Krajobrazy Francji.
10.00 — Program symfoniczny.
11.10 — Koncert artystów Ukrainy (kolor).
11.50 — To potraficie — Konkurs młodych wynalazców.
12.50 — Dla dzieci — filmy animowane.
14.00 — Kalendarz muzyczny (kolor).
14.30 — Program „Zdrowie".
15.00 — W świecie zwierząt.
16.15 — Piłka nożna. „Dynamo" Moskwa — „Górnik".
17.55 — Związek Radziecki w oczach gości zagranicznych (kolor).
19.00 — Program informacyjny „Czas".
19.30 — „Niezwykły koncert" — film.

NIEDZIELA

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 23.00; 0.11 Program nocny WOR-TV; 5.06 Melodie na niedzielę; 6.10 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.05 Fala 76; 7.16 Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 7.30 Moskwa z melodią i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadomości sportowe; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Standard w trzech wersjach; 10.25 Lista przebojów; 11.00 Dla dzieci Teatr Fantazji: „Pan Drops i jego trupa"; 11.20 Radiowa muzykorama; 12.05 W samo południe; 12.35 Koncert polskiej muzyki popularnej; 13.00 Paląca sprawa; 13.30 Śladami kapel ludowych; 14.00 Recital z pauzą — K. Krawczyk; 14.30 „W Jezioranach"; 15.00 Koncert życzeń; 16.06 Teatr PR: „Meteor" — słuch.; 16.46 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 18.00 Wyniki gier liczbowych; 18.10 3 x R; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.20 Big-Band; 20.40 Z teatralnego afisza; 21.05 Parada piosenki polskiej; 21.30 Takty i kontakty; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 23.20 Muzyczne telegramy ze świata.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30; 5.35 Zapraszamy do Warszawy; 6.10 Kalendarz Radiowy; 6.15 Mozaika polskich melodii ludowych; 6.35 Wiadomości sportowe; 6.40 Z malowanej skrzyni; 7.00 Dzień dobry, muzyko 7.35 Felieton literacki; 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 Zawsze w niedzielę; 8.35 Radioproblemy; 8.45 Węgierska muzyka ludowa; 9.00 Satyrycy z zagranicy; 9.30 Utwory organowe; 10.00 Rozmaitości muzyczne; 10.30 Znaki czasu; 11.00 Rozgłośnia Harcerska; 11.40 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 12.05 Muzyczny upominek; 12.35 Zagadka literacka; 13.00 Poranek symfoniczny; 14.00 Parnasik; 14.30 Muzyka i poezja; 15.00 Wakacyjny Teatr dla Dzieci i Młodzieży: „Kapitan Nemo, władca mórz"; 15.45 Horoskop reklamowy; 16.00 Koncert chopinowski; 16.30 Kościuszko w Ameryce; 18.00 „Hiszpańska" muzyka M. de Falli; 18.35 Felieton; 18.45 Kabarecik reklamowy; 19.00 Teatr PR: „Dla miłego grosza"; 20.15 Z twórczości kameralnej Mozarta; 21.00 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 Gra H. Cowell; 22.30 „Łódzka Wiosna Poetycka"; 23.00 Dwa wielkie zbiory polifonii hiszpańskiej; 23.35 Muzyka okresu przedklasycznego.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.00, 8.30, 14.00, 19.30, 22.00; 6.05 Melodie — przebudzanki; 7.00 Instrumenty śpiewają; 7.15 Polityka; 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz; 8.35 Co kto lubi; 9.00 „Najdłuższe pożegnanie" — odc. pow.; 9.10 „Sami Swoi"; 9.30 Melodie z filmów polskich; 10.00 60 minut na godzinę; 11.00 Śpiewa K. Gott; 11.15 Grają jazzmani; 11.35 Pola Negri; 12.00 Teatr PR: „Klucze Wisły"; 12.25 Z sal koncertowych; 13.20 Muzyczne premiery programu III; 13.45 Bluesy S. Becheta; 14.05 Peryskop; 14.30 Melodie z filmów radzieckich; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Przeboje z nowych płyt; 15.50 Melodie z filmów francuskich; 16.15 Wernisaż; 16.45 Melodie z filmów włoskich; 17.05 J. Hendrix; 17.15 Antologia piosenki francuskiej; 17.40 Rozmowa o filmach; 17.55 Mini-max; 18.30 Teatr PR: „Mrówkojad"; 19.00 W rytmie boogie; 19.10 Piosenki z magnetowidu; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Najdłuższe pożegnanie" — odc. pow.; 20.00 Z wizytą u Ochmanów; 21.00 „Pyszne i skromne słowa"; 21.20 Nowa płyta zespołu „Skorpion"; 22.08 „The Pointer Sisters"; 22.15 Teatr PR: „Ciepłe kluski"; 23.25 Melodie z filmów angielskich i amerykańskich; 23.50 Śpiewa Jorge Bem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 8.00, 16.00; 7.05 Poranek z przebojem; 7.30 Dzieła J. S. Bacha; 8.05 „Fakty i kontakty" — mag. T. Kudelskiej; 8.20 „Soul Arethy Franklin" — aud. sł.-muz. J. Grüna; 8.35 „Nic zimna woda" — rep. W. Janickiego i T. Piotrowskiego; 10.00 Godzina przebojów w wakacyjnym nastroju; 11.00 Gra A. Simon; 12.05 W samo południe; 12.35 Koncert polskiej muzyki popularnej; 13.00 Gra „Kwartet Juilliarda"; 14.00 Studio Stereo zaprasza; 16.05 „Muzyczny telegraf" — opr. J. Tramera (stereo); 18.00 Śpiewają uczestnicy konkursu „Niech narody śpiewają"; 18.30 Sławni Polacy w dziejach Stanów Zjednoczonych Ameryki; 19.00 Radiowe wieczory muzyczne; 20.00 Wszystkie koncerty fortepianowe Beethovena; 20.48 G. Crumb: „Muzyka na wieczór letni"; 21.25 Symfonie J. Sibeliusa; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe — L. Tarasiewicz; 22.10 Rytmy, o których się mówi.

TELEWIZJA
PROGRAM I

7.20 i 7.40 TV Technikum Rolnicze.
8.00 Przypominamy, radzimy.
8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie.
8.35 Bieg po zdrowie.
8.50 Program dnia.
8.55 Wiadomości sportowe (kolor).
9.00 Dla dzieci: Kino Najmłodszych.
9.30 Antena.
11.00 W starym kinie.
11.45 „Nie taki diabeł straszny" — program muzyczny.
12.15 „Ostatni wolni Indianie" — odc. I (kolor).
12.50 Dziennik TV (kolor).
13.10 „Z kamerą wśród zwierząt" — „Żubry", cz. II.
13.40 „Wśród pionierów Ameryki" — film dokument.
14.05 Studio Montreal 76 (kolor).
14.45 „Między nami jaskiniowcami" — film animowany.
15.15 Losowanie Dużego Lotka.
15.30 „Maraton" — film dokumentalny.
16.55 „Wesoły romans" — film fab. prod. radz.
18.05 Sprawozdawczy mag. sportowy (kolor).
19.20 Wieczorynka (kolor).
19.30 Dziennik TV (kolor).
20.20 „Morze traw" — film fab. prod. USA.
22.20 „Pół żartem, pół serio" — program rozrywkowy.
22.55 Informacyjny mag. sportowy.

PROGRAM II

15.15 Program dnia.
15.20 Dla dzieci: „Siedem pociech" — program estradowy (kolor).
15.55 „Widowisko się zaczyna" — film rozrywkowy prod. ZSRR (kolor).
16.30 Magazyn lotniczy.
17.00 W kręgu kultur i obyczajów.
17.25 „Listy śpiewające — Agnieszki Osieckiej" — program rozrywkowy.
18.25 „Bądź idealną panią domu" — program quizowo-rozrywkowy (kolor).
19.20 Wieczorynka (kolor).
19.30 Dziennik TV (kolor).
20.20 Festiwal Piosenki w San Remo 76 (kolor).
21.20 „Między próbą a spektaklem" — program filmowy (kolor).
22.20 Kino Letnie: „Obibok" — film fab. prod. TV CSRS.
PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.10 — Gimnastyka poranna (kolor).
7.30 — Program „Budzik".
8.00 — Służę Związkowi Radzieckiemu.
9.00 — Muzyczny Kram (kolor).
10.30 — Program dla wsi.
14.00 — Koncert dla pracowników morskiej i rzecznej floty.
15.30 — Międzynarodowa panorama.
16.15 — Małe nieporozumienie" — film animowany.
16.50 — Filmy Ch. Chaplina (kolor).
17.30 — Pleśń — 76 (kolor).
18.00 — Klub Podróży Filmowych (kolor).
19.00 — Program informacyjny „Czas".
19.30 — Koncert symfoniczny.

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przerwa urlopowa.

Państwowy Teatr Lalek — 2—3—4.VII. — nieczynny.

KINA

„Pokój" — 2.VII. — „Z podniesionym czołem", prod. USA, kolor., (od lat 15), dod. — „Jarmark w Leżajsku", godz. 15, 17.30 i 20 (ostatni dzień); 3.VII. — „Morderstwo w Orient Expressie", prod. ang., kolor., (od lat 15), godz. 16; „Szczęki", prod. USA, (od lat 15), godz. 18.30 i 21; 4.VII. — „Morderstwo w Orient Expressie", godz. 15, 17.30 i 20.

„Ton" — 2—3—4.VII. — „Ostatnie zadanie", prod. USA, (od lat 18), dod. — „Film nr 1650", godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — 2—3—4.VII. — „Winnetou i król nafty", prod. jugosł., godz. 10.30; „Syndykat zbrodni", prod. USA, panor., kolor., (od lat 15), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — 2.VII. — „Amarcord", prod. włosk., panor., kolor., (od lat 15), godz. 15.30, 18 i 20.30; 3.VII. — „Iluminacja", prod. polsk., kolor., (od lat 15), godz. 9; „Amarcord", godz. 15.30, 18 i 20.30; 4.VII. — „Amarcord", godz. 15.30, 18 i 20.30 (ostatni dzień).

„Związkowiec" — 2—3—4.VII. — „Klute", prod. USA, panor., kolor., (od lat 18), godz. 17 i 20.

„Spotkanie" — 2.VII. — nieczynne; 3—4.VII. — (Wakacyjne kino młodych) — „Zwariowany weekend", prod. franc., kolor., komedia, godz. 15 i 17.

„Kolejarz" — 2—3—4.VII. — „Tajemniczy blondyn w czarnym bucie", prod. franc., kolor., (od lat 15), godz. 18.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — 2.VII. — „Zawiłości uczuć", prod. polsk., (od lat 15); 3—4.VII. — „Drapieżca", prod franc., (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — 2.VII. — „Nieposkromieni hajducy", prod. węg., (od lat 15); 3—4.VII. — „Ucieczka gangstera", prod. USA, (od lat 18).
Hajnówka — 2—3.VII. — „Smarkacz na boisku", prod. szwedz.; 4.VII. — „Aresztuję cię przyjacielu", prod. ang., (od lat 15).
Łapy — 2.VII. — „Patt Garett i Billy Kid", prod. USA, (od lat 18); 3—4.VII. — „Obrazki z życia", prod. polsk. (od lat 15).
Mońki — 2.VII. — „Dom lalki", prod. ang., (od lat 15); 3—4.VII. — „Anna i komandor", prod. radz., (od lat 15).
Siemiatycze — 2.VII. — „Niewinni o brudnych rękach", prod. franc., (od lat 18); 3—4.VII. — „Mgła nie ukrywa zdrajcy", prod. rum., (od lat 15).
Sokółka — 2.VII. — „Czy pasujemy do siebie kochanie", prod. CSRS; 3—4.VII. — „Chłopiec z gitarą", prod. radz.

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — 2—3—4.VII. — „Papierowy księżyc", prod. USA, (od lat 15).
Łomża „Październik" — 2—3—4.VII. — „Wspaniały mężczyzna", prod. bułg., (od lat 15).
Grajewo — 2.VII. — „Romans jakich wiele", prod. włosk., (od lat 18); 3—4.VII. — „W środku lata", prod. polsk.. (od lat 15).
Kolno — 2.VII. — „Charley Varrick", prod. USA, (od lat 18); 3—4.VII. — „Czarodziejskie dary", prod. NRD.
Wysokie Mazowieckie — 2.VII. — „Jak utopić dr Mraczka", prod. CSRS, (od lat 15); 3—4.VII. — „Zorro", prod. włosk.-franc.
Zambrów — 2.VII. — „Halo taxi", prod. NRD; 3—4.VII. — „Wiosenne kłopoty", prod. radz.

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — 2—3—4.VII. — „Szczęki", prod. USA, (od lat 15).
Suwałki „Merkury" — 2.VII. — „W poszukiwaniu miłości", prod. ang., (od lat 15); 3—4.VII. — „Wieśniak na rowerze", prod. bułg.
Augustów — 2.VII. — „Przyjaciele Eddiego", prod. USA, (od lat 15); 3—4.VII. — „To niemożliwe", prod. radz., (od lat 15).
Ełk „Polonia" — 2—3—4.VII. — „Con amore", prod. polsk., (od lat 15).
Ełk „Orzeł" — 2.VII. — „Kasztany miłości", prod. włosk.; 3—4.VII. — „Ani słowa o futbolu", prod. radz.
Ełk „Zorza" — 2—3—4.VII. — „Krótkie życie", prod. polsk.-CSRS, (od lat 15).
Ełk „Studio" EDK — 3.VII. — Maraton filmowy: 1. „Nie ma róży bez ognia"; 2. „Och, jaki pan szalony"; 3. „Człowiek, który przestał palić".
Giżycko — 2—3—4.VII. — „Szczęki", prod. USA, (od lat 15).
Gołdap — 2.VII. — „Troje ze skrzydlatego pułku", prod. radz.; 3—4.VII. — „Britanic" w niebezpieczeństwie", prod. ang., (od lat 15).
Mikołajki — 2.VII. — „Niewierna żona", prod. franc., (od lat 18); 3—4.VII. — „Podróż", prod. włosk.
Olecko — 2.VII. — „Dziewczyna i auto", prod. węg., (od lat 15); 3—4.VII. — „Trzej muszkieterowie", prod. panamsk.
Pisz „Stolica" — 2.VII. — „Drogi chłopiec", prod. radz.; „Śmiech w ciemności", prod. ang., (od lat 18); 3—4.VII. — „Nieśmiertelni", prod. rum., (od lat 15); „Adaś i Ola", prod. CSRS.
Pisz PDK — 2.VII. — „Pies za burtą", prod. radz.; 4.VII. — „Miłość straceńców", prod. jap., (od lat 15).
Ruciane Nida „Związkowiec" — 2.VII. — „Gra złudzeń", prod. włosk., (od lat 15); 3—4.VII. — „Rudy lis", prod. NRD, (od lat 15).
Ruciane Nida „Gaj" — 2.VII. — „W upalną noc", prod. USA, (od lat 15); 3—4.VII. — „Trzej muszkieterowie", prod. panamsk.
Sejny — 2.VII. — „Wielki Gatsby", prod. USA, (od lat 15); 3—4.VII. — „Rozerwany pierścień", cz. I i II, prod. radz., (od lat 15).
Węgorzewo — 2.VII. — „Zagłada Japonii", prod. jap., (od lat 15); 3—4.VII. — „Sprawdzam siebie", prod. węg.
Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 11—18; we wtorki i czwartki w godz. 12—19; w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, XVI-wieczne freski z Supraśla, Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawy czasowe: Pokaz kolekcji numizmatycznych członków białostockiego oddziału PTAiN; Trzej pejzażyści: Bronisław Jamontt, Michał Rouba, Aleksander Szturman.

Punkt Muzealny w Supraślu (Pałac Opatów) — czynny we wtorki i soboty w godz. 14—17, w niedziele w godz. 11—17.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w środy w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16.

Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 2 (Arsenał) — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 11—17.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kilińskiego 6 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17, we wtorki i czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawy: Białystok w ikonografii; Tradycje naszej, przyjaźni.

Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawa stała: Dzieje wojskowe Białostocczyzny. Wystawa czasowa: Broń polskich powstań narodowych.

Dział Martyrologii Muzeum WP, ul. Warszawska 1 — czynny we wtorki i piątki w godz. 10—17.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Malarstwo Jerzego Zinkowa (okręg białostocki); Malarstwo Jacka Sempolińskiego (okręg warszawski); Rysunki Jana Dobkowskiego (okręg warszawski) — wystawy czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Dąbrowskiego — Tkanina Romany Szymańskiej-Pleskowej (okręg krakowski) — wystawa czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12—19.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych: we wtorki w godz. 8—18, w czwartki w godz. 10—18, w niedziele w godz. 13—17, w pozostałe dni tygodnia w godz. 8—15, w wolne soboty w godz. 8—19. Wystawy stałe: Rękodzielnictwo i sztuka kurpiowska; Jantar — bursztyn znad Narwi. Wystawa czasowa: Teatr amatorski w XIX wieku w Łomży — dokumenty działalności.

Skansen w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 7—18.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, ul. Pałacowa 5, tel. 108, otwarte do 30.IX. codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—18, a w niedziele 11—19. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, rozwój techniki rolniczej, rzemiosło, transport wiejski, Skansen Mazowiecko-Podlaski z ekspozycją wnętrz. Wystawy czasowe: „Ginący świat wiatraków" i pracę pleneru wiejskiego „Ciechanowiec — 76".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17, w piątki w godz. 12—19. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Malarstwo Alfreda Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: Autoportrety malarzy polskich.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Ilustracje D. Imielskiej-Gebethner do wiersza M. Konopnickiej „O Janku Wędrowniczku".

w razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, informacji pogotowia 222-22.
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 18—8, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.
Nocna Poradnia Skórno-Wenerologiczna, ul. Manifestu Lipcowego 3, czynna w niedziele i święta oraz w soboty i dni przedświąteczne w godz. 20—8.
Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.
Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7 tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 219-04.
Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 53, tel. 362-24.
Apteka nr 05-004, ul. Wesoła 18, tel. 203-84.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny i dziecięca chirurgia.
Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 2.VII.1976 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, neurologia, okulistyka, wewnętrzny, reanimacja, zakaźny dziecięcy.
Woj. Zespół p/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W DNIU 3.VII.1976 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka.
Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.
Szpital Miejski im. Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżurują oddziały: wewnętrzny, reanimacja.
Woj. Zespół p/Gruźliczy, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W DNIU 4.VII.1976 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: wewnętrzny, reanimacja.
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.
Szpital Neurologiczny w Choroszczy, tel. 270-51.
Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 76-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-05 do 24-09.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 99.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-92.

SZPITALE

Woj. Szpital, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
przy
PRZEDSIĘBIORSTWIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL" w BIAŁYMSTOKU
ogłasza zapisy
kandydatów do klas pierwszych w następujących specjalnościach:
— MONTER RUROCIĄGÓW PRZEMYSŁOWYCH
nauka trwa 3 lata
— MONTER INSTALACJI WENTYLACYJNO-KLIMATYZACYJNYCH
nauka trwa 2 lata
— MONTER IZOLACJI TERMICZNYCH I ANTYKOROZYJNYCH
nauka trwa 2 lata
Przyjmowana jest młodzież męska w wieku 15—17 lat.
W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg zasad ustalonych przez Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz bezpłatne zakwaterowanie w internacie — jeżeli jest potrzebne.
Po ukończeniu szkoły uczniowie zatrudnieni zostają w Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych „Instal" w Białymstoku.
Istnieje możliwość dalszej nauki w technikum wieczorowym.
Przyjęcia do szkoły dokonywane będą w kolejności zgłoszeń.
Zgłoszenia należy składać pod adresem szkoły:
15-399 BIAŁYSTOK
ul. Transportowa 2, tel. 260-91.
k 2328-00

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH w Białymstoku,
ul. I Armii Wojska Polskiego nr 9
OGŁASZA ZAPISY NA ROK SZKOLNY 1976—77
do 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności:
MONTER ZEWNĘTRZNYCH INSTALACJI KOMUNALNYCH.
Warunki przyjęcia:
Kandydaci winni posiadać ukończone 17 lat, świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej, 2 zdjęcia, zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia, metrykę urodzenia lub tymczasowy dowód osobisty z aktualnym miejscem zameldowania.
Uczniowie otrzymują wynagrodzenie oraz świadczenia zgodnie z obowiązującymi przepisami. Uczniom wyróżniającym się w nauce i praktyce zawodowej będą przyznawane nagrody rzeczowe i pieniężne.
Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w internacie szkolnym.
Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapewnia uczniom pracę oraz możliwość dalszego kontynuowania nauki w wieczorowym Technikum Budowlanym w Białymstoku.
Dokumenty należy składać w Dziale Służby Pracowniczej BPRI w Białymstoku, ul. I Armii Wojska Polskiego 9, pokój nr 9.
k 2324-00

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
oraz
KOMENDA OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY w GIŻYCKU
ogłasza zapisy
do Hufca dla młodocianych (w wieku od 16 do 18 lat) na rok 1976/77.
Kandydaci (młodzież męska) powinni dostarczyć następujące dokumenty:
— metrykę urodzenia lub tymczasowy dowód osobisty,
— skierowanie miejscowego Zarządu ZSMP,
— zgodę rodziców
— orzeczenie lekarskie stwierdzające przydatność do pracy w budownictwie,
— świadectwo ukończenia co najmniej 7 klas szkoły podstawowej,
— dwie fotografie.
Przedsiębiorstwo zapewnia bardzo dobre warunki zakwaterowania i wyżywienia. Wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.
Hufiec rozpocznie działalność z dniem
2 SIERPNIA 1976 ROKU.
Jeżeli chcesz zdobyć atrakcyjny zawód budowlany nie zwlekaj z decyzją.
Zgłoś się pod adres:
Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Giżycku
ul. Przemysłowa nr 1.
K 2425-0

„SPOŁEM" WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW ODDZIAŁ w BIELSKU PODLASKIM
ul. Mickiewicza 47
przyjmuje zapisy
do I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej na rok szkolny 1976/77 o specjalności:
MASARZ.
Nauka w szkole trwa 3 lata i po ukończeniu zagwarantowane jest zatrudnienie.
Szczegółowych informacji udziela komórka spraw pracowniczych i szkolenia Spółdzielni w Bielsku Podlaskim, ul. Mickiewicza 47, telefon 603. K 2495-1

POTRZEBNA pomoc do 7-letniego dziecka. Białystok, ul. Mistrzów Plonów 6 „A" m. 79, tel. 277-89 (po godz. 16). g 2930-0

POTRZEBNA pomoc domowa do małżeństwa z dwojgiem dzieci. Zapewniony samodzielny pokój. Warunki bardzo dobre. Teresa Bodzan Warszawa, ul. Boya 2 m. 53. K 2542-0

ZATRUDNIĘ przy zbiorze truskawek. Sprzedam wózek spacerowy Białystok, Sobolewska 7/2 (dojazd autobusem „1"). g 2954-1

NOWEGO „Fiata 125 p" zamienię na „Wartburga" nowego lub używanego do jednego roku — lub kupię „Wartburga" Wiadomość: Białystok, tel. 261-78. g 2933-1

„FIATA 125 p — 1500" (rok produkcji m-c grudzień 1971) — sprzedam. Wiadomość: Białystok, tel. 334-74. g 2967-1

„WARTBURGA" (1972 rok) — sprzedam Białystok, Broniewskiego 6 a m. 26. g 2973-1

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN"
PRZYPOMINA
wszystkim użytkownikom olejów smarowych, że zgodnie z obowiązującymi przepisami państwowymi
OLEJE ZUŻYTE
(przepracowane)
należy zbierać i odsprzedawać:
a) w drobnych ilościach dla stacji benzynowych CPN,
b) w ilościach beczkowych dla Zakładów Gospodarki Produktami Naftowymi „CPN".
Za dostarczony olej „CPN" płaci 2 zł za 1 kg
ODSPRZEDAJĄC OLEJE ZUŻYTE
(przepracowane)
— przynosisz korzyści gospodarce narodowej
— obniżasz koszty eksploatacji własnych maszyn i urządzeń,
— przyczyniasz się do ochrony środowiska.
k 2392-00

„WOŁGĘ M-21" w dobrym stanie, pokrowiec na „Fiata 127" — sprzedam. Białystok, ul. Rumuńska 40. g 2960-1

KOMFORTOWĄ, nietypową przyczepę campingową, taksometr „Poltax" oraz motocykl „Junak" — sprzedam pilnie. Białystok, tel. 238-30. g 2952-1

DOMEK, kurnik — sprzedam. Uhowo, Mickiewicza 120, koło Łap. g 2966-1

NAPRAWA telewizorów — telefon 234-13. Zamajtys. g 2942-0

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 343-32. Gałecki. g 2898-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 223-78 — elektronik Tałałaj. g 2947-0

POGOTOWIE telewizyjne — telefon 334-74. Woroszyło. g 2745-0

ZURiT — zgłoszenia napraw domowych telewizorów — Al. 1 Maja 13/2, tel. 365-37, 342-36 od godz. 8 do 18
— ul. Narewska 3, tel. 257-70
— ul. Olejniczaka — Starosielce, tel. 293-13
soboty od 10 do 16
pozostałe dni od 9 do 17
K 2571-0

POGOTOWIE telewizyjne — naprawy ekspresowe tel. 333-33
codziennie od 14 do 20
niedziele od 10 do 18
K 2572-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE „CENTRALA RYBNA" w Białymstoku
POLECA
MINTAJE PATROSZONE (bez głów)
DORSZE PATROSZONE (bez głów)

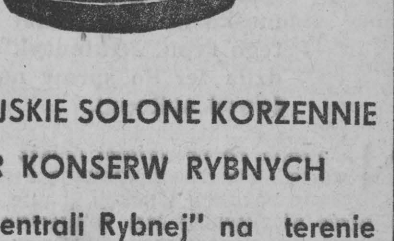

▲ ŚLEDZIE KANARYJSKIE SOLONE KORZENNIE
▲ SZEROKI WYBÓR KONSERW RYBNYCH
Wszystkie sklepy „Centrali Rybnej" na terenie województw: białostockiego i łomżyńskiego
ZAPRASZAJĄ
k 2529-1

relaks

Jak powiększyć Japonię?

W ciągu ostatnich 100 lat ludność Japonii wzrosła ponad trzykrotnie, bo z 35 milionów do 112 milionów. Do końca tego wieku przybędzie co najmniej dalsze 30 milionów Japończyków. Może to dramatycznie pogłębić zarówno ich kłopoty mieszkaniowe jak i żywnościowe. W związku z tym, Konosuke Matsushita, jeden z najsędziwszych reprezentantów tutejszego wielkiego biznesu, założyciel słynnej firmy elektrotechnicznej „National", zaproponował, aby nie tracąc ani chwili wziąć się do planowania japońskich gór. Zważywszy, że zajmują one 70 proc. powierzchni archipelagu, Japonię — zdaniem Matsushity — stać na to, by na początek pozbyć się 20 proc. szczytów. Jeśli zrówna się je do poziomu morza, da to aż 5 milionów hektarów terenów pod budowę, a drugie tyle w wyniku tego zabiegu będzie można do wysp „dosztukować", wykorzystując ogromne ilości zbędnych już głazów, piasku i ziemi. Dzięki temu kraj wschodzącego słońca stałby się o 30 proc. większy i wówczas nawet perspektywa 150-milionowej ludności nie byłaby straszna. A co wtedy z klimatem? Ojcu japońskiej elektroniki nie zbywa na fantazji. Twierdzi, że na nowych terenach można by zrobić coś nawet na kształt... Szwajcarii, tyle że sztucznej. W takim razie po co plantować góry? (w)

LOLA FALANA, odkryta przez Sammy Davisa juniora aktorka estradowa z nowojorskiego Broadwayu, podpisała niedawno umowę, na... reklamę perfum o wdzięcznej nazwie „Tygrysica"...

CAF — AP

Zbigniew Woydyk

Myśli niesforne

Nawet w epoce udoskonalonej informatyki plotka nie przestaje być uprzywilejowanym sposobem przekazu.

✱

W trosce o niezanieczyszczanie środowiska należałoby pamiętać o pojemnikach na bezużyteczną warstwę myślową.

✱

Gdy bijesz brawa, sprawdź, czyimi dłońmi to czynisz.

✱

Współczesna agrotechnika potrafi zaproponować odpowiednie uprawy również na poletku Pana Boga.

✱

Zaangażowany sposób samokrytyki: wygrażanie pięścią samemu sobie.

✱

Demontaż jednej twarzy wykazuje niejednokrotnie podskórną obecność jeszcze kilku innych.

✱

Formalista — nie zgodził się na wygłoszenie referatu ze względu na nietypowe wymiary mównicy.

✱

Możesz myśleć. Nie ma przeciwskazań medycyny w tym względzie.

✱

Gdyby proza życia była chociaż prozą artystyczną.

✱

Niektórzy stanowią alternatywę upalnego lata — opalają się w słońcu własnego majestatu.

✱

A jednak pozostało w nim coś z fideistycznego poglądu na świat: wciąż udziela paternoster swoim podwładnym.

✱

W szkole mężów, w której pedagogami byłyby nasze własne żony, pozostawalibyśmy ciągle w oślej ławce.

Wierność małego kundla

Mały czarny kundel przerwał recital organowy w Metz (Francja), by uratować życie swemu panu. Na ulicy koło kościoła, w którym odbywał się recital, zasłabł mężczyzna w podeszłym wieku. Pies zaczął gwałtownie ujadać, aby ściągnąć uwagę przechodniów na swego pana leżącego obok ciężarówki, ale bez rezultatu. Wówczas poczciwy kundel wpadł do świątyni i zaczął tak głośno wyć, aż organista musiał przerwać występ. Słuchacze wyszli z kościoła, by zobaczyć co się stało i dzięki temu nieprzytomnego mężczyznę zabrano do szpitala. (r)

Ze znaczkiem na tej

Piękno znaczka

Jeszcze niedawno głośno dyskutowano nad prawem obywatelstwa w zbieractwie tzw. zbiorów tematycznych. Starsi wiekiem filateliści z pewną pogardą odnosili się do zbieraczy kolorowych „obrazków". Uważali to wprost za dziecinną zabawę, niegodną prawdziwych zbieraczy, przestrzegających zasad filatelistycznej gry. Dla nich nadal liczyły się tylko zbiory chronologiczne, gromadzone według dat wydania, państw, kontynentów. Najwyżej tolerowali jeszcze tzw. zbiory specjalizowane.

Czas jednak zrobił swoje. Dzisiaj na wystawach krajowych i międzynarodowych laury zdobywają zarówno zbiory klasyczne, jak również tematyczne, zwane także dokumentalnymi. Jaka jest dalsza przyszłość filatelistyki? Trudno bawić się w proroka. Podejrzewam jednak, że z czasem znaczki pocztowe zbierać się będzie podobnie jak dzieła sztuki. Podstawowym kryterium, którym będą się kierować filateliści, pozostanie... piękno znaczka.

Wiem, że filateliści-klasycy i filateliści-tematycy mogą głośno zaprotestować. Dlaczego? Taki zakres filatelistycznego zbieractwa może okazać się dla nich nie do przyjęcia, ponieważ kłóci się z przyjętymi obecnie zwyczajami, regulaminami, wyobrażeniami.

I tu mogę im przyznać rację. Ale znam przecież wielu filatelistów, którzy już zbierają znaczki takie, jakie im się po prostu podobają. Nieprzypadkowo zresztą dużym powodzeniem cieszą się u zbieraczy znaczki, oparte na motywach zaczerpniętych z historii malarstwa, rzeźby, grafiki użytkowej. Oczywiście, zbiory takie można zaliczyć do tematycznych.

Ale z drugiej strony prawdą jest, że filateliści nie zbierają wszystkich znaczków „malarskich", ale tylko te najbardziej udane, najpiękniejsze. Gromadzą w ten sposób galerię sztuki w miniaturze. A trzeba przyznać, że wśród znaczków z reprodukcjami dzieł sztuki znaleźć można prawdziwe arcydzieła pod względem wykonania.

Znam także filatelistów, którzy zbierają znaczki pocztowe, wyróżnione na krajowych i międzynarodowych konkursach. I tu wyjaśnienie: w wielu krajach ogłasza się konkursy na najpiękniejsze znaczki pocztowe, wydane w danym roku. U nas od kilkunastu lat konkursy takie organizuje dwutygodnik „Filatelista". Warto również zaznaczyć, że polski znaczek z serii „Mistrzostwa świata w klasie Finn" z 1965 roku (nominał: 30 gr) zdobył trzecie miejsce w konkursie międzynarodowym.

Nieprzypadkowo mówi się często o „sztuce znaczka pocztowego". I nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Znaczki pocztowe w wielu krajach, w tym w Polsce, projektują wybitni plastycy. Ich dzieła można zaliczyć do sztuki użytkowej. Nie zdziwię się, jeśli na wystawie filatelistycznej zobaczę wkrótce zbiór pt. „Piękno znaczka pocztowego".

KOLEKCJONER

W konkursie organizowanym przez włoskie pismo „Il Collezionista" czechosłowacki znaczek, wydany dla uczczenia międzynarodowej dekady hydrologii, zdobył I nagrodę.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) smoluch, brudas, 6) zapora dzieląca dwa zbiorniki wodne o różnym poziomie, 11) szpara, 13) sztuczna szczęka, 15) linia na mapie łącząca punkty o jednakowym ciśnieniu atmosferycznym, 17) myli się tylko raz, 18) wolnomularz, 19) śląski brydż, 21) narzędzie używane w liternictwie, 23) stolica Azerbejdżanu, 25) uczeń szkoły wojskowej, 27) na głowie lub na okręcie, 28) gruba gałąź drzewa, 29) górna część głowicy kolumny doryckiej, 31) schadzka miłosna, 32) smutny wehikuł, 33) poczet, świta, 36) materiał drogowy, 40) gaz palny, 41) zły duch w mitologii perskiej, 43) kamień zdobiony reliefem wypukłym, 44) natarcie, 45) ogrodnik polski, założyciel wzorowych szkółek drzew owocowych i ozdobnych (1818—1904), 47) wynalazca maszyny parowej, 48) kojarzy się z osnową, 50) kamień szlachetny, 52) wystawca weksla ciągnionego, 53) Balladyna dla Aliny, 54) miłośniczka X muzy, 55) służy do wbijania pali w grunt, 56) może być marszałkowska.

PIONOWO: 2) reszta, pozostałość, 3) kwiat ostu, 4) roślina z rodziny złożonych o żółto-brunatnych kwiatach, 5) czworonożny towarzysz czterech pancernych, 6) przegrał wyścig z żółwiem, 7) słodycz na patyku, 8) inaczej hiw, 9) przesąd, 10) na oczach Fortuny, 12) ciągnie wilka do lasu, 14) coś pośredniego między wsią a miasteczkiem, 16) postępowy pisarz indyjski, autor „Kulisa", 20) widowisko estradowe złożone z piosenek, skeczów, tańców itp., 20) powieść Lema, 24) rodzaj kosza zawieszonego na kolejkę jednoszybową (czwarta litera: o), 26) amerykański kuzyn dzięcioła, 28) drogocenny naszyjnik, 30) torba podróżna, 31) niewolnik, 33) okrasa do potraw, 34) ostrzegawczy znak nawigacyjny, baka, 35) niezbędna do trunków, 37) duży motyl nocny, 38) filmowy podrywacz, 39) rysunek na ciele, 41) stopień naukowy, 42) miejscowość koło Paryża znana z historycznego traktatu w 1919 r., 45) służy do farbowania włosów, 46) upadek, zniszczenie, 49) letnia stolica Arabii Saudyjskiej, 51) dyscyplina sportowa.

„LESZEK"

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów książkowych po 50 zł. Na kopertach należy zaznaczyć: „Krzyżówka z nru 150".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NRU 145

POZIOMO: samolot, narzuta, Dedal, przesło, roszada, szarlotka, Osaka, opona, klitka, Lewant, zasiek, szopka, sadza, nosze, przerębel, zarazek, pikolak, Nosal, aksamit, kolejka. **PIONOWO:** natrysk, Powęski, jodła, nalot, szczapa, student, teoria, narośl, szatniarz, skowronek, alkad, onyks, zagadka, szpagat, klekot, stępak, polonez, Azjatka, zenit, bilon.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 139 bony książkowe po 50 zł w drodze komisyjnego losowania otrzymali: Witold Nowacki z Ełku, Leon Gołubowicz z Kurian, Eugenia Puciłowska z Białegostoku, Iwona Malewska z Giżycka oraz Jadwiga Gacuta z Warszawy.

Nagrody prześlemy pocztą.

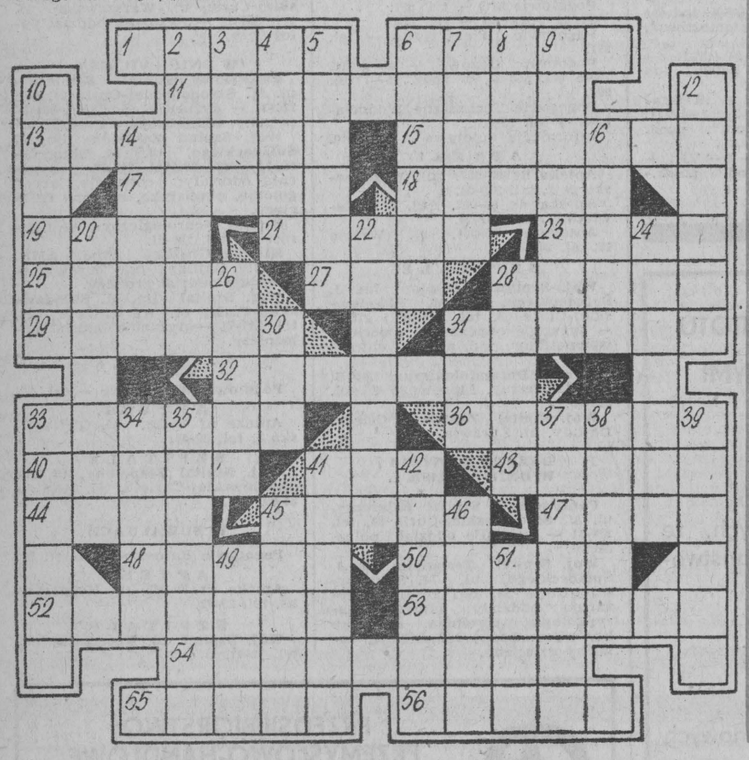

Zenon Piechociński

FRASZKI

SYMBOLIKA UŻYTKOWA

Wodę z iluż czystych zdrojów
knajpa poleca wśród napojów...

NAD ODĄ DO MŁODOŚCI

Niejeden dostał laury
nim — młody zdusił centaury.

Z DOŚWIADCZEŃ BUDOWNICZEGO

Zbyt dobre materiały
też się w mur nie nadawały

OFIARNIK

Ofiarę składa, po czym szczerze
jest bóstwu wdzięczny, że nie bierze.

WYJAŚNIENIE

Nosi głowę od parady
gdyż noszenia zna zasady.

Ta rzeźba przedstawiająca błazna jest jedną ze 1134 prac 605 artystów reprezentujących różne kierunki artystyczne na wystawie w Monachium.

CAF — Keystone

Gorejący kwiat

Niecodzienną przygodę przeżył mieszkaniec podgórskich okolic Kaukazu. Dopaliwszy papierosa rzucił go w leśną gęstwinę. Natychmiast ciemności rozjaśniły języki ognia — płonęła trawa, krzaki. Trwało to zaledwie sekundę. Ogień szybko zgasł. Znów las pogrążył się w ciemnościach. Trawa i krzaki były... zielone, nie było na nich żadnych śladów ognia.

To rzadkie zjawisko można oglądać na przedgórzu Kaukazu, tam, gdzie rośnie dodian. Płoną nie rośliny, lecz łatwo zapalające się olejki eteryczne, które wydziela dodian. Rośliny te słyną nie tylko z piękna i spalania olejków. Są one poza tym jadowite. Dotknięcie ich wywołuje niebezpieczne, długo nie gojące się oparzenia i wysoką gorączkę. Ich soki wykorzystywane są jako leki w ludowej medycynie. (w)

Wino, kobieta i śpiew

Jak w większości bogatych krajów kapitalistycznych, również w Austrii tzw. wydatki reprezentacyjne przedsiębiorców nie podlegały do niedawna opodatkowaniu, co narażało skarb państwa na utratę wpływów sięgających 200 mln szylingów rocznie. Kryzys zmusił jednakże rząd do przykręcenia śruby i z początkiem bież. roku wydatki na wystawne bankiety „dla przedstawicieli zaprzyjaźnionych firm" zostały obłożone podatkiem. Ale oto władze zostały obecnie zmuszone do rozluźnienia rygorów finansowych, gdyż odbiły się one katastrofalnie na dochodach przemysłu turystycznego. Eleganckim lokalom wiedeńskim i luksusowym hotelom alpejskim obsługa przeciętnego bankietu dla biznesmenów, płatnego z pozycji „koszty reklamy i propagandy", przynosi wpływy rzędu 1500—2000 szyl. od osoby — czyli każdy uczestnik kolacji przejada i przepija w jeden wieczór sumę, na którą robotnik musi pracować cały miesiąc. Znowu więc społeczeństwo będzie obciążone haraczem za szampańskie rauty, stanowiące ukrytą formę łapówki. Przy tym austriaccy managerowie zarabiają na ogół nie gorzej od swych amerykańskich kolegów. Podstawowe uposażenie dyrektora naczelnego większego koncernu wynosi 750.000 szyl. rocznie, plus premie specjalne, plus dodatkowe pensje, które nie ograniczają się do „trzynastki", lecz dochodzą np. w bankach nawet do „osiemnastki" i „dziewiętnastki". (PAI)

ANATOL WERESZCZAK

Te dwa bure koty i 600 myszy, z których tylko kilka pozuje do zdjęcia w miniaturowym „miasteczku" — to artyści holenderskiego cyrku zwierząt bawiącego obecnie na gościnnych występach w Helsinkach. Wspólne występy tych odwiecznych wrogów cieszą się tu dużym powodzeniem.

CAF — Lehtikuva

Tajemnice testamentu miliardera (1)

Kto odziedziczy fortunę Hughesa?

W aeroporcie Acapulco sanitarka lotnicza oczekiwała pacjenta już piątą godzinę. Nikt nie wiedział, kim on jest. Na zleceniu przewozu widniało nazwisko: „Connover. Zawał serca. Przewieźć natychmiast do Szpitala Metodystów w Houston". Do samolotu Czerwonego Krzyża wniesiono na noszach starca o twarzy nieboszczyka.

W sanitarce pasażer poczuł się bardzo źle. Lekarz zbadał puls, oddech i powiedział: „To wszystko". Przymknął nieboszczykowi powieki i nakrył ciało prześcieradłem. Na lotnisku sanitarnego pogotowia lotniczego załodze powiedziano, że przywiozła zwłoki miliardera Howarda Hughesa. Ciało bogacza — „niewidki" otoczyli ścisłym pierścieniem ludzie z jego osobistej ochrony, nie dopuszczając nikogo. Działali tak, jak za życia bossa.

W szpitalu konsylium lekarskie rozpoznało wylew krwi do mózgu.

Wielu ludzi w USA podaje w wątpliwość fakt śmierci Hughesa w sanitarce powietrznej. Jedni przypuszczają, że miliarder już od lat nie żyje, inni uważają, że być może żyje i naśmiewa się z naiwnych, którzy wierzą zaaranżowanej mistyfikacji.

Podejrzenia wzmagał fakt, że oficjalny komunikat o śmierci został wydany w tym momencie, kiedy miliarder, jak się wydaje, był zmuszony zrezygnować ze swego incognito. Amerykańskie władze podatkowe po raz kolejny domagały się postawienia bogacza przed sądem i podobno doszło już do zgodnego poglądu, że musi się on osobiście stawić na rozprawie, bo jeśli znów nie przyjdzie — zostanie zaocznie obłożony horrendalną sumą zaległych podatków i kar za niepłacenie ich i nie stawianie się przed sądem.

Wątpliwe, czy Hughes chciałby narazić na znaczny uszczerbek własny majątek, choć jest on ogromny i skromnie szacuje się go na ponad 2 miliardy dolarów w samych aktywach pieniężnych. Wielu ludzi w napięciu oczekiwało na decyzję miliardera. Zastanawiano się również, czy inspekcja podatkowa, która cechuje skrajne niedowierzanie wobec „klientów", tym razem dość dokładnie sprawdziła i uwierzyła w śmierć człowieka, którego od 20 lat nie widział nikt, poza najbliższym otoczeniem.

Początek imperium Howarda Hughesa sięga roku 1908, kiedy jego ojciec wynalazł maszynę do wierceń, zdolną do pokonywania najtwardszych skał. Ktoś inny zapewne sprzedałby patent, jednak Hughes-senior założył firmę usługową i brał po 30 tys. dolarów od odwiertu, niezależnie od tego, czy nafta „siknie", czy też — nie. Kontrahentom mówił: „Jeśli moja cena nie odpowiada wam, to kopcie sami".

Następnie wynalazca rozwinął przedsiębiorstwo i stworzył fabrykę sprzętu do wydobywania ropy naftowej — „Tool Company", zatrudniającą 30 tys. osób. Firmę, mając 25 lat, przejął Howard Hughes, nabywając jednocześnie za 2 mln dolarów linie lotnicze „Western Airlines". W cztery lata później sprzedał je za 546 mln dolarów. Został również właścicielem linii „Hughes Aircraft", która otrzymywała z Waszyngtonu zamówienia na samoloty wojskowe. Wielkie kapitały ulokował również w przemyśle filmowym i „produkcji hollywoodzkich gwiazd".

Postronnym osobom mogło się wydawać, że ten człowiek interesu pomnaża swój majątek przy pomocy... krachów. Produkował filmy, które nie miały zbytu; finansował produkcję samolotu, który kapotażował przy pierwszym oblatywaniu. Wtedy sam siedział za sterami i doznał ciężkich ran; doprowadził własną kompanię telewizyjną do granicy upadku finansowego i w ostatniej chwili zdołał sprzedać jej akcje. Jednakże wszystkie te „nierozsądne" poczynania kończyły się wielkimi dochodami. Kaprysy i dziwactwa bogacza zwiększały się w miarę wzrostu jego majątku.

Panicznie bał się chorób, infekcji i nie znosił, kiedy ktoś w jego obecności zakaszlał lub kichnął, choćby chodziło o ukochaną kobietę. Bez chwili wahania rozstawał się z taką osobą.

Największym dziwactwem Hughesa była podjęta w 1953 roku decyzja o całkowitej izolacji i „ukryciu się raz na zawsze od ludzkich oczu".

Od tamtej pory miliarder rozpoczął ucieczkę: z dworca na dworzec, z jednej tajnej rezydencji do drugiej „złotej nory". Kolosalne kapitały zaczął lokować w nieruchościach: przemysł wydobywczy, ogromne latyfundia ziemskie na Florydzie czy Wyspach Bahama. Wykupił część hoteli i kasyn gry w Las Vegas. Sam przez długi czas mieszkał w tej stolicy rozrywki i hazardu, zajmując ostatnie piętro własnego hotelu.

Pod naciskiem władz podatkowych został zmuszony do opuszczenia nie tylko Las Vegas, ale również Stanów Zjednoczonych.

Ostatnie miesiące życia miliarder-uciekinier od cywilizacji spędził w Meksyku, w Acapulco. Jak donosi wieść, dyktował tam swój testament, zmieniając sekretarzy przy każdym punkcie, aby żaden z nich nie znał całej treści.

(Interpress)

ALOJZY KALINOWSKI

Odzieżowe szpiegostwo

Czy szpiegostwo z dziedziny mody jeszcze istnieje? — zastanawia się francuska prasa specjalistyczna z okazji niedawnej kradzieży u Diora 30 futrzanych płaszczy. Można dziś przecież kupować nie tylko patrony (formy zrobione z płótna), ale i modele, a następnie legalnie je kopiować. Ekskluzywność w modzie jest dziś sprawą ogromnie rzadką. Np. młodzież na całym świecie chodzi identycznie ubrana. Toteż większość kupców, projektantów, krawców przyznaje, że już nie przejmują się tym problemem. Słynny Courreges broni się przed plagiatami swych modeli w ten sposób, że gdy np. w Hiszpanii ukazała się „jego" żywcem skopiowana męska bluza — zalał dosłownie rynek identycznymi własnymi bluzami tego typu. „Autentyk" oczywiście zwyciężył. Bardzo filozoficznie podchodziła też do spraw naśladownictwa swego stylu Chanel, uważając to za dowód sukcesu.

Na pewno do przeszłości należy „kobieta-szpieg" ukradkiem szkicująca modele w czasie pokazów kolekcji „haute couture". A także nieaktualne jest potajemne fotografowanie ciekawszych wzorów i natychmiastowe przekazywanie klisz producentom odzieży w Stanach Zjednoczonych. Świat się zmienił. Dla Marca Bohan, Teda Lapidusa, Courreges'a — ich tzw. wielkie krawiectwo stanowi dziś tylko rodzaj laboratorium doświadczalnego, będącego na usługach produkowanej przez nich również krótkoseryjnej wprawdzie, ale jednak konfekcji.

Obecnie nie do pomyślenia nawet jest proces, który odbył się w 1958 r. w Stanach Zjednoczonych, wytoczony jednocześnie przez 4 wielkich paryskich krawców amerykańskiemu wydawcy, Fryderykowi Miltonowi. Dowiedziono mu, że wysłał na paryskie pokazy specjalnie uzdolnionych rysowników, którzy potrafili z pamięci odtworzyć najbardziej reprezentatywne dla danego sezonu modele.

Dzięki nim Milton wydawał specjalny katalog, który za drogie pieniądze wynajmował fabrykantom konfekcji. Rzucali oni w iście rekordowo szybkim czasie francuskie modele na amerykański rynek. Od tego czasu francuskie krawiectwo broni się przed podobnymi praktykami w ten sposób, że od momentu pokazania kolekcji do chwili jej sprzedaży upływa miesiąc, podczas którego środki masowego przekazu (w tym także prasa i żurnale) mogą publikować tylko nieliczne, dopuszczone do publikacji modele.

W sumie jednak unikalne modele budzą niewątpliwie obecnie mniejsze zainteresowanie, niż przed kilkudziesięciu laty, kiedy to szyto odzież na miarę przez krawcowe. Starały się one lepiej lub gorzej naśladować wzory „haute couture". Stąd brały się „przecieki" w czasie pokazów, kradzieże patronów. Ale krawcowe niemal znikły w krajach uprzemysłowionych, a ludzie bez względu na stan materialny ubierają się w konfekcję — droższą czy tańszą.

Pokazy konfekcji — nawet tej najbardziej luksusowej — odbywają się przed tysiącami dziennikarzy. W tych warunkach nie można mówić o przeciekach. Czyżby więc koniec szpiegostwa odzieżowego?

Niezupełnie. U największych krawców niektórzy fabrykanci odzieży, po obejrzeniu kolekcji, wybierają modele do kopiowania ich w swym kraju za odpowiednią opłatą. Ale zdarza się, że wślizguje się ktoś, kto bez opłacenia prawa do reprodukcji modeli — kopiuje je. Wiele niewielkich „butików", położonych niekiedy w pobliżu wielkich firm bezwstydnie oferuje klientom bliźniacze modele, zmieniając jedynie — by uniknąć procesu — jakiś drobny detal: dodaje np. kieszonkę czy stębnówkę.

Bo plagiat w modzie istnieje i zaczyna się już na szczeblu splotów i deseni tkanin, stalowanych „na wyłączność" przez wielkie firmy „haute couture". Zdarza się coraz częściej, że włoscy fabrykanci mają identyczne jak paryskie tkaniny zaledwie z 10-dniowym opóźnieniem. Ponadto, choć nie w dosłownym znaczeniu, ale i stażyści zagraniczni, przebywający na szkoleniu w wielkich firmach naśladują następnie bezbłędnie ich styl. Co można zrobić ze szpiegostwem tak uprzemysłowionym? (Interpress)

KRYSTYNA BOERGEROWA